BIBLIOTHÈQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLÉANS, PARIS

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena / Prix We Francji - *en France* 50 c. / W Belgji - *en Belgique*

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne:
St. KROTKIEWSKI, 63, B^d. de Strasbourg PARIS (X). — Tel.: Botzaris 69-28.
Na środkową Francję: — Pour le Centre:
A. CHEŁMIŃSKA 33, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est:
W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique:
J. HAUPTMAN. — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 227.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* ***Fondé en 1909.***

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. || Redaktorzy: J. Stacherski, A. Maluty, St. Kozłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Mendrzyk. || Kierownicy techniczni: J. Fojcik i St. ...

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" Lens (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Le „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

Rok XXXI. ***Czwartek, 2 marca 1939 r. — LENS (P. de C.) — Jeudi, 2 Mars 1938.*** **Nr. 52.**

*

„Cierpienie nasze było własnością ludu i czystem jest i świętem, bo żaden ze szlachty nie podzielał go z nami".

„Polska nie podniesie się przez szlachtę, ale przez lud... Ojczyzna nasza to jest Lud Polski, zawsze była odłączoną od ojczyzny szlachty, a jeśli było jakie zetknięcie między krajem szlachty, a krajem Ludu Polskiego, miało ono niezaprzeczone podobieństwo styczności, jaka zachodzi pomiędzy zabójcą a jego ofiarą..."

Z odezwy stow. „Lud Polski" w r. 1835 w Londynie, łączącego chłopów — b. żołnierzy „czwartaków".

*

Warszawa odpowiada Gdańskowi.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Przeciw gwałtom niemieckim zaprotestował cały naród polski. Szczególnie potężne były manifestacje w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie. Poniżej zamieszczamy opis wielkich manifestacyj w Warszawie:

Warszawa, w lutym.

Dość tego!!!

Oto okrzyk, którym grzmią ulice Warszawy.

Precz z fałszywą „przyjaźnią"! Precz z Niemcami!

Piątek, sobota, niedziela — trzy dni, które zmieniły do niepoznaki spokojne zazwyczaj oblicze Warszawy.

Miasto, które podczas czechosłowackiego kryzysu — gdy spodziewano się nieprzyjacielskich samolotów bombowych — zachowało tak wielki spokój, — teraz płonie z oburzenia.

A wraz z Warszawą — płonie z oburzenia cała Polska.

Bezprzykładne, czelne — typowo niemieckie zachowanie się Gdańska, **miasta, które żyje z łaski Polski,** tak — z łaski — bo ponad 30 proc. polskiego obrotu gospodarczego odbywa się w gdańskim porcie (zobaczyli by mieszczanie gdańscy, jakby to im słodko się żyło, gdyby nie pod Polski opieką, ale pod niemiecką się znaleźli — jak zmniejszyłyby się zarobki utuczonych na polskim handlu gdańszczan, jakby smakowało jedzenie, pozbawione naturalnych tłuszczów) — wzburzyło niezmiernie dotychczas cierpliwą i wyrozumiałą opinię społeczeństwa.

Pobłażliwie z tą tolerancją, która jest wybitną cechą polskiego narodu, patrzyliśmy na niepoczytalne wybryki Gdańska. Wiedzieliśmy bowiem dobrze, że „niby-odruchy" gdańskiej ludności są sprytnie wyreżyserowane przez wiadome kierownictwo podobnych akcyj, rezydujące w Berlinie, że **Gdańsk cichnie, lub podnosi nieprzytomny hałas w miarę, jak tego potrzebuje ogólno - niemiecka polityka.**

Ale przebrała się wreszcie miarka. Co innego inspirowane z Berlina, śmieszne w swej bezczelności popisy gdańskiego senatu — a co innego ordynarne burdy wywoływane już z własnej inicjatywy pojętnych „uczniów".

W tym pobiciu polskiego studenta, w tych tabl'cach z napisem: „Psom i Polakom wstęp wzbroniony" — poznajemy aż nadto dobrze **typowo germańskie chamstwo,** gdy mu się zdaje, że może sobie bezkarnie pozwolić.

Ale teraz wzburzone tłumy na ulicach Warszawy, Krakowa, Poznania, setek innych miast i tysięcy miasteczek krzyczą: **dość tego!**

I to jest głos polskiej opinii!

Cudzoziemcy, którzy od dawna mieszkają w Warszawie nie mogą poprostu wyjść z podziwu.

— Nie poznajemy waszego spokojnego miasta. To zupełnie inni ludzie! Istotnie, to zupełnie inni, przeobrażeni ludzie zapełniają ulice. Rozpalone twarze, zaciśnięte pięści. Raz po raz krzyki rozdzierające powietrze!

— Żądamy odwetu za krzywdę polskich studentów! Nie pozwolimy bezcześcić polskiej młodzieży!

Od ulicy Marszałkowskiej potężną ławą napływa nowa rzeka ludzka. Białe czapki, jak śnieżna pokrywa lśnią na głowach. Amarantowe, wąskie otoki grają świeżymi błyskami. Młode, zacięte twarze, setki rąk powiewają w powietrzu.

To za krzywdę swoich gdańskich kolegów demonstrują studenci Uniwersytetu warszawskiego.

Idą ogromnym, żywiołowym strumieniem środkiem, opustoszałej z pojazdów ulicy. Po 30 w jednym szeregu, ale szeregi co chwila się łamią, nad głowami chwieją się tablice z wypisanymi hasłami.

„Na represje żądamy represji!" — „Nauczyć Niemców rozumu!" — biją z białych tablic twarde słowa.

Na czele pochodu chwieje się ogromny napis:

„Niemcy polscy chcą sprawiedliwości? Dobrze! Traktujmy ich tak, jak oni traktują naszych rodaków w Niemczech!"

Po bokach, chodnikami idzie starsza, dorosła publiczność. Są tu wszyscy. Służąca idzie koło swej pani, robotnik obok urzędnika, uczeń obok profesora, jednym rytmem tętnią wszystkie serca, jednakowe okrzyki zrywają się z warg.

Na ulicy im. Piusa XI zagradza studentom drogę ogromny kordon policji. Potężny, granatowy wał ludzi — za pieszymi szeregami lśnią czarnym połyskiem hełmy konnej policji.

To władze czuwają nad bezpieczeństwem niemieckiej ambasady, która się mieści na tej ulicy. Z daleka widnieje żółty ogromny dom otoczony też gęstym kordonem policjantów.

Okrzyki wzmagają się, przechodzą w jeden orzeźwiający grzmot: — **„Odebrać Niemcom w Polsce równouprawnienie! Żądamy odwetu za Gdańsk!!**

Przed Politechniką Warszawską ogromny plac zapchany jest brązowymi czapkami studentów Politechniki. Na zaimprowizowanej pod szerokimi schodami gmachu Politechniki trybunie przemawia student;

Lecą w tłum twarde słowa przedstawiciela młodego pokolenia.

„Jak długo mamy jeszcze cierpieć niemieckie obelgi?! Jak długo mamy na bicie polsk'ch obywateli odpowiadać dyplomatycznymi notami?! To nie są pojedyńcze wybryki niepoczytalnych jednostek — ale **zorganizowana, celowa akcja! Wichrzą w Gdańsku, na Zaolziu, buntują Ukraińców,** sądy zawalone są sprawami karnymi polsk'ch - Niemców za obrazę Państwa Polskiego — a jednocześnie mniejszość Niemiecka w Polsce zażywa kompletnej swobody. Mało tego — rozwija się świetnie pod każdym względem!

W Niemczech zamykają polskie pisma. W Polsce otwierają pisma niemieckie! Niemiecki dziennik w Polsce „Ostdeutsches Volksblatt" zupełnie otwarcie współpracuje z Ukraińcami!

W imieniu całej młodzieży polskiej, której braci zelżono od psów polskich w polskim Gdańsku — zapytuję: kiedy temu wreszcie będzie położony koniec?!"

Potężny okrzyk tłumu przerywa mówcy. Z tysięcy piersi wyrywają się nieśmiertelne słowa **Roty.**

„Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!" — odpowiada mówcy ogromna pieśń.

Od ul. Śniadeckich dolatuje oddalony gwar. To tłumy, zgrupowane pod Ambasadą, spieszą się połączyć z Politechniką.

(Dokończenie na str 2-giej).

Król Jerzy VI po szkocku.

Podczas pobytu w Szkocji, skąd pochodzi królowa angielska Elżbieta, król włożył na siebie strój szkocki.

Polska zamówiła w stoczniach we Francji dwie wielkie łodzie podwodne.

Paryż, 1. 3. — Rząd polski zamówił we Francji dwie łodzie podwodne, których budowa rozpocznie się wkrótce. Każda z łodzi podwodnych będzie posiadać 87 metrów długości i 1175 ton wyporności.

Jedną z łodzi wykona stocznia Loire w Nantes, a drugą stocznia Augustin Normand w Hawrze.

★

Rokowania handlowe polsko - francuskie.

Paryż, 1. 3. — Przybył tu wiceminister przemysłu i handlu, Rose. Celem wizyty jest przeprowadzenie rokowań z czynnikami francuskimi na temat rozwoju handlu polsko-francuskiego.

Przybył także z Warszawy inż. Klarner, prezes związku izb handlowo-przemysłowych celem wzięcia udziału w walnym zebraniu spółki „Skarboferm", posiadającej kopalnie na Śląsku. 51% akcyj tych kopalń znajduje się w rękach państwa polskiego, a reszta w rękach akcjonarjuszy francuskich.

Prezydent Azana ustąpił!

Gmach ambasady hiszpańskiej w Paryżu przejął rząd z Burgos.

Negrin wybiera między ustąpieniem a dalszą wojną.

PARYŻ, 1. 3. — Prezydent republiki, Azana, jak tego oczekiwano od kilku dni, ustąpił ze stanowiska, przekazując je na ręce p. Barrio, przewodniczącego kortezów czyli parlamentu hiszpańskiego. — Pan Barrio, który w myśl konstytucji mógłby na czas pewien przyjąć kierownictwo państwem, nie skorzystał z tego prawa.

Tymsamym rząd Negrina zawiśnie w powietrzu, nie posiadając podstawy prawnej. Jaką decyzję poweźmie obecnie Negrin chwilowo nie wiadomo. Obiegają pogłoski, że po ustąpieniu Azany Negrin ogłosi w Madrycie dyrektoriat trzech,

Azana

któryby objął dyktaturę wojskową. Oczekuje się w najbliższych godzinach wyjaśnienia sytuacji w Hiszpanii. W kołach politycznych wypowiada się jednak przekonanie, że bez względu na takie czy inne decyzje Negrina, wojna domowa w Hiszpanii zbliża się ku końcowi.

★

„Wojna jest przegrana dla republiki" — oświadcza Azana.

Collonges sous Saleve, 1. 3. — Wczoraj w południe przyjął dziennikarzy szef protokółu gabinetu prezydenta Azany i odczytał im treść deklaracji Azany o ustąpieniu ze stanowiska prezydenta republiki.

Oświadczenie p. Azany brzmi, jak następuje:

„Od chwili, gdy naczelnik sztabu głównego armii centralnej, dowódca odpowiedzialny działań wojennych, powiedział mi w obecności premiera, że wojna jest stanowczo przegrana dla republiki, a przedtem nawet, zanim rząd radził mi i zorganizował opuszczenie Hiszpanii, które musiało nastąpić na skutek klęski, wypełn! m mój obowiązek i zaproponowałem rządowi w osobie premiera, by natychmiast zawarto pokój na warunkach ludzkich, w celu zaoszczędzenia obrońcom rządu i krajowi nowych i bezcelowych ofiar.

Osobiście pracowałem w tym kierunku o ile tylko pozwoliły mi na to moje ograniczone środki działania. Nie zdołałem uzyskać nic pozytywnego. Uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a szczególnie przez Francję i Anglię, pozbawia mnie praw przedstawiciela prawnego w zrozumieniu międzynarodowym, praw koniecznych do porozumiewania się z rządami cudzoziemskimi z autorytetem, przynależnemu memu urzędowi, w sprawach nietylko tych, które dyktuje mi sumienie Hiszpana, ale także głębokie życzeni/ olbrzymiej większości naszego narodu.

Aparat polityczny państwa, parlament, przedstawicielstwa partyj itd. zniknęły. — Brakuje mi tedy w Hiszpanii i zagranicą organów doradczych i wykonawczych, nieodzownych do wykonywania urzędu prezydenta i kierowania akcją rządu tak, jak tego wymagają stosunki.

W tych warunkach nie jestem w stanie zachować nawet choćby tytułu stanowiska, z którego nie zrezygnowałem po opuszczeniu Hiszpanii, ponieważ miałem nadzieję, że uda mi się skorzystać z pozostałego czasu i zawrzeć pokój między Hiszpanami. Z tej przyczyny składam na ręce Jego Ekscelencji, jako prezesa kortezów, dymisję ze stanowiska prezydenta republiki".

★

Oświadczenie prezesa kortezów p. Barrio.

Parrio, 1. 3. — P. Martinez Barrio, prezes parlamentu hiszpańskiego, na którego ręce p. Azana złożył urząd prezydenta, oświadczył, że na mocy konstytucji hiszpańskiej, prezes parlamentu pełniący czasowo urząd prezydenta, powinien złożyć przysięgę przed kortezami, w obecności conajmniej 100 posłów. Natomiast podczas ostatniego posiedzenia kortezów, które odbyło się w podziemiach zamku Figueras, liczba posłów nie dochodziła do setki, mimo, że same kluby lewicowe liczą przeszło 200 posłów.

★

Urzędnicy republikańscy ambasady hiszpańskiej w Paryżu opuścili gmach.

Paryż, 1. 3. — Urzędnicy ambasady hiszpańskiej w Paryżu, reprezentujący rząd madrycki, opuścili wczoraj popołudniu gmach ambasady. Zarząd nad czterema gmachami, w których mieściły się ambasada, konsulat, przedstawicielstwo handlowe i urzędowe biuro podróży, objęło narazie ministerstwo spraw zagranicznych.

Przedstawiciel misji powstańczej we Francji p. Quinones de Leon złożył wizytę w gmachu ambasady po odejściu urzędników republikańskich.

★

Starcie Chamberlain — Attlee w parlamencie.

Londyn, 1. 3. — Podczas wczorajszej dyskusji w parlamencie nad sprawą uznania rządu gen. Franco przywódca Partii Pracy Attlee ostro zaatakował premiera Chamberlaina, któremu zarzucił, że powiedział nieprawdę w parlamencie. Zarzut swój uzasadniał poseł Attlee tym, że premier oświadczył, iż uznanie rządu w Burgos uchwalono w dniach ostatnich, gdy poprzednio już premier Daladier oświadczył w parlamencie francuskim, że rząd angielski postanowił uznać rząd gen. Franco.

Premier Chamberlain odpowiedział, że żałuje, iż poseł Attlee dopuścił się na niego tak osobistego ataku, gdyż przypuszczenia jego są fałszywe. Następnie oświadczył premier, że należy wątpić, czy istnieje jeszcze rząd republikański w Hiszpanii, gdy część ministrów tego rządu znajduje się w Hiszpanii a inna część we Francji.

★

25 państw uznało dotychczas rząd w Burgos.

BURGOS, 1. 3. Po uznaniu w dniach ostatnich rządu gen. Franco przez Francję, Anglię, Argentynę, Litwę i Jugosławję dotychczas ogółem 25 państw uznało rząd tutejszy.

Znów 18 zabitych w Palestynie podczas walki Arabów z wojskiem.

Jerozolima, 1. 3. — Wznowiona fala teroru w Palestynie trwa z niesłabnącą siłą. W ciągu dnia wczorajszego dokonano szeregu nowych zamachów terorystycznych. W wielu wypadkach inicjatywę teroru przejęli Arabowie, by zemścić się za zajścia dnia wczorajszego.

W Jaffie w sposób okrutny zamordowano młodą Żydówkę i jej troje dzieci. W pobliżu Safed Arabowie strzelali do żydowskich robotników. Pod Naharia zabito dwóch Żydów. W kolonii żydowskiej Hanita wysadzono w powietrze wodociągową wieżę ciśnień. Kilku zamachów dokonano w Haifie i Jerozolimie.

Na północ od Safed doszło do gwałtownego starcia między wojskami angielskimi a grupą powstańców arabskich. Podczas walki padło 18 Arabów.

Władze wydały ostre zarządzenia i ogłosiły w Haifie, Tel-Aviv i Jerozolimie stan wojenny.

Po prowokacjach gdańskich.

Rząd polski zażądał od Senatu gdańskiego wyśledzenia winnych i ochrony praw studentów polskich.

GDAŃSK, 1. 2. — W dniu wczorajszym zastępca Komisarza gen. R. P. złożył na ręce senatu gdańskiego obszerne pismo rządu polskiego. W piśmie tym rząd polski domaga się wyświetlenia okoliczności ostatnich zajść i wyśledzenia winnych.

Jednocześnie rząd polski wysunął szereg żądań w sprawie zapobieżenia w przyszłości podobnym zajściom i zapewnienia studentom polskim nauki.

★

Nowa manifestacja studentów w Warszawie.

Warszawa, 1. 3. — W dniu wczorajszym odbyła się nowa manifestacja protestacyjna 1.000 studentów i większej liczby ludności cywilnej. Na ulicach policja konna kilkakrotnie rozpędzała manifestantów, którzy w pewnej chwili wtargnęli do lokalu niemieckiego i zdemolowali urządzenie, przyczym kilku Niemców zostało poturbowanych.

Podczas szarż policji konnej kilkunastu manifestantów zostało rannych.

Kierownicy Niemców w Polsce złożyli na ręce min. Składkowskiego protest przeciw manifestacjom i zażądali ukarania winnych. — (A w Gdańsku kto został ukarany?).

★

Kłopotliwe milczenie Niemiec.

Berlin, 1. 3. — Czynniki niemieckie nadal zachowują milczenie w sprawie ostatnich zajść w Gdańsku i wielkich manifestacyj antyniemieckich w Polsce. Milczenie jest spowodowane dwoma przyczynami.

Jedną z nich jest wizyta min. Ciano w Polsce, Rzesza pragnęłaby uniknąć wrażenia, że właśnie w chwili wizyty jednego z ministrów osi „Berlin — Rzym" w Polsce nastąpiło pogorszenie stosunków polsko-niemieckich.

Drugą przyczyną milczenia jest fakt, że zajścia zostały sprowokowane przez studentów niemieckich i manifestacje były tylko odpowiedzią na te prowokacje.

★

Znów Ukraińcy...

Berlin, 1. 3. — Prasa niemiecka z nieukrywanym zadowoleniem podaje głosy posłów ukraińskich w Sejmie, a szczególnie oświadczenie posła Mudrija, że posłowie ukraińscy będą głosować przeciw budżetowi państwowemu. Przytaczając obszernie wywody posłów ukraińskich prasa niemiecka zaopatruje je uwagami jaknajbardziej przychylnymi.

Rokowania polsko - czeskie w Pradze.

Praga, 1. 3. — Toczą się tutaj rokowania w sprawie ostatecznego załatwienia sprawy optowania ludności Śląska Cieszyńskiego na rzecz jednego z obu krajów. Czeskie sfery rządowe podkreślają dobrą wolę z jaką delegacja polska przystąpiła do rokowań.

23 górników zabitych w kopalni tureckiej podczas wybuchu gazów.

STAMBUŁ, 1. 3. — W kopalni w zagłębiu Heracle nastąpił wybuch gazów. Kilka chodników zawaliło się, skutkiem czego 35 górników zostało zasypanych; 23 górników poniosło śmierć i dwóch uległo ciężkim zranieniom. Dziesięciu górników zdołano uratować. Są oni lekko ranni.

4 górników zginęło pod lawiną śnieżną.

Nowy Jork, 1. 3. — W Ophire w stanie Utah na plac kopalni stojącej u stóp góry, runęła lawina śnieżna, która zniosła wszystkie zabudowania na powierzchni kopalni. Czterech górników poniosło śmierć.

★

Zamach bombowy w Kijowie. 3 zabitych.

Moskwa, 1. 3. — Na grupę wysokich urzędników partii komunistycznej rzucono bombę. Wskutek wybuchu dwóch dostojników partyjnych — poniosło śmierć. Zamachowiec zginął od wybuchu bomby.

BERLIN. — Polsko - niemiecka komisja dla spraw mniejszościowych rozpoczęła swe prace.

PRAGA. — Czeskie radio zaatakowało ostro Sowiety za dopuszczenie do propagandy przeciw-czeskiej w radio sowieckim.

62 Kardynałów zamknięto w konklawe.

Wyboru nowego papieża oczekuje się w końcu tygodnia.

Sekretarz stanu „kamerlengo" Pacelli — głównym kandydatem?

RZYM, 1. 3. — **W chwili, gdy niniejsza wiadomość dojdzie do rąk czytelnika, konklawe, mające na celu wybór 262-go papieża Kościoła Katolickiego, już się rozpoczęło. Dziś rano bowiem**

Kardynał Pacelli, sekretarz stanu i „kamerlengo" Kościoła Katolickiego.

konklawe rozpoczyna się uroczystym nabożeństwem, a popołudniu o godz. 3-iej min. 30 zamkną się wszystkie drzwi za 62 kardynałami, którzy biorą udział w konklawe.

Panuje ogólne przekonanie, że konklawe będzie dość krótkie. Przewiduje się, iż już w końcu bieżącego tygodnia nastąpi wybór nowego papieża, którego koronacja nastąpiłaby w niedzielę 12 marca.

400 milionów katolików całego świata ma obecnie oczy zwrócone na Watykan. Ojciec św., bez względu na osobę, będzie z synowskim oddaniem powitany przez wiernych Kościoła Katolickiego.

★

Widoki kardynała Pacelli.

Paryż, 1. 3. — Wydelegowany do Rzymu specjalny korespondent „Paris-Soir" donosi, że w przededniu konklawe twierdzono w kołach watykańskich, że największe widoki na wybór posiada sekretarz stanu Pacelli, „kamerlengo" Kościoła po zgonie papieża. — Według informacyj, zaczerpniętych przez korespondenta, oblicza się, że w pierwszym głosowaniu padnie na kardynała Pacelli 35 głosów. Jak wiadomo, przy 62 głosujących kardynałach większość wymagana wynosi 42 głosy.

★

Tylko 61 kardynałów weźmie udział w konklawe?

Rzym, 1. 3. — Donoszą o nagłym zachorowaniu kardynała Dalla Costa, arcybiskupa Florencji, uważanego za jednego z najpoważniejszych „papabili" czyli kandydatów na papieża.

Chwilowo nie wiadomo, czy choroba pozwoli kardynałowi Dalla Costa wziąć udział w konklawe.

★

Dwa głosowania dziennie.

Rzym, 1. 3. — Kardynał sekretarz stanu Pacelli zarządził, że kardynałowie będą głosować dwa razy dziennie, raz przed południem, a drugi raz po południu.

O godz. 21-ej mi. 30 musi panować kompletna cisza.

★

Kardynał Possati, arcybiskup Turynu jeden z kandydatów na papieża.

Kardynał Baudrillart otrzymał celę nr. 13.

Rzym, 1. 3. — Kardynałowie dokonali losowania cel, które zajmą podczas konklawe. Celę nr. 1 wylosował angielski kardynał Hinsley. Celę nr. 13 wylosował kardynał francuski Baudrillart. Jest ciekawym, że celę nr. 62 a więc ostatnią wylosował kardynał Mercati, który ciągnął los ostatni...

Wiadomości z Polski

Nadmiar urzędników w Polsce.

Przeszło milion osób pobiera wynagrodzenia z kas publicznych.

Warszawa. — Podczas rozpraw nad dochodem i wydatkami Skarbu stwierdzono, że łączna suma danin publicznych wzrosła do 1359 milionów złotych wobec 916 milionów w r. 1932, choć dochód społeczny nie jest wyższym niż w latach 1928—29.

Pomimo, że wydatki na uposażenia, emerytury i renty rosną z roku na rok, to jednakże nie mniej silnie rosną żale zorganizowane świata urzędniczego na przepracowanie i niskie płace. Ilość osób otrzymujących wynagrodzenie z kas publicznych przekracza z pracownikami fizycznymi milion osób. Jak p. wicepremier już w 1936 r. zaznaczył, stanowiły wpłaty na emerytury i renty w naszym budżecie 12 proc., a n.p. w budżecie Francji 3,9 proc. Odsetek pracowników umysłowych w górnictwie, przemyśle i handlu wynosił na podstawie spisu ludności z 1931 r. 28,9 proc., natomiast w służbie publicznej łącznie ze szkolnictwem i komunikacją 54,9 proc.

Konieczność reformy administracji jest widoczna.

430 tys. Polaków wyznania grecko-katolickiego w Małopolsce Wschodniej.

Według spisu ludności z 1931 r. w trzech województwach Małopolski Wschodniej mieszka 430,200 greko-katolików, którzy przyznali się do narodowości polskiej. Stanowią oni 6,9 proc. ogółu ludności w wymienionych województwach, oraz 13% wiernych wyznania greko-katolickiego na tymże terytorium. W wojew. lwowskim znajduje się 229,100 (7,3%) Polaków greko-katolików, w woj. tarnopolskim 141,900 (7,3%) i w woj. stanisławowskim 59,200 (3,9%).

Jest to ludność przeważnie rolnicza, gdyż 355,9 tys. mieszka na wsi i tylko 74,4 tys. w miastach i miasteczkach. W miastach najliczniejszą jest grupa polska greko-katolicka we Lwowie, dochodząca do 14,600 dusz, następnie w Tarnopolu (3950), w Przemyślu (3270), Drohobyczu (2800) i Kołomyi (2470).

Ok. 548.000 bezrobotnych.

W dniu 15. lutego b. r. zarejestrowano na terenie całego kraju, z wyjątkiem przyłączonych do Polski ziem Śląska Cieszyńskiego, 547.793 bezrobotnych. W porównaniu z początkiem b. m. liczba ta wykazuje wzrost o blisko 6.000, natomiast w stosunku do 15. lutego 1938 roku oznacza zmniejszenie o 7.000 osób.

Kogo wysłano do Berezy Kartuskiej?

W tych dniach odstawiono do Berezy Kartuskiej większą liczbę przestępców.

Między innymi wysłano: 6 złodziei z Warszawy oraz dwóch żydów spekulantów i macherów podatkowych oraz z terenu województwa warszawskiego 3 zawodowych złodziei.

Z woj. łódzkiego wysłano 12 złodziei i włamywaczy oraz terorystów.

Z woj. kieleckiego 6 złodziei, w tym jednego bandytę.

Z woj. lubelskiego 5 bandytów, dokonywujących napadów z bronią w ręku.

Z woj. lwowskiego 4 bandytów i 1 przemytnika.

Z woj. tarnopolskiego 19 rabusiów, karanych wielokrotnie.

Z woj. poznańskiego 1 zawodowego złodzieja, 4-krotnie karanego.

Równocześnie odesłano do Berezy grupy spekulantów, czarnogiełdziarzy oszustów podatkowych.

1.039 nauczycieli - żydów uczy w Warszawie.

Warszawa. — Najwięcej nauczycieli żydów pracuje w Warszawie. Na ogólną liczbę nauczycieli przedmiotów świeckich 5.628, przypada w Warszawie aż 1.059, co stanowi 18%. Kolejno idą województwa łódzkie, białostockie, wileńskie i wołyńskie.

Sędzia zmarł zanim wydał wyrok.

Warszawa. — Rzadko notowany w praktyce sądowej wypadek wydarzył się w wydziale I. cywilnym sądu apelacyjnego w Warszawie.

Jeden z sędziów orzekających w trójosobowym komplecie, Andrzeykowicz zmarł po rozprawie, a przed wydaniem wyroku. Z tego powodu zajdzie konieczność ponownego rozpatrzenia 8 procesów cywilnych w poważniejszych sprawach, które rozpoznawane były przez wyżej wymieniony kompet.

Żmije — zwiastuny wczesnej wiosny?

Lwów. — W Gródku Jagiellońskim pod Lwowem pojawiły się żmije. Przedwczesne pojawienie się żmij, miejscowa ludność tłumaczy zapowiedzią wczesnej wiosny.

Zbrodnia włóczęgi.

Lubin. — Zawodowy włóczęga, Stanisław Ofiarski, podający się za byłego oficera armii rosyjskiej, nocował od dłuższego czasu w świetlicy, mieszczącej się w gmachu parafianym św. Jana, skąd kilkakrotnie był usuwany przez dozorcę gmachu Ignacego Dziedzica. Ostatnio pomiędzy 63-letnim Dziedzicem, a Ofiarskim doszło do sprzeczki, w czasie której Ofiarski zadał Dziedzicowi śmiertelny cios scyzorykiem w lewy bok. Ranny zmarł w czasie przewożenia go do szpitala.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Sfery rządowe zamierzają stworzyć przy Prezydium Rady Ministrów osobne biuro kolonialne.

★ **Łódź.** — Podczas zbierania węgla, spadającego z wozów, najechany został wskutek własnej nieuwagi 14-letni Zygmunt Skowronek i odniósł złamania nogi oraz ogólne obrażenie ciała.

★ **Łódź.** — Podczas przenoszenia drzewa upadła 52-letnia Franciszka Wieczorek, doznając obrażenia głowy i złamania prawego przedramienia.

★ **Sosnowiec.** — 40-letni bezrobotny, A. Szkutnik, zmarł nagle w lokalu zarządu gminnego w Bodzentynie pod Kielcami, dokąd przybył w poszukiwaniu za pracą. Lekarz stwierdził zgon z powodu wycieńczenia.

★ **Poznań.** — Na podstawie postanowienia Izby wojewódzkiej w Poznaniu została zawieszona uchwała poznańskiej Rady miejskiej w sprawie nazwania Pl. Wolności Pl. Romana Dmowskiego. Wobec tego, centralny plac m. Poznania zatrzyma swą dawną nazwę.

★ **Rzeszów.** — Na wiosnę r. b. rozpoczną się w Stalowej Woli prace wstępne nad budową nowoczesnego dworca. Nowy gmach dworcowy w Stalowej Woli w mieście przyszłości C. O. P. będzie odpowiadał wszelkim wymogom współczesnej techniki kolejowej.

★ **Stanisławów.** — Przed Sądem Okręgowym odbył się proces parochów, ks. Łabija i ks. Lewickiego, oskarżonych o ruszczenie nazwisk polskich. Ks. Łabij został skazany na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem, ks. Lewickiego uniewinniono.

★ **Stanisławów.** — Na stacji kolejowej w Markowcach rzucił się pod pociąg pośpieszny umysłowo chory Wasyl Góral lat 21 z Lackiego Szlacheckiego. Góral poniósł śmierć na miejscu.

★ **Lubartów.** — We wsi Brzeźnica nieznany sprawca usiłował pozbawić życia wystrzałem z dubeltówki 17-letnią Eugenię Sikorównę, raniąc ją ciężko. Tłem zamachu był prawdopodobnie zawód miłosny.

★ **Krasnystaw.** — Na zabawie weselnej we wsi Giełczew, Ludwik Wosiek ciężko zranił 20-letniego Leona Duna.

★ **Równe.** — Na Wołyniu zjawiły się stada dzików, które przywędrowały z lasów po stronie sowieckiej. Dzięki wyrządzają znaczne szkody, ryjąc pola i niszcząc kopce ziemniaczane. W celu tępienia i odstraszenia szkodników ludność wiejska organizuje obławy.

★ **Bracław.** — W jeziorze Burza w pobliżu kolonii Kruki, gminy brasławskiej wskutek załamania się lodu utonęła mieszkanka tej kolonii Zofia Puzerewska, lat 26, która powracała od krewnej ze wsi Jodłowce.

W Watykanie rozpoczyna się Konklawe.

62 kardynałów, odciętych murem od świata przygotowuje się do wyboru nowego papieża.

Watykan. — Prefekt ceremonii msgr. Respighi rozesłał do członków świętego Kolegium wezwanie na konklawe treści następującej:

„W środę 1 marca 1939 r., o godz. 9,30 rano w Kaplicy Paolińskiej Pałacu Apostolskiego w Watykanie J. E. ksiądz kardynał Granito Pignatelli di Belmonte, biskup Ostii i Albano, dziekan świętego Kolegium odprawi uroczystą Mszę świętą o natchnienie Ducha Świętego. Ich Eminencje kardynałowie będą w niej uczestniczyć, przybrani w stroje żałobne fioletowe z peleryną gronostajową.

Po Mszy świętej zostanie odmówiona modlitwa „De Eligendo Sum mo Pontifice". Tegoż dnia o godzinie 3,30 po południu Ich Eminencje kardynałowie, przybrani w sutanny fioletowe wełniane, zbiorą się w tej samej kaplicy, po czym, poprzedzani przez Krzyż, przy śpiewie Veni Creator, wstąpią procesjonalnie do conclave, idąc w porządku starszeństwa.

Wezwanie to jest urzędowym ogłoszeniem, że rozpoczyna się konklawe celem dokonania wyboru nowego papieża.

Wszystko starannie przygotowano na czas.

Rzym. — Już w sobotę, 25 lutego, wykończono prawie wszystkie prace przygotowawcze dla odbywającego się konklawe. Wieczorem w kaplicy Sykstyńskiej nie brakowało już ani jednego gwoździa, ani jednej ścianki, ani jednego siedzenia.

Piec, w którym są spalane kartki z każdorazowego głosowania, pomalowano na kolor aluminiowy. Obok niego stoją dwa olbrzymie worki, zawierające szczapki drzewa, które przy spalaniu się wydzielają odpowiedni dym.

Elektrotechnicy, po założeniu instalacji nowoczesnego elektrycznego oświetlenia, wykonali próbę, która wypadła zadowalająco.

Przed 62 stołami nakrytymi zieloną materią, nad którymi wznoszą się 62 baldachimy, postawiono 62 krzesła obite czerwonym aksamitem.

„Papież Pius XI., 6 lutego 1922" — zasiądzie kardynał Foscati z Turynu.

Moment wyłączania przewodów telefonicznych, prowadzących do ubikacji, zajętych przez konklawe. Kardynałom nie wolno nietylko telefonować lecz również mieć jaki kolwiek inny środek komunikacyj ze światem.

Wszystkie ściany, zamykające przystęp w obręb konklawe są wybudowane. Cement spawający cegły zwolna zasycha.

Z tyłu kaplicy Sykstyńskiej odcina się wśród murów mały pokój, w którym nowowybrany papież będzie mógł się modlić i wypoczywać. Tam również włoży na swe nogi czerwone pantofle, ozdobione złotym krzyżykiem, przywdzieje białą sutannę i stamtąd w towarzystwie kardynałów uda się powolnym i uroczystym krokiem do loży balkonowej bazyliki świętego Piotra, aby pokazać się wiernym i pobłogosławić ich.

Są również gotowe trzy sutanny różnych wymiarów, gdyż niewiadomo z góry kto będzie papieżem.

Baldachimy, na których czas pozostawił swe ślady, były używane już w poprzednich konklawe. Pod jednym z nich, na którym widnieje dyskretnie wyhaftowany napis:

Z lewej: Jeden z korytarzy tej części Watykanu, w której odbywa się konklawe, z drzwiami, prowadzącymi do pokoi kardynałów. — Z prawej: herb papieski.

Wszystkie apartamenty, w których zamieszkają kardynałowie przygotowano według odwiecznego zwyczaju. Pokoje, znajdujące się na tym piętrze co i kaplica Sykstyńska, przeznaczono dla kardynałów Marchetti, Selvaggiani, Poggiani i Schulte, którzy niedomagają na zdrowiu. W pobliżu kaplicy również zarezerwowano pokoje dla trzech kardynałów z Ameryki, którzy dopiero w dniu 1 marca przybyli do Rzymu i są zmęczeni podróżą.

W ub. sobotę odbyło się wylosowywanie członków straży, która towarzyszy kardynałom w konklawe. Wraz z kardynałami i osobami duchownymi, przydzielonymi do konklawe, „zamurowano" również 114 osób cywilnych. Są to lekarze, aptekarze, fryzjerzy, kucharze, kuchciki i służący.

Rozkład dnia podczas konklawe.

O godz. 8 rano dzwonek wzywa kardynałów do zejścia do kaplicy Paolińskiej na Mszę św. Następnie odbywa się śniadanie, a o godz. 10 udają się wszyscy do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie odbywa się głosowanie. Jeśli wynik głosowania nie daje rezultatu dodatniego, kardynałowie udają się do swych cel, gdzie pozostawają do obiadu, który się rozpoczyna o godz. 13.

Następnie kardynałowie mogą się udawać na modlitwę do t. zw. loży Rafaela, bądź też składać sobie wizyty w celach, albo w specjalnej sali zebrań.

O godz. 16,30 kardynałowie z powrotem udają się do kaplicy Sykstyńskiej na głosowanie popołudniowe. Gdy i tym razem nie dokonano wyboru papieża, kardynałowie odmawiają wspólnie różaniec od godz. 18 do 19. Następuje wieczerza i kardynałowie wracają do swych cel. Od godz. 21,30 w obrębie konklawe zapada bezwzględna cisza.

Pierścień Rybaka.

Pierścień Rybaka, który nosił będzie na palcu nowowybrany papież aż do swej śmierci, jest już wykonany przez złotnika, który zawód ten dziedziczy po swych przodkach będących w służbie Watykanu od 18 stulecia.

Na płytce tego pierścienia z masywnego złota jest wyrzeźbiona podobizna św. Piotra. W ostatniej chwili, gdy już wiadomy będzie ostateczny wynik konklawe, złotnik wyrzeźbi jeszcze imię nowego papieża. (...)

Warszawa odpowiada Gdańskowi.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Dwie rzeki: biała — czapek uniwersyteckich i brązowa — politechnicznych, łączą się z sobą.

Zmrok zapada nad miastem. Zapalają się specjalnie przygotowane smolne pochodnie. Rzeka ognia chwieje się nad tłumami, które dążą teraz pod pałac Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dopiero o bardzo później porze cichną zwolna okrzyki ,topnieją na ulicach tłumy — pozostaje tylko na chodnikach różnokolorowy dywan ulotek, które były rozrzucone obficie z aut i samolotów.

* * *

Na drugi dzień — w sobotę — od rana zbierają się nowe tłumy.

Jest rzecz poprostu niesłychana. Bo manifestacje zbiorowe mają zazwyczaj to do siebie ,że ich dynamizm wyczerpuje się w jednorazowych wystąpieniach.

Korespondenci amerykańskich pism, których spotykam, mówią:

„Teraz dopiero widzimy, że **to nie fabrykowane sztucznie ruchawki, ale prawdziwe oburzenie. To naprawdę manifestuje naród!"**

Wątpliwości amerykańskiego kolegi doskonale rozumiemy. Niedawno był w Berlinie i tam napatrzył się do syta manifestacjom ludności... organizowanym na rozkaz. Nic więc dziwnego, że przyzwyczajony do takiego „manifestowania" uczuć w państwie swastyki — był nieufnie nastrojony podczas piątkowych manifestacyj warszawskich.

Jesteśmy w pobliżu Uniwersytetu im. J. Piłsudskiego. W kierunku tym dążą coraz rzestsze szeregi ludzi. Przebiega w podnieceniu grupa studentów, rozrzucają białe kartki, odbite na ręcznym powielaczu.

Podnoszę jedną z nich:

„Do Bratnich Pomocy Polskich Wyższych Uczelni — Depesza od Studentów Bratniej Pomocy Polskiej Politechniki Gdańskiej".

Treść jest prosta i dlatego tem większe wywiera wrażenie. Głosi rzecz nie do wiary — że po bezczelnych prowokacjach, które wywołały już ogromną falę oburzenia w Polsce — **studenci - Polacy zostali usunięci siłą z sal wykładowych i pracowni przez uzbrojony w pałki tłum studentów Niemców.**

Depesza Bratniej Pomocy kończy się słowami:

„Uległiśmy brutalnej przemocy. Wierzymy, że nasza potężna Ojczyzna — Polska potrafi się upomnieć o naszą krzywdę".

Wkrótce nadzwyczajne dodatki pism potwierdzają nieprawdopodobną treść depeszy. Na mieście podnosi się nowa fala oburzenia, które dochodzi do groźnych poprostu rozmiarów.

Wzmocniony podwójnie od piątku kordon policji omdlewa poprostu z wysiłku, powstrzymując potężniejący coraz więcej napór tłumów przed ambasadą niemiecką.

Do południa odbywają się **trzydzieści dwa wiece**, zorganizowane przygodnie na ulicach miasta. Przemawiają przedstawiciele różnych sfer. Najwięcej studenci.

Mówią także i **robotnicy.** Ci nie krępują się w treści swych przemówień. Nie istnieją dla nich dyplomatyczne zawiłości. Rąbią prosto z mostu, że Polska ma już dość — i z ich groźnych twarzy widać, że **Polska pracująca ma już naprawdę dość.**

Wieczorem znowu ogromna demonstracja na placu Marsz. Piłsudskiego i przed Min. Spr. Zagranicznych oraz potężny wiec na Polach Mokotowskich, gdzie zostaje uchwalona rezolucja w ostrych słowach domagająca się sprawiedliwości.

W niedzielę rano mury domów krzyczą ogromnymi afiszami, naklejonymi w nocy, niewiadomo przez kogo:

„Na łaskawym chlebie w Polsce żyje ponad 800.000 Niemców. Nie prowokujcie, bo będziemy mieli na kim odbić!"

Treść więcej niż wymowna! Stróże bezpieczeństwa zdzierają powoli te arkusze. Zdzierają powoli i z żalem. Niewątpliwie, treść ich nie jest dyplomatyczna...

Coprawda — w porównaniu ze stylem niemieckich wystąpień — treść tych afiszów jest niezwykle uprzejma. I — prawdziwa...

Nie prowokujcie! **er.er.**

Powodzenie Paderewskiego i Kiepury w Ameryce.

W tej chwili bawią w Stanach Zjednoczonych dwaj najwybitniejsi przedstawiciele sztuki polskiej, Mistrz Paderewski i Jan Kiepura.

Paderewski wykonał pierwszy koncert do radia, po którym nastąpią koncerty w różnych miastach amerykańskich.

Kiepura wystąpił kilkakrotnie w operze w Nowym Jorku, zdobywając wielkie uznanie krytyki muzycznej.

Czy król Jerzy VI zabierze ze sobą koronę?

Londyn. — Koła dworskie interesują się kwestią, czy król Jerzy VI, udając się w podróż do Kanady, zabierze ze sobą koronę. Nie zapadła jeszcze w tej sprawie decyzja. Na podstawie tradycji i ustaw, korona królewska nie może być wywieziona z granic Anglii, to też gdy król Jerzy VI był z wizytą oficjalną w Indiach, podczas obrzędu koronacyjnego w Delhi włożył na głowę koronę cesarza Indyj, którą wykonano w tym celu przed podróżą.

Według statutu Westminster, korona imperialna może być wywieziona do Dominiów, w danym więc wypadku do Kanady.

Smutna statystyka wielkiego miasta.

Nowy Jork. — Z oficjalnych danych statystycznych wynika, że liczba przestępstw, popełnionych w stanie Nowy Jork w ubiegłym roku wzrosła o 8.5 procent. W samym mieście Nowy Jork popełniono 413 morderstw i 1.069 rabunków.

WACŁAW GĄSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEOŃSKIEJ

22) (Ciąg dalszy)

Szambelana chłonęła teraz jedna myśl, a był nią cesarz — ten cesarz co pamiętał o nim, co nie poważył się go pominąć, co bezwątpienia nakazał Talleyrandowi pierwszy krok zrobić... i to, mimo... niechybne intrygi całej „Blachy".

Szambelan atoli miał tak wysokie wyobrażenie o należnych mu względach, że radując się — silił równocześnie na obojętność. Powitał więc żonę lekkiem skinieniem, spojrzał na jej rozczerwienioną jeszcze od mrozu twarzyczkę, zapytał, czy jadła obiad, a następnie, trzasnąwszy energicznie tabakierką, uniósł się na palcach i rzekł od niechcenia:

— Był właśnie pan Perigord!

Pani Walewska podniosła oczy i spojrzała ze zdziwieniem na męża.

— Talleyrand Perigord, książę Benewentu! — poprawił szambelan

— Był — u nas?...

— A cóż?! Proszą, zabiegają... hm! Nie wiem sam! Przekonali się że trzeba kogoś więcej, niż imć pan Wybicki, czy jakiś tam Dąbrowski!... Talleyrand bardzo układny... Powiedziałem mu moje opinje — niech wiedzą — wojna wojną — lecz z rodzinami zadzierać nie można!... ani senatorskich krzeseł obsadzać gminem!...

Pani Walewska patrzała tak dziwnym wzrokiem na szambelana, że aż go to poruszyło.

— Cóż mi się tak przyglądasz?

— Nic — tylko nie wiem o czem mówisz!

— Powiedziałem — był Talleyrand!

— Minister cesarza?

— Więc nie taki personat, aby mu progi Kolonny Walewskiego były za niskie!

— Czegoż chciał?

— Dowiedział się, że jestem jeszcze w Warszawie i przyjechał z życzeniami noworocznemi... juści nie z własnego afektu — poprostu chciał się zapewnić, czy przyjmę „inwitację" na zamek... Właściwie trudno było odmówić! Uważasz, cesarz pragnie mieć przy sobie kogoś więcej nad pana Gutakowskiego, czy Wojczyńskiego! Co robić... trzeba będzie ofiarę uczynić! Domagalski ruszy na noc do Walewic — należy ściągnąć kilkoro ze służby, zwieść nieco sprzętów... a i tu należy niejedno zmienić!... Może wypadnie kogo przyjąć — niezawodnie trzeba będzie... Acani musisz pomyśleć o stroju... Trudno — nie po sercu mi taka fatyga — lecz coś przecie dla ojczyzny należy poświęcić. Zachód nie lada, a wymówić się nie podobna — mieliby powiadać potem, że umyłem ręce, że się odstrychnąłem, że samolubem jestem?!

Pani Walewska tem przemówieniem męża jeszcze bardziej była zdumioną, niż w pierwszej chwili.

— Więc cóż zamyślasz czynić?

Szambelan zakrztusił się i szarpnął niecierpliwie swą gwiazdę orderową.

Jakże sobie imaginujesz? Szabelkę przypaszę i na woluntarza do imć pana Dąbrowskiego się zdeklaruję? Co?... Cesarz wzywa — tedy przy nim trzeba stanąć. — Rozumiesz?! Tobie wszystko dziesięć razy powtarzaj!

— Życie dworskie!

— Co mi wyprowadzać będziesz rzecz o dworskiem życiu! Zamek wzdłuż i wszerz schodziłem — ścieżki nie znajdziesz w Łazienkach, którejbym i ja nie wydeptał. Myślisz, taki Napoleon ma to za nic?! Walewski mu jest potrzebny i koniec. Walewski znów lada urzędem zbyć się nie da — bo nie na to siły swoje i doświadczenie poniesie, aby mu inni imponowali!

— Czy abv na zdrowiu sobie nie zaszkodzisz?!

— Proszę — jaka piecza! Zaszkodzić mi może jeno ten świat zamurowany, zagrodzony, to pustkowie, na którem ducha żywego znaleźć nie można!... Zdaje ci się, że już nic, krom Walewic nie widzę!... Tu zostaniemy!

— Niczego innego nie pragnę!

— Aha! Uśmiecha ci się. Zdaje ci się, że codzień na promenady będziesz wyjeżdżała?! Gdzie byłaś dzisiaj? Może się wyprzesz?...

Szambelanowa zmięszała się.

— Jeździłyśmy z Żanetką!...

— Z Żanetką?! Piękna i niewinna wymówka! Za mostem na Pradze! Z Ossolińskim!?

— Przysłał sam... pani obożna...

— I z Gorajskim!

— Przeprowadził nas przez most bo nie puszczali.

— Wam tego właśnie było trzeba!...

— Chciałyśmy zobaczyć cesarza. Pan Anastazy ochłonął nagle.

— Hm! Wcale niepotrzebny pośpiech! No i cóż, widziałyście go?

— W przejeździe! — rzekła wymijająco pani Walewska.

— Wydał ci się?

— Owszem!

— Ja myślę! Taki cesarz!... Tylko na drugi raz miej zastanowienie i nie narażaj siebie i mnie na obmowy! Kto wie, co wypadnie — może trzeba będzie ważyć każdy wyraz, każdy krok... Nie chcę ci czynić wyrzutów, jeno zalecam baczenie... Ale, a skądże ten Ossoliński się wziął z wami?

— Krewniak Żanetki, przytem jej adorator!

— Wcześnie trznadel zaczyna. A jakże, wypośrodkowałaś Żanetkę w skłonności do pana Kazimierza?

— Nie było sposobności — przy Ossolińskim trudno...

— Hm!... Nic nie szkodzi! Pani Dominikowa jeszcze się napraszać będzie sama z ręką córki!... Jutro rano pojedziemy do księżnej — trzeba, żebyś się z hią naradziła, gdzie najlepiej zamówić suknie i jakie... Ona najlepiej ułoży wszystko... Ile trzeba — dostaniesz! Do Walewic dziś poślę. Jeszcze ze dwie pary koni muszę sprowadzić — koczyk lżejszy, sanie... może i starego Śmigowskiego... Gdyby przyszło ugościć... Kredensu może zbraknąć. Zrób-że wypis, które sepeciki najpilniejsze, a nie zapomnij o piwnicy... choć Śmigowski będzie wiedział.

Szambelan dreptał po pokoju, przysiadał, trzaskał tabakierką i coraz szersze plany kreślił — tak, że gdy go senność zaczęła morzyć, stanęło na tem, aby bez mała cały dwór walewicki do Warszawy sprowadzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Marzec
2
Czwartek

Dziś: Heleny Ces. Jutro: Kunegundy
Pojutrze: Kazimierza.

Wiersze Czytelników.

Najlepsza rada!

(Do Władysławy Sawickiej i Wojciecha Augustyna).

Kiedyście się już poznali,
Mili przyjaciele,
Nie zwlekajcie zatem dalej,
Lecz — róbcie wesele!...

Przytulne i ciche gniazdko
Rodzinne uwijcie —
O jedno Was proszę tylko,
To sobie wspomnijcie:

Gdyby Wam ta moja rada
Do gustu trafiła,
By cała nasza gromada,
Na weselu była!...

Więc — Stach, Kasper, Wilczek, Bochen,
Kozioł i Kajdany,
Co za radość będzie przytem,
O, mol kochani!...

Stach — zostanie oratorem,
Wodzirejem — Kasper.
Będzie dla nas wszystkich wzorem
Boć w tym stary majster.

Kajdan, Bochen, obaj społem
Będą urzędować —
W tym, że muszą choć pod stoły,
„Wstawionych" lokować.

Wilczek, Kozioł, na swe stany,
Będą bawić gości —
Wyć i beczeć na przemiany,
Hymn na cześć miłości.

Poucza też nowożeńców
Jak małżeńską drogą
Pójść im trzeba, obłubieńcom,
Jak w szczęściu żyć mogą...

Zatem Wasze zaślubiny
W „Narodowcu" zgłoście,
No i nas, oprócz rodziny,
Na swe gody proście!...

Marcin KOZA, Drancy.

Echa Dnia

★ Zadowolenie jest pojęciem względnym. Można być zadowolonym posiadając mało, i można być niezadowolonym mając wiele.

W państwach t. zw. demokratycznych pozostawia się obywatelowi do osądzenia czy jest zadowolony, lub nie. Niech się obywatel sam nad tym martwi. Gdy mu się zaś nie podoba może w przyszłych wyborach głosować inaczej niż w poprzednich...

Kierownicy państw demokratycznych, uznając inne sprawy za ważniejsze, nie wysilają się nad wmawianiem obywatelowi że jest szczęśliwy, zadowolony itp.

Inaczej w państwach t. zw. totalnych. Tam nikt nikogo nie wybiera. Władze trzymają mocno ci, którzy ją sobie wzięli. Muszą więc wmawiać obywatelom, że ci są zadowoleni z wszystkiego. Gdy zaś rząd totalny wmawia obywatelom że są zadowoleni, niebezpiecznym jest przeciw temu protestować.

Tak jest np. w Niemczech. Wobec tego ludzie ograniczają się tam do opowiadania sobie na ucho dowcipów, jak szczęśliwymi są pod rządami hitlerowskimi. Oto jeden z takich dowcipów, opowiadany w Berlinie:

Do sklepu spożywczego wchodzi klient. Między klientem a sprzedawaczką wywiązuje się taka rozmowa:

— Czy mogę dostać masła?
— Nie.
— A może jajek?
— Także nie mamy...
— Może więc macie kawę?
— Bardzo żałuję, lecz nie.
— Chyba macie cośkolwiek innego?
— Ależ oczywiście. Posiadam jeszcze dwa bilety na Wystawę Szczęśliwego Ludu Niemieckiego!...

Gdynia największy port wschodniej Europy, miasto stale wzrastające. Tanie parcele. Wysokie kredyty budowlane, które spłacać można dzierżawami. — Informacyj udziela i przesyła listownie bez kosztów:
Sekretariat Towarzystwa Terenowego
31, rue de Lille (Dom Banku M. Roy) LENS (P. de C.) (47 st.)

Młodzież katolicka przy pracy.

Walny Zjazd Katolickiego Stow. Młodzieży Polskiej.

Wrażenia, jakie odnieśli uczestnicy niedzielnego Zjazdu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, były wysoce dodatnie. Obrady świadczyły o rosnącym wyrobieniu członków i o rozwoju Związku.

Obrady w obecności księży: Jagły, Karlińskiego, Bercka i Ziółkowskiego, zagaił prezes p. **Ambroży** z Barlin, który już od kilku lat z powodzeniem przewodzi Związkowi. Wstępne przemówienie poświęcił pamięci zgasłego Ojca św., Piusa XI.

Ksiądz rektor **Cegielka** nadesłał list, że wskutek choroby nie może wziąć udziału w Zjeździe. „Życzę — pisał ks. dr. Cegiełka, — by w Waszych szeregach pogłębiała się świadomość, iż jako K. S. M. P., macie do spełnienia **szczególniejsze posłannictwo w zaprzyjaźnionej Francji,** posłannictwo nowego człowieka, który odrzucając wszelkie mrzonki świata materialistycznego, niesie ludzkości **wiarę w lepsze jutro,** jutro, które musi być zbudowane na głębokich zasadach etyki Chrystusowej. Ojczyzna nasza ma do odegrania w splocie dziejowych wypadków wielką rolę. Zapatrzeni w jej i swoje święte posłannictwo, idźcie naprzód, wierząc, że zwycięstwo do Was należy".

Dyrektor Związku, **ks. Plutowski,** wygłosił przemówienie programowe, stwierdzając, że Związek idzie naprzód pod każdym względem. Mówca wskazał na manifestacje Związku na Wychodztwie oraz na udział Związku w Zjeździe Młodzieży Katolickiej w Częstochowie. Niektórzy mówią, że Związek za mało propagandy robi dla swojej organizacji. Ks. Plutowski oświadczył, że praca Związku nie potrzebuje reklamy, gdyż oparta jest na przesłankach ideowych. Nikt nie pracuje dla ambicji w Związku ani dla własnego zadowolenia, lecz dla wielkich celów, którymi są „Bóg i Ojczyzna". Związek i jego członkowie przyjęli na siebie wielkie obowiązki. Jedynym pragnieniem, jakie mają, jest dążenie rzetelne do jak najlepszego wypełnienia obowiązków. W tej dziedzinie Związek pragnie przodować i być dla wszystkich drogowskazem.

Przedstawiono następnie sprawozdania prezesów okręgowych.

Związek dzieli się na 5 okręgów: **Lens, Douai, Bruay, Wschodnią Francję** oraz **Środkową i Południową.** Wszystkie okręgi razem liczą około 2.500 członków.

Nastąpiły przemówienia gości. Imieniem Zw. Polaków mówił p. **Buchner,** im. Kat. Stow. Mężów, p. **Ratajczak.**

Generalny konsul, p. **Kawałkowski,** który w międzyczasie przybył, apelował do młodzieży katolickiej, by pracę swoją łączyła z pracą reszty zorganizowanej młodzieży polskiej i z całością zorganizowanej pracy polskiej. Reprezentantem wspólnego frontu wychodztwa polskiego jest Związek Polaków. Jest to jednak formacja o tyle ograniczona, że posiada pewne oblicze ideowe określone w statutach. Jeżeli w ramach Związku Polaków i jego dążeń pójdziemy zwarci, da to wychodztwu zarówno poczucie siły, jak i wyraźne ideowe oblicze.

Ksiądz **Grega,** jako ważny punkt programu Związku postawił wyrabianie mocnych charakterów, które ani na włos nie odstępują od zasad, jakie uznały za słuszne. Za wiele jest chwiejnych ludzi na świecie, nie znających swojej drogi ani w życiu osobistym, ani rodzinnym, ani społecznym. — Potrzeba ludzi z charakterem, to znaczy ludzi, o wyrobionych zasadach, którzy otwarcie, śmiało i twardo przy nich obstają, wszędzie je wykonują i wszędzie je głoszą.

Po przemówieniu wydawcy „Narodowca", p. **Kwiatkowskiego,** który wykazywał, jakie stanowisko, na mocy programu Związku zająć powinna młodzież nasza w naszym życiu wychodźczym, — przemówili jeszcze ksiądz Jugla i p. Bittner.

P. **Broniarz** odczytał protokół z roku ubiegłego i złożył sprawozdanie z organizacyjnej i wychowawczej działalności Związku i z urządzonych Zlotów, Kongresów, wykładów i obchodów. — Skarbnik, p. **Majcherek** stwierdził, że dochodu było 3.605 fr. 10, a rozchodu 2.407 fr. 45, saldo: 1.197,65.

Prezes **Ambroży** w swoim sprawozdaniu podniósł, że w roku ub. reprezentował Związek 183 razy na rozmaitych zjazdach i posiedzeniach. Pomyślnie rozwija się szczególnie, mimo trudnych warunków, okręg Wschodniej Francji, dzięki wytrwałej pracy **ks. Grządki.** Związek liczy obecnie 51 towarzystw.

Po dłuższej dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania i wyrażono mu uznanie za jego pracę. W szczególności uchwalono doręczyć dyplomy prezesowi Ambrożemu i sekretarzowi Broniarzowi, za ich gorliwą pracę dla Związku.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie:

Ambroży — Barlin, prezes; **Dąbkowski** — Ostricourt, sekretarz; **Majcherek** — Divion, skarbnik; **Gendera** — Sallaumines, komendant sportowy i **Korbas,** jego zastępca. Sekretarz, p. Broniarz prosił, aby go nie wybierano.

Przez powstanie uczczono pamięć poległych na polu pracy górników w Monteau les Mines i złożono na rodziny ofiar 50 fr.

W harmonijnym nastroju zakończył się Zjazd młodzieży, rokując dobre nadzieje na przyszłość.

Męczennik nauki.

Widoczny na zdjęciu prof. M. Serruys podczas prac w laboratorium stracił wskutek wybuchu obydwie ręce. Po długiej chorobie młody profesor podjął ponownie wykłady w paryskiej szkole sztuki i rzemiosła.

Organ Sekcyj Polsk. przy CGT wzywa do oczyszczenia syndykalizmu stwierdza antypolski kierunek „Dziennika Lud." i jego następcy i potępia wykorzystywanie łatwowierności robotników polskich.

„Prawo Ludu" o tych, którzy sieją zamęt na Emigracji.

Pod tytułem: **„Interes emigracji polskiej we Francji, a szkodnicy w tych sprawach",** organ Sekcji polskich potępia jaknajostrzej tych wszystkich, którzy chcą nadużyć ruchu syndykalnego dla swoich celów politycznych.

„Jesteśmy wszyscy zgodni, — pisze m. in. „Prawo Ludu" w nr. 9. — że w szeregi syndykalne **weszli ludzie mający za zadanie skierować ten ruch na tory polityczne.** Byli to wrodzy syndykalizmu, który jest potrzebny dla obrony emigracji. — Nastąpił już odruch należycie silny w celu oczyszczenia terenu syndykalnego przed tą wrogą naleciałością, i w interesie każdego pracującego jest, być wiernym syndykatom i dołożyć wysiłków do oczyszczenia syndykalizmu z wrogów.

Do zabagnienia tych stosunków syndykalnych wśród robotników polskich przyczynił się znacznie w swoim czasie **„Tygodnik Polski",** następnie **„Dziennik Ludowy",** a obecnie czyni to **„Tygodnik Ludowy", pisma jednego kierunku politycznego, wyraźnie antypolskiego".**

„Na teren emigracji wchodzi obecnie nieśmiało nowy tygodnik polityczny p. t.: „Świat i Polska". Nie zabieralibyśmy głosu, gdyby ten tygodnik głosił swe przekonania polityczne i nie wkraczał na teren syndykalny. — Z chwilą kiedy, nie będąc powołany do tych spraw, wkracza na teren syndykalny i wprowadza pomieszanie pojęć, staje się on wrogiem syndykalizmu.

„Wkońcu istnieje jeszcze jedno geszefciarskie pisemko w Paryżu, które dla interesu będzie wszystkim. **Przed kilkoma laty było najbardziej sanacyjnym.** Mieszało z błotem wówczas więźniów brzeskich a tego, którego najbardziej lżyło — obecnie podnosi pod niebiosa — bo tak handel wymaga.

Zajmuje się ono różnymi wymianami złotych i t. p. Ci, którzy przesłali pieniądze, nie otrzymują później żadnej odpowiedzi. Jedną z tych spraw podobnych podaje ostatnio „Narodowiec".

Organ Sekcyj Polskich wyraża w końcu przekonanie, że **„prędzej czy później emigracja polska pozna się na tych ptaszkach".**

* * *

Zgadzamy się najzupełniej z „Prawem Ludu" zarówno w żądaniu czystości ruchu syndykalnego jak w ocenie „Dziennika Ludowego" i jego następcy oraz w ocenie spekulantów, żerujących na łatwowierności robotnika.

Pan Jesionowski w tym względzie odważnie bronił stanowiska słusznego. I kiedy „Wiarus Polski" i „Dziennik Ludowy" radzili Wychodźtwu konsolidować się razem z Przyjaciółmi „Dziennika Ludowego" wówczas „Prawo Ludu" napisało otwarcie:

„Nie tylko, że są błędne, ale nawet **szkodliwe** propozycje „Wiarusa Polskiego" i „Dziennika Ludowego" do utworzenia konsolidacji.

Jedną z tych propozycyj, podniesionych w obydwu pismach, jest przytoczenie wypadku w Auby (Nord), tworzenie organizacji w organizacji, czyli doprowadzić **do zupełnego chaosu na emigracji,** zamiast konsolidacji, gdyby to było uczynione w znaczeniu danym przez te dwa pisma".

* * *

Bratnie stanowisko „Wiarusa Polskiego" i „Dziennika Ludowego" w sprawie konsolidacji Wychodztwa — stwierdziło więc także pismo syndykalne „Prawo Ludu" i nazwało stanowisko to **błędnem i szkodliwem.**

„Dziennik Ludowy" miał robić zamęt w Turze i Sekcjach a „Wiarus Polski" w narodowych i katolickich stowarzyszeniach, — podobnie, jak teraz „Wiarus Polski" usiłuje wywołać rozłam w Związku Towarzystw Kobiecych.

Pytamy się Polek Okręgu V., które podpisały oświadczenie przeciw Głównemu Zarządowi, czy istotnie sądzą, że Polki - Katoliczki miały milczeć wobec roboty Dziennikowo - Wiarusowej, którą nawet „Prawo Ludu" napiętnowało, jako błędną szkodliwą i siejącą zamęt? —

Głosy Czytelniczek.

Nie pozwolimy, by nasz Związek Towarzystw Kobiecych był tak szarpany i znieważany!

Do Szanownej Redakcji
„Narodowca"!

Jako stała czytelniczka, proszę o łaskawe umieszczenie niniejszego listu w tym poczytnym piśmie, jakim jest „Narodowiec". Chciałabym bowiem zabrać głos jako członkini Tow. Polek.

Śledząc już od dłuższego czasu także artykuły „Wiarusa Polskiego", nie mogę sobie pomyśleć, aby taka krzywda się działa naszemu Zarządowi Związkowemu, bo **byłam obecna na zjeździe w Douai, dnia 8-go stycznia.**

Miałyśmy możność się wymówić, o co nasza Wielce Szanowna Prezeska bardzo prosiła i z czegośmy też korzystały. W dyskusji zabierała głos, pomiędzy innymi i pani Musielakowa, i na tym zjeździe p. Musielakowa się przecież wyraziła, jakoby **jej Okręg się trzymał zdala od tych artykułów, które się ukazywały w „Wiarusie Polskim"** I nie było widać tak ciężkiej urazy, którą by czuła do Zarządu Głównego. I jestem wielce zdziwiona, **skąd się po tym wzięła taka nienawiść na nasze, tak bardzo zasłużone Naczelniczki?**

Tu sobie pozwolę powiedzieć: **„Cześć Wam Panie!" za tak wielką, owocną i ofiarną pracę.** — Wam, które stoicie na czele tak wielkiej szarej masy, z której same pochodzicie. Mówię tu ofiarnej pracy, ponieważ poświęcacie nie tylko czas, ale zdrowie i siły fizyczne, tak jak każdy zarząd w swej miejscowości.

Któż sobie zasłużył na większą powagę, jak nie te Matki, które, jak żołnierz na straży broniły tego, co polskie, co nasze. Wiemy, jak to było w Niemczech gdzie German gnębił nas Polaków i chciał to, co drogie naszemu sercu było, wydrzeć, a nie zdołał.

Komu zawdzięczać tu mamy, jak nie tym Matkom, które tembardziej uczyły Polskę kochać, a naszą piękną polską mowę szanować.

Emigrując później do Francji i tu na tym terenie wzięły się z całym zapałem do pracy, nad utrzymaniem polskości, na co mamy dowód w naszym Związku.

Tu, proszę Was, Szanowne Polki, byśmy na to nie pozwoliły, by nasz Związek był tak szarpany i znieważany! Nasze piękne przysłowie mówi: **szanuj bliźniego, jak siebie samego!**

Pozostaję w myśli, że wejdziemy wreszcie na dobrą drogę, i będziemy szanować bliźniego tak, jak byśmy chciały, by nas szanowano.

Cześć zacnym Polkom!

K....na Z., Nord.

Pomoc dla rodzin po ofiarach katastrofy w Darcy.

Związek Polaków we Francji Okręg Monteau les Mines przesyła serdeczne wyrazy współczucia Rodzinom i Krewnym górników, którzy zostali zabici, lub ranni w wielkiej katastrofie w kopalni w Monteau les Mines, dnia 23 lutego b.r.

Zamiast wieńców na groby zmarłych tragicznie ś.p. braci-górników — Okr. Związku Polaków we Francji przeznacza frs. 400.— dla pozostałych wdów i sierot.

Cześć pamięci górników — żołnierzy pracy.

Zarząd Okr.
Związku Polaków we Francji
w Monteau les Mines.

Po orzeczeniu w górnictwie.

Zarobki w górnictwie bez zmian.

Liczbę dodatkowych godzin w okresie od 1 marca 1939 do 1. marca 1940 ustalono na 186.

Jak już donosiliśmy, minister De Monzie wydał orzeczenie w sprawie zarobków w górnictwie w związku z przedłużeniem umowy z dnia 1 września 1938.

Orzeczenie ministra wprowadza **na stałe** 6% podwyżkę zarobków, która była dotychczas **tymczasową.** Jak wiadomo, podwyżka była uzależniona od umowy zbiorowej, wprowadzającej dodatkowe dniówki w górnictwie. Wobec tego, że dniówki dodatkowe zostały przeprowadzone dekretem ministerialnym, podwyżka stała się ostateczną.

W zasadzie orzeczenie pana De Monzie nie wnosi więc nic nowego. Dodać należy jednak, że właściciele kopalń zamierzali cofnąć tę tymczasową podwyżkę.

Wszelkie zarobki, które istniały dotychczas powinny być zachowane. Nie może ulec zmianie także system wypłacania zarobków jak również system dodatków rodzinnych.

Orzeczenie ministra zostało wręczone zedstawicielom syndykatu górniczego oraz właścicielom kopalń. Obie te organizacje w najbliższym czasie wypowiedzą swe zdanie o tym orzeczeniu.

Jeśli obie organizacje wyrażą swą zgodę, wówczas nowa umowa zacznie obowiązywać z dniem pierwszego marca i zarobki pozostaną niezmienione. Wprowadzone będą natomiast dodatkowe dniówki w kopalniach. Na mocy dekretu ministra, ilość dodatkowych dniówek w okresie od dnia 1 marca 1939 do dnia 1 marca 1940 wyniesie ogółem **186 godzin.**

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński
LENS — 12, rue de la Paix. — Tel.: 4.94. przyjmuje codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem. (32 st.)

50.000 za jeden!
5 milionów za 100 franków! Oto co Wam ofiaruje LOTERIA NARODOWA. Za tydzień, ciągnienie **Transzy Perfumów ...**

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.

Paryż, 1. 3. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym, jak następuje:

Funt szterling	176.96
Dolar	37.73
Belga	6.34

Złoty polski: Na giełdzie notowano banknoty polskie po cenie 490 franków za 100 złotych przy sprzedaży. — Banki kupowały złote po cenie 479 fr. za 100 złotych.

Co mówią polscy wychodźcy o stosunkach w Luksemburgu.

W ub. piątek — jak już donosiliśmy — wyjechał z Poznania transport robotników i robotnic polskich do Luksemburga w liczbie **299 osób.** Z powiatu ostrowskiego wyruszyło na obczyznę najwięcej, gdyż 161 osób (126 mężczyzn, 35 kobiet), z kępińskiego 114 (68 mężczyzn, 46 kobiet), krotoszyńskiego 20 (11 mężczyzn, 9 kobiet) i konińskiego 4 mężczyzn...

Przed wyjazdem transportu „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" zorganizowała dla wychodźców poczęstunek na dworcu. W czasie poczęstunku przedstawiciel „Kuriera Poznańskiego" przeprowadził rozmowy z wyjeżdżającymi, dające pogląd na położenie naszych rodaków w Luksemburgu. Niektórzy z wychodźców udawali się bowiem już po raz drugi czy trzeci do Luksemburga.

Oto główne wyjątki z przeprowadzonych rozmów:

Korzystając ze sposobności nawiązujemy rozmowę z jednym z emigrantów:

— Pan pierwszy raz jedzie do Luksemburga? — pytamy.

— Trzeci — pada odpowiedź.

— To chyba jest pan zadowolony, skoro zdecydował się pan na panowny wyjazd?

— A jakże. Otrzymuję miesięcznie 300 franków, mieszkanie i utrzymanie, ponadto 15 franków co tydzień na piwo i papierosy. Praca jest — jak to w rolnictwie — od rana do wieczora. Gospodarz mój traktuje mnie jak członka rodziny, dobrze mi więc. W niedzielę dopilnowuje, abym poszedł do kościoła. Gdybym nie poszedł, byłoby to źle widziane. Podobnie czynią i inni gospodarze. Niejeden posiadający samochód, jak np. mój gospodarz, zabiera pracowników autem do kościoła.

— Nie żal panu opuszczać kraju?

— Bardzo żal, ale co robić, gdy w domu bieda, a pracy w kraju nie ma. Musimy wyjeżdżać, bo dla nas w Polsce brak miejsca, gdy Żydzi je mają. Dziwne to i bolesne, że my opuszczamy Polskę, a Żydzi do niej zjeżdżają. Jakby ich jeszcze u nas było za mało...

— Zaoszczędził pan coś na obczyźnie?

— W ciągu 20 miesięcy pobytu w Luksemburgu 1.100 złotych, które wysłałem rodzicom.

— A pani pierwszy raz jedzie do Luksemburga? — pytamy stojącej obok nas młodej niewiasty.

— Ja też po raz trzeci, jak i mój brat. Pracuję jako pracownica domowa u prezesa Izby Rolniczej w Luksemburgu, Kremera, brat jest u gospodarza. Zarabiam 280 franków miesięcznie, a on 350. Rodzice dostają od nas 100 złotych miesięcznie.

W Zbąszyniu przedstawiciel „K. P." przeprowadził rozmowę z p. **Kremerem,** prezesem Izby Rolniczej w Luksemburgu, który osobiście przybył po transport.

— Czuję się szczęśliwy — mówił p. Kremer —, że przybyłem po robotników polskich. Z dwóch transportów (z roku 1937 i 1938) na 800 ludzi pozostało w Luksemburgu **669 robotników.** Obecnie dochodzi 299 pracowników rolnych. **W całym Luksemburgu jest zatrudnionych około 5 tysięcy Polaków.**

Istniejąca od trzech lat przy Izbie Rolniczej w Luksemburgu komisja dla rozstrzygania zatargów między pracodawcami i robotnikami polskimi nie wydała dotychczas żadnego wyroku, co jest godne podkreślenia. W skład komisji wchodzą prezes Kremer, konsul honorowy polski Lesch i przedstawiciel robotników polskich.

Jak zaznaczył prezes Kremmer, zawarł on z episkopatem luksemburskim umowę w sprawie przydzielenia polskim emigrantom władającego językiem polskim księdza Luksemburczyka, jako duszpasterza.

Polacy w Belgii organizują wielki Kongres.

Z okazji przypadającego w tym roku XV-lecia życia organizacyjnego Wychodztwa polskiego (powojennego) w Belgii — Prezydium Centralnego Związku Towarzystw i Organizacji Polskich w Belgii postanowiło jubileusz ten obchodzić uroczyście.

Obchód XV-lecia odbędzie się w mieście Liege, posiadającym najwięcej pamiątek z życia emigracji. Tutaj przebywał przed wojną Komendant Józef Piłsudski — w tym okręgu skupisk Polaków powstała myśl założenia Centralnego Związku Towarzystw Polskich, jako naczelnej reprezentacji wychodztwa.

Program Kongresu przewiduje: nabożeństwo, odprawione w kaplicy polskiej, pochód przez miasto z rozwiniętymi sztandarami organizacji polskich w Belgii, igrzyska sportowe młodzieży emigracyjnej i uroczystą akademię.

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

1 marca 1914 r.

Trzymać się uchwał! — Główny Komitet Wyborczy po lewym brzegu Łaby, w skład którego wchodzą m. in. wydawcy Brejski i Kwiatkowski, mówi w ogłoszonej na łamach prasy odezwie m. in.: „ — Zasada karności i solidarności narodowej, którą lud polski na obczyźnie wypisał na swym sztandarze, wymaga, abyśmy ściśle stosowali się do postanowień i ustaw, które sami przez naszych przedstawicieli uchwaliliśmy. Tylko jednością i karnością wywalczymy sobie poszanowanie u przeciwników naszych".

Odparcie oszczerstw. — Prasa niemiecka usiłuje winą za katastrofy w górnictwie obciążyć robotników polskich. Czyni to się w tym celu, aby odwrócić uwagę ogółu od rzeczywiście winnych. — Zjednoczenie zawodowe Polskie ogłosiło artykuł, w którym na podstawie licznych dowodów o wartości robotnika polskiego, odpiera te oszczerstwa, które mają pokryć zarządy kopalń, winne katastrofom.

Ofiarność w Królestwie. — Tow. popierania przemysłu ludowego otrzymało w darze od pani Umińskiej folwark Wymysłów w pow. puławskim.

Odpowiedni „stróż bezpieczeństwa". Za różne przestępstwa został wydalony z policji komisarz kryminalny Leschnik, który wobec Polaków w Oberhausen wyróżniał się wielką zaciętością.

Zbrodnie sufrażystek. — Sufrażystki angielskie podpaliły starożytny kościół w pobliżu Edinburgu, który spłonął wraz z cennymi dziełami sztuki.

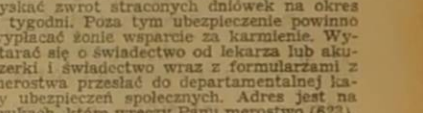

Loteria narodowa.

L. K. Hazebrouck. — Loterja Narodowa to znaczy Loterie Nationale. Ciągnienie, które ogłosiliśmy dotyczyło biletu, który Pani posiada. — (617).

Sprawa renty z „assurance sociales".

Drabiszczak. — Renta inwalidzka z ubezpieczeń społecznych przysługuje dopiero po trzech latach opłacania składek. Pan opłacał dwa lata. Po sześciu miesiącach choroby straci Pan prawo do świadczeń za stracone dniówki. — (618).

Sprawa zapłaty za pracę.

P. Krawczyk. — Gospodarz niema prawa zatrzymać zarobku żonie. Z tej przyczyny dobrze Pan zrobił, że Pan oddał sprawę konsulatowi. Radzimy napisać jeszcze drugi list. — (619).

Ślub posiadacza karty ważnej na rok.

E. Monika. — Posiadacz karty identyczności ważnej na rok nie może zawrzeć ślubu we Francji z tej przyczyny, że prawo nie uważa go jako posiadającego stałe miejsce zamieszkania (prawo domicylu). Władze wydały już odpowiednie rozporządzenie i gdy Pan będzie odnawiał kartę, nowa karta będzie wystawiona na okres dłuższy niż rok i wtedy będzie Pan mógł zawrzeć związek małżeński. (620).

Imię milionera.

A. W Vaux. — Życzonego imienia niestety nie posiadamy. Radzimy śledzić pismo nasze. Nie jest wykluczone ,że będzie ono wydrukowane przy jakiejś sposobności. (621).

Obywatelstwo polskie b. ochotników w Hiszpanii.

G. A. Vaucluse. — W zasadzie, na podstawie prawa polskiego, wszyscy obywatele polscy, którzy służyli w armii obcej bez pozwolenia swych władz, tracą obywatelstwo polskie. Wyjątek stanowi tylko służba w Legii Cudzoziemskiej. Władze w tym wypadku mogą stosować ustawę także wobec b. ochotników w Hiszpanii. Dodajemy, że podobne jak polskie, ustawodawstwo w tym względzie obowiązuje we wszystkich krajach. Nie które kraje musiały uchwalać specjalną amnestię dla b. ochotników z Hiszpanii. Inne kraje odrzuciły zaś projekt amnestii, tak jak to stało się w Szwajcarii. (622).

Sprawa połogu.

R. J. Pressin. — Żona, jako ubezpieczona, ma prawo w okresie połogu do zasiłków i zwrotu pewnej części kosztów leczenia. Jeśli lekarz uzna za konieczne żona powinna uzyskać zwrot straconych dniówek na okres 6 tygodni. Poza tym ubezpieczenie powinno wypłacać żonie wsparcie za karmienie. Wystarać się o świadectwo od lekarza lub akuszerki i świadectwo wraz z formularzami z merostwa przesłać do departamentalnej kasy ubezpieczeń społecznych. Adres jest na drukach, które wręczy Panu merostwo.(623).

Przymus szkolny we Francji.

K. T. Gd. Fonte. — We Francji istnieje przymus posyłania dzieci do szkoły. Przymus ten tylko w małych wyjątkach nie jest stosowany. Rodzice, którzy dzieci nie wysyłają do szkoły mogą być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Pełnomocnik nie musi mieć polisy asekuracyjnej. Powinno mu wystarczyć, że dom jest asekurowany. Można mu podać numer polisy asekuracyjnej i nazwę towarzystwa ubezpieczeniowego. (624).

Pełnomocnictwo.

Franciszek Z... Troyon. — Dokument nadesłany przez brata podpisać u notariusza francuskiego i zatwierdzić w konsulacie. Jeżeli jednak notariusz zażąda, by pełnomocnictwo było przetłumaczone, należy sprawę oddać tłumaczowi przysięgłemu. (625).

Paszport a odnowienie karty identyczności.

J. S. Maison Bortand. — Władze francuskie naogół wszędzie żądają ważnego paszportu polskiego przy odnawianiu karty identyczności. Paszport należy przesyłać do odnowienia dość wcześnie, aby był załatwiony na czas. (626).

Złote polskie.

B. Chappes. — Banki sprzedają obecnie banknoty złotowe po cenie około 490 franków za 100 złotych. W sprawie odszukania ojca napisać jeszcze raz do konsulatu. (627).

Zapomoga dla dzieci.

K. J. Bazajes. — Pracodawca powinien panu płacić dodatek na dzieci, jeśli dzieci zamieszkują we Francji. Jeśli są w Polsce, dodatek Panu nie przysługuje. Domagać się od pracodawcy, by sprawę załatwił z kasą kompensacyjną. (628).

Ile należy się za 300 rubli zapisanych w hipotece.

Piasecki. — Za 300 rubli zapisanych na hipotece należy się Panu conajmniej 320 złotych plus odsetki. (629).

(Dalszy ciąg odpowiedzi Redakcji — patrz strona 7-ma)

Wiadomosci miejscowe z różnych stron

Valentin przyznał się do zamordowania córki

Potworny zbrodniarz wykopał grób dla swej ofiary kilka dni przed zbrodnią.

Tajemnica zwłok kobiecych, wykopanych w cieplarni ogrodu na Beau Marais pod Calais została całkowicie wyjaśniona dzięki aresztowaniu zbrodniarza, ojca ofiary. Oto w jaki sposób wykryto zbrodnię.

Jak donosiliśmy, nowy ogrodnik p. Muys, który zakupił ogród na Beau Marais, z nastaniem wiosny, postanowił przekopać ogród i cieplarnię, ażeby posiać warzywa.

Onegdaj kilkuletni syn ogrodnika bawiąc się w cieplarni przekopywaniem ziemi,

wykopał list.

Chłopiec zaniósł papier rodzicom, którzy przeczytać mogli na przemoczonym papierze kilka zdań. List pochodził od Marii Valentin i był zaadresowany do jej ojca.

Nowy ogrodnik natychmiast przypomniał sobie niesamowitą historię ogrodu, który nabył. Przypomniał sobie, że przed kilku miesiącami w ogrodzie poszukiwano zwłok zaginionej w tajemniczy sposób młodej mężatki Marii Valentin. Sąsiadki dowiedziały się o liście i puściły w ruch języki i naprzemian przypominały panu Muysowi co działo się w domu i ogrodzie przed kilku miesiącami.

Tym razem nie były to zwykłe opowiadania niewiast obok przysłowiowej studni. Wyciągnięto na światło dzienne całe życie poprzedniego właściciela ogrodu warzywnego niejakiego Gastona Valentin. Otóż Valentin rozszedł się z żoną przed kilku laty i pozostał w domu sam z córką. Gdy dziewczyna osiągnęła wiek 18 lat, było to w roku 1937, w czerwcu zjawił się kawaler nazwiskiem Titren i poślubił córkę Valentina. Ku powszechnemu zdziwieniu, w trzy dni po ślubie

ojciec odebrał córkę zięciowi

i sprowadził do domu. Po 5 miesiącach córka Valentina powiła dziecko. Valentin przeniósł się do Calais, gdzie nabył słynny ogród. Córka Maria dobrowolnie poszła za ojcem od czasu do czasu tylko spotykała się z matką, z którą spędzała po kilka dni. W czerwcu 1938 r. Valentin sprowadził się ostatecznie wraz z córką do domu przylegającego do ogródka. Sąsiedzi jak zwykle, gdy sprowadza się ktoś nowy w ich okolice, śledzili przeprowadzkę. Podpadło im odrazu, że z ojcem sprowadziła się córka Valentina, razem ze swym dzieckiem. Sąsiadkom podpadły jeszcze inne szczegóły, wskazujące na osobliwy związek łączący ojca z córką.

Jeszcze więcej osobliwy był fakt, że córkę odwiedzała od czasu do czasu jej matka, nie żyjąca z ojcem. Podczas tych odwiedzin kobieta spotykała się z mężem i zwracała mu uwagę na jego obyczaje.

Nagle młoda kobieta zniknęła,

w tajemniczy sposób. Ojciec Valentin chodził „strapiony". Narzekał przed sąsiadkami, że córka uciekła, że zabrała tysiąc franków, że pozostawiła mu dziecko. Czyniono poszukiwania ale bezskutecznie. Wkońcu Valentin wyprowadził się z powrotem do Belgii, gdzie zamieszkał w okolicy Mons.

Serce matki dziewczyny jednak przeczuwało straszliwy dramat. Matka ustawicznie zasypywała policję skargami, donosząc, że Valentin zamordował córkę. Wobec tego, że małżeństwo nie żyło w zgodzie, oskarżenie matki dziewczyny brano raczej ostrożnie, gdyż mogły one być kierowane zemstą osobistą. Wobec nalegań wdrożono śledztwo. Przekopano ogród, bezskutecznie. Różdżkarz, którego wezwano prywatnie, stwierdził jednak obecność zwłok.

Wszystko to przypomniały sobie sąsiadki, gdy dowiedziały się o wykopaniu listu w cieplarni.

— Ani chybi, stwierdziły jednogłośnie sąsiadki, zwłoki są zakopane w miejscu gdzie znaleziono list.

Wobec tak kategorycznych twierdzeń, ogrodnik w towarzystwie sąsiadów zabrał się do przekopania ziemi w cieplarni. Po krótkim kopaniu łopata natknęła na coś twardego. Stwierdzono z przerażeniem, że była to

czaszka ludzka.

Nie kopano dalej, lecz powiadomiono policję, pod kierownictwem której prowadzono dalsze prace nad wydobyciem zwłok z ziemi.

Wkrótce wydobyto ciało kobiety. Lekarz, który był obecny stwierdził, że kobieta została uduszona, prawdopodobnie wtedy, gdy była pogrążona we śnie.

Prokurator natychmiast wysłał do Belgii list gończy z poleceniem aresztowania Valentina.

Tymczasem sprowadzono na miejsce matkę zamordowanej. Kobieta przypomniała sobie, że kilka dni przed „zaginięciem" młodej kobiety widziała wielki dół wykopany w cieplarni. Dół ten widziało zresztą kilka osób z sąsiedztwa. Był to

grób przeznaczony dla córki Valentina.

Zbrodniarz przygotowywał swą zbrodnię na zimno przez kilka dni. Pamiętał o wszystkim i z tej przyczyny udało mu się na pewien czas wprowadzić w błąd opinię.

Policja belgijska aresztowała Gastona Valentina. Doprowadzony przed prokuratora Valentin początkowo próbował się wyłgać. Wkońcu przyznał się do czynu.

— Przyznaję się, rzekł, to ja zabiłem córkę i grób, w którym chciałem ją zakopać, przygotowałem kilka dni przed zbrodnią. Po złożeniu tego zeznania zbrodniarz załamał się i stracił całkowicie pewność siebie, która cechowała go dotychczas.

Według ustawodawstwa belgijskiego i umowy francusko-belgijskiej, zbrodniarz nie będzie wydany sądom francuskim. Będzie jednak sądzony w Belgii. Pozwoli mu to na

uniknięcie gilotyny,

która niewątpliwie przecięłaby nić jego zbrodniczego żywota. W Belgii Valentin jakkolwiek będzie skazany na karę śmierci, wyrok nie będzie wykonany, gdyż w kraju tym od kilku lat wyroków śmierci się nie wykonuje.

Przy przesłuchach i śledztwie w sprawie Valentina, będą obecni przedstawiciele sądownictwa francuskiego, którzy będą mieli prawo wnoszenia oskarżenia, gdyż zbrodnia została popełniona na terenie Francji.

Wykrycie zbrodni Valentina wywołało powszechne oburzenie przeciw mordercy w całej północnej Francji.

LENS i okolica

Komunikat Zarządu PZPN-u we Francji.

Zarząd P. Z. P. N. donosi, że 2-ga seria mistrzostwa klasy A. rozpocznie nie, jak poprzednio doniesiono, w niedzielę, 5-go marca, a w niedzielę 12-go marca br.

Terminarz gier ukaże się w najbliższych dniach.

Zaległy mecz o mistrzostwo pomiędzy Wartą Mazingarbe a Promieniem Montigny-en-Gohelle, odbędzie się w niedzielę 19 go marca na boisku Warty w Mazingarbe.

Druga seria mistrzostw Ligi rozpocznie się w niedzielę 26-go marca br.

Sekretariat P. Z. P. N.

Walny Zjazd delegatów Okr. II. Zw. Polsk. Tow. Hodowlanych we Francji. odbędzie się w Dourges.

Zarząd Okr. II. podaje do wiadomości iż w niedzielę, dnia 5-go marca r. b. odbędzie się w sali p. Górskiego w Dourges, obok nowej kolonii, Cite Bruno, roczny walny zjazd delegatów o godz. 10-tej r.

Uprasza się aby każde Tow. Hodowlane należące do Okręgu II było zastąpione — Nowe Towarzystwa, będą mile widziane.

O punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

LENS 12-14.

Sekcja FRP odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę dnia 6 marca br. o godz. 14 w sali p. Pelczyka.

Zarazem uprasza się starców o przybycie i odebranie zaświadczeń niezarobkowania.

ESTEVELLES.

Sekcja Polska CGT odbędzie zebranie w dniu 5 marca br. w sc p. Skrzypczaka o godzinie 2 popoł.

AVION.

Koło Rez. i był. Wojsk. zwołuje zebranie miesięczne w niedzielę 5 marca, w sali pani Waistakowej o godz. 3 popoł.

Uprasza się o liczny udział celem otrzymania zamówionych fotografii. **Zarząd.**

LIEVIN.

— **(Wypłata rent).** — Wypłata rent z kasy autonomicznej w Lievin odbędzie się w piątek, dnia 3. marca w następującym porządku: od godziny 9 do 11-tej, dla posiadaczy książeczek serii A. Od 11-tej do południa dla posiadaczy książeczek serii F i H. Od godziny 1 4do 15 dla posiadaczy książeczek serii B i C od godz. 15-tej do 17-tej dla posiadaczy książeczek serii C. i E.

BULLY LES MINES

Sekcja Polska przy CGT odbędzie swe niedzielę 5 marca br. u p awiaka miesięczne zebranie o godz 10 rano Z powodu bardzo ważnych spraw, które będą omawiane, uprasza się wszystkich członków i starców o łaskawe i punktualne przybycie.

DOURGES.

F. R. P. w Dourges zwołuje zebranie miesięczne w niedzielę 5 bm. o godz. 14 w sali p. Katarzyńskiego. Po zebraniu podpisywanie deklaracji zasiłkowych. Uprasza się wszystkich zainteresowanych o przybycie. Prosimy także wdowy i starców. **Zarząd.**

DOURGES.

APOLLO - CINEMA

Środa 1-go marca o godz. 7-ej i czwartek 2-go marca o godz. 3.30 — 2 wielkie przedstawienia pięknego filmu polskiego:

„Dziewczęta z Nowolipek"

mówionego po polsku. — **Fernandel** w jednym ze swych największych sukcesów.

(208 ag.)

BRUAY i okolica

BRUAY EN ARTOIS.

— **(Szczepienie przeciw krupowi).** — Jak wiadomo, dyfteryt, albo krup, corocznie zbiera śmiertelne żniwo wśród dziatwy, zwłaszcza w obecnym okresie. W związku z tym władze miejskie postanowiły przyjść z pomocą ludności i zarządziły przeprowadzenie **bezpłatnego szczepienia ochronnego dla dziatwy.** Szczepienie dziatwy w wieku od 12 miesięcy do 6 lat odbędzie się we wtorek dnia 7. marca od godziny 13.30 do 16.30 w ratuszu w sali sądu pokoju. Merostwo wzywa rodziców, by koniecznie poddali swe dzieci szczepieniu ochronnemu, gdyż dyfteryt ze szczególną siłą grasuje wśród dzieci w wieku wymienionym powyżej.

Dzieci, które poddano dwukrotnemu szczepieniu w roku ubiegłym, nie muszą być szczepione w roku bieżącym.

BRUAY EN ARTOIS.

HARMONJE

wszelkie INSTRUMENTY różnięte i dęte. — PŁYTY. — Na żądanie kredyt. —

A. LEGRAND

laureat konserwatorjum

22, Rue des Escaliers, 22

BRUAY - EN - ARTOIS

Dajemy 2 lata gwarancji.

MARLES LES MINES.

Koło Rez. i był. Wojsk. odbędzie w niedzielę 5 bm. o godz. 10 rano w sali p. Lisa. Członkowie proszeni są o zabranie ze sobą Książeczek wojskowych lub rejestracji. **Zarząd.**

DIVION.

— **(Pogląd na małżeństwo).** — U kierownika kopalni zjawił się onegdaj pan Karol.

— Czego? — zapytał inżynier.

— Proszę o łaskawe udzielenie mi ośmiu dni urlopu.

— Hm... W jakim celu?

— Chcę się żenić...

— Czy nie mogliście tego uczynić podczas ostatniego urlopu? — zapytał inżynier.

— Nie chciałem sobie psuć wakacyj...

Valenciennes i okolica

DENAIN.

— **(Piękny płaszcz).** — Pan Andrzej Niedzielec wybrał się w ubiegłą niedzielę na spacer. W drodze powrotnej wstąpił do znanej mu knajpki na jednego. Ponieważ zatrzymał się nieco dłużej, pan Andrzej zdjął płaszcz. Gdy po godzinie chciał wrócić do domu, stwierdził z przerażeniem, że jego płaszcz znikł. Niewątpliwie jakiś nieuchwytny złodziej skorzystał z ruchu panującego w szynku i przywłaszczył sobie piękny płaszcz pana Andrzeja. Poszkodowany złożył skargę w komisariacie policji.

Okręg VI. Zw. Sokołów Polskich we Francji.

Zawiadamia druhów naczelników gniazd z Okr. VI., iż posiedzenie dbędzie się w niedzielę, 5 marca r. b. w Anzin, w sali ćwiczebnej p. Zimoląga o godz. 10.30 rano.

Celem zebrania: utworzenie Grona Technicznego oraz omówienie zawodów wiosennych i koszykówki.

Obowiązkiem każdego naczelnika jest być obecnym na zebraniu.

Uniewinnienia co do nieprzybycia w Naczelnictwie uwzględniać się nie będzie.

Za Okręg VI.:

Konieczyński Kazimierz, nacz.

Jeżeli cierpicie na płuca zażyjcie z zaufaniem SYROPU BOIN.

Specjalnie wystudjowana formuła Syropu Boin na wyleczenie poważnych uszkodzeń płuc, czyni z niego wybrane lekarstwo, które przynosi uzdrowienie wszystkim, którzy cierpią na chroniczny lub przestarzały bronchit, astmę, katar, zapalenie płucne. Syrop Boin, wyjątkowo energiczne lekarstwo, goi płuca, dodaje tchu. Do nabycia we wszystkich aptekach, — w Grande Pharmacie Centrale, Oddział Polski, 36-38, Pl. Jean Jaures Lens, Phie Pinard, Bld. Basly Lens lub pisać: Laboratoire Picot a Calais Flakon 17 frs

LILLE.

DROGI MOCZOWE

Prostatyt, tryper, tryper chroniczny, Skurczenie Niemoc, Syfilis, Skóra, Rany, Zapalenie Macicy, Upławy. Specjalne metody stosowane umiejętnie w instytutach „U.S.D." dają trwałe wyniki. Leczenia chorych podejmujemy się tylko w wypadku poważnych szans wyleczenia. — (Pierwsze badanie bezpłatne). — Dom zaufania.

LILLE 124, rue de Tournai. Poniedziałek, czwartek od 9 do 19-tej. **DOUAI** 34-bis, rue du Canteleux Wtorek, piątek od 11 do 18-

Valenciennes 11, rue du Rempart Środa od 9 do 18-ej. Niedziela od 9 do 12-ej. **LENS** 9, rue Michelet. Sobota od 9 do 18-ej.

VALENCIENNES i okolica

Zbrodnia zdradzonego męża w Ivuy.

Denain. — W miejscowości Ivuy, jak krótko o tym donieśliśmy, rozegrał się krwawy dramat na tle niewierności małżeńskiej. Niejaki Declercq, znany przed kilku laty mistrz kolarski, zastrzelił swego rywala poczem zranił ciężko swą żonę.

Declercq po wycofaniu się ze sportu kolarskiego otwarł w miejscowości Ivuy kawiarenkę, pod nazwą „Rendez vous des cyclistes". Kolarz ożenił się, ma czworo dzieci i zdawałoby się, że w zasadzie nic nie powinno mu brakować do prawdziwego szczęścia. Był w pełni sił. Miał pracę. Kawiarnia także przynosiła coś niecoś.

Szczęście kolarza zaćmiło jednak niewłaściwe zachowanie się jego żony, która, jakkolwiek była matką czworga dzieci, zapomniała o obowiązkach matki i żony. Kolarz przeczuwał swe nieszczęście i w duchu znosił katusze. Przypuszczał jednak, że czas naprawi wszystko. Tymczasem przeliczył się. Kolarz pracował w fabryce nocą, jako fachowiec przy naprawianiu warsztatów potrzebnych do wytwórczości w ciągu dnia.

Onegdaj wybrał się do pracy jak zwykle.

Podczas pracy Declercq skaleczył się lekko w głowę i przerwał pracę, by wrócić do domu. Zastawszy drzwi mieszkania zamknięte, pozostawił swój motocykl na ulicy i tylnymi drzwiami wszedł do mieszkania Około godziny drugiej nad ranem, przed domem stanął samochód, z którego wysiadła jego żona i dwóch mężczyzn.

Kolarz pozwolił, by goście weszli do kawiarni i przez uchylone drzwi słuchał rozmowy przybyłych Rozmowa ta przekonała kolarza o jego nieszczęściu To co słyszał miało być powodem dramatu, jaki rozegrał się później Rozmowa miała bowiem bardzo lekki charakter Wkońcu jeden z mężczyzn wyszedł Pozostał tylko niejaki Schutz i żona kolarza.

Declercq po cichu udał się do sypialni, zdjął strzelbę i wtargnął do pokoju, w którym zastał żonę w objęciach mężczyzny. Kobieta spostrzegła męża pierwsza.

— Pardon, pardon, zaczęła wołać.

Declercq zapomniawszy się wypalił ze strzelby kładąc trupem na miejscu swego rywala. Drugi strzał był niecelny. Kolarz w swej złości rzucił się na żonę i zadał jej kilka straszliwych uderzeń kolbą. Dokonawszy tego, kolarz udał się na posterunek żandarmerii, gdzie zeznał krótko, co się stało.

Gdy chciano go przesłuchać i uzyskać bliższe szczegóły powiedział:

„Dajcie mi spokój. Pozwólcie mi płakać nad moim losem i losem czworga moich dzieci..."

Przyjaciel zastrzelonego Jana Schutza, niejaki Dessaint zawiózł tymczasem ranną żonę kolarza do szpitala w Cambrai. Władze, powiadomione o dramacie, wszczęły natychmiast dochodzenia. Stwierdzono, że żona kolarza po odejściu męża do pracy godzinę później wyjechała z Schutzem i jego przyjacielem, prawdopodobnie do Cambrai, gdzie spożyli wesołą kolację. Dodać należy, że pewnej części dramatu przypatrywał się starszy syn kolarza, zbudzony odgłosami strzałów. Kolarz jakkolwiek cieszył się dobrą opinią, uchodził za gwałtownika i miał już sprawę o pobicie.

Kolarz, przesłuchany nazajutrz, zeznał, że podsłuchując rozmowę słyszał, jak jego żona groziła Schutzowi, że go zabije gdy ją porzuci. W pewnej chwili rzekła do kochanka:

— Dość ci pomagałam i bardzo dla ciebie poświęciłam gdy byłeś w wojsku

To wyznanie [illegible] ostatnim słowem które wprawiło kolarza w złość, pod wpływem której dokonał zbrodni.

PARYŻ i okręg paryski

Wycieczka Węgrów zamieszkałych w Paryżu w Bibliotece Polskiej.

(K) W czwartek dnia 23 lutego w Bibliotece Polskiej w Paryżu odbyło się przyjęcie wycieczki węgierskiej, zorganizowanej staraniem Koła Paryż Związku Rezerwistów i Byl. Wojskowych R. P. Na zaproszenie Zarządu tegoż Stowarzyszenia przybyły następujące osoby z kolonii węgierskiej w Paryżu pp.: Leopold Molnos,, Dyrektor Studiów Węgierskich we Francji, Andrzej Szekely de Doba prezes Stowarzyszenia Węgierskiego we Francji, Karol Balogh sekretarz-skarbnik Stowarzyszenia Węgierskiego, Emeric de Koulifay, pastor, ks. Franciszek-Ksawery Kóżma, Dyrektor Węgierskiej Misji Katolickiej w Paryżu, Robert Dubrawski, wiceprezes Stow. Węgierskiego w Paryżu.

Honory Domu w Bibliotece Polskiej sprawował w zastępstwie nieobecnego Ministra Puławskiego — dyrektora tej instytucji i delegata Polski Akad. Umiejętności p. Dr. Czesław Chowaniec, Kustosz Biblioteki Polskiej, oraz p. Bronisława Monkiewiczowa, kustosz muzeum Adama Mickiewicza w zastępstwie p. Dr. Galezowskiej i p. Borkowskiej, współpracowniczek Biblioteki Polskiej.

P. Dr. Chowaniec zaznajomił na wstępie przybyłych gości z historią polskiej instytucji naukowej w stolicy Francji. Poza tym p. Dr. Chowaniec oprowadził gości po czytelniach, salach wykładowych, magazynach ze zbiorami dzieł, salach na pierwszym piętrze, muzeum A. Mickiewicza, gdzie zatrzymano się dłużej. P. Bronisława Monkiewicz dała wszelkie objaśnienia o zbiorach A. Mickiewicza. Poza tym wystawiono na ich cześć pamiątki polskie z Węgier. Pamiątkami tymi żywo zainteresowali się mili goście. — Wśród nich znajdują się: przekład węgierski „Sonetów krymskich" — Adama Mickiewicza, akt Konfederacji Rakoczego z oryginalnymi podpisami i pieczątkami szlachty węgierskiej. Poza tym goście obejrzeli proporzec Legionów Polskich walczących na Węgrzech pod dowództwem gen. Bema, oraz świadectwo wojskowe polskiego oficera z podpisem Kossutha, wielkiego węgierskiego męża stanu. Obejrzano jeszcze afisz z 1851 r. z balu polsko - węgierskiego wydanego na ratuszu w Londynie z osobistym udziałem Kossutha. Bal ten został zorganizowany na rzecz pomocy Emigrantów-Powstańców z 1848 r.

Na zakończenie wycieczki odbyło się przyjęcie podczas którego w imieniu Rezerwistów i był. Wojsk. R. P., których delegacja składała się z pp. prezesa Drewnowskiego, Stachury i Pietruszewskiego, przemówił p. Kozielewski dziękując przedstawicielom kolonii węgierskiej za przybycie i zainteresowanie się instytucją polską. W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos p. Andrzej Szekely de Doba dziękując inicjatorom za tak miłe przyjęcie, które na zawsze pozostanie w ich pamięci.

Tragedia uwiedzionej dziewczyny.

Paryż. — Przed sądem przysięgłych Sekwany odbyła się rozprawa przeciw 24-letniej Georgette Blanchard. Oskarżona uwiedziona, przez kilka lat pracowała na swe utrzymanie i dziecka. Trzy lata walki z nieprzychylnym dla niej losem, wyczerpały ją moralnie, że pewnego dnia postanowiła skończyć z życiem. Sama jednak nie chciała odejść. Postanowiła wciągnąć w objęcia śmierci swą córeczkę. Dziewczynka zmarła a matkę ocalono. Sąd przysięgłych, litując się nad niedolą biednej dziewczyny, uwolnił ją.

Zostało udowodnione,

że Radio-odbiorniki polskiego konstruktora są najlepsze i najtańsze. Tylko polska firma **„MONDIAL"** zapewni najlepszy odbiór polskich stacyj.

„MONDIAL"

28, Bld. de Grenelle — PARIS XV.

— Odsprzedawcy są poszukiwani. —

Katastrofa samochodowa.

Paryż. — W pobliżu cmentarza Thiais, na drodze prowadzącej do Fontainebleau, zderzył się autobus z samochodem pani Lebosse z Saint Mars de Grenne (Orne), zamieszkałej obecnie w Paryżu. W wyniku zderzenia, towarzyszący pani L. jej mąż odniósł bardzo groźne okaleczenia i przywieziony do szpitala, zakończył w nim życie.

9-letni chłopczyk zginął zasypany w schronie.

Peronne. — Podczas zabawy na terenie gminy Cappy, wpadł do ukrytego schronu przysypany następnie ziemią, 9-letni Roland Poulet. Chłopczyk zmarł. Towarzysza jego, Stanisława Jabłowskiego, który tak samo wpadł do schronu, wydobył kolega zabawy, 12-letni Henryk Boulanger.

SENS.

— **(Zajrzał za głęboko...).** — Pan Franciszek R..., odwiedził ostatnio za wiele kawiarń. Wkońcu stracił równowagę i siły i w stanie nietrzeźwym znaleźli go żandarmi. Zaopiekowali się oni „biedakiem" i odprowadzili na posterunek, z którego wypuszczono go nazajutrz po wytrzeźwieniu i uprzednim spisaniu protokółu. (s. m.)

RAMBOUILLET.

— **(Niezgodne pożycie).** — P. Kazimierz P. oraz Stanisława S. zamieszkali wspólnie w Gometz le Chatel. Podczas kłótni ,do jakiej doszło pomiędzy kochankami, P. p. obił w okrutny sposób niewiastę. Epilog sprawy rozegrał się przed sadem. P. na rozprawę nie przybył. Sąd skazał go na 8 dni więzienia. (s. m.)

ABLIS I LA MAISON.

— **(Zważać na przepisy!...)** — P.p. Szwed Michał z Ablis i Dębiak Stanisław z La Malmaison ,nie dostosowali się do przepisów o pobycie cudzoziemców. Żandarmi za to zapomnienie spisali z nimi protokół i sprawa oprze się o sąd. (s. m.)

BULLION.

— **(Tragedia rodziny polskiej).** — P.p. K. od dwóch lat zamieszkują w Bullion, gminie Longchene. Przed pewnym czasem zachorowała głowa rodziny. Choroba postępowała tak szybko naprzód, że mężczyznę trzeba było odwieźć do sanatorium w Eaubonne (S. et O.) Pani K. pozostała sama wraz z dwoma synami, z których starszy liczy lat 12 a młodszy 4. Zarabiając na kawałek chleba, pozostawiła chłopaka w domu ,by ten pilnował młodszego i zajął się domem. Młody K. zamiast matce pomóc, wyświadczył jej najgorszą przysługę. W czasie jej nieobecności odwiedził kilka mieszkań sąsiedzkich. O wyczynach malca doniesiono żandarmerii.

Matka, kobieta bardzo uczciwa i pracowita zganiła syna i miejmy nadzieję, że więcej jej już żadnej przykrości nie wyrządzi.

Spodziewać się należy, że malec pójdzie do szkoły, że stan ten, anormalny się skończy i młody K. nabierze ochoty do nauki i nadrobi to co niewdzięczny los mu zgotował. (s. m.)

PIGNIOURT.

— **(Nie mógł przeboleć śmierci swej córki).** — W październiku roku ub. zmarła p.p Radziszewskim. 11-letnia córeczka .Zgon jej wywarł tak przygnębiające wrażenie na ojcu, że niepocieszony stratą ukochanej istoty, popełnił obecnie samobójstwo. wieszając się w lesie.

Tragiczny zgon Radziszewskiego bardzo [illegible] przez pracodawcę kolegów znał mocb wywarł w wiosce przygnębiające wrażenie i współczucie dla dotkniętej tym ciosem rodziny. (s. m).

ROSIERES (Cher).

— **(Na Dom Polaków z Zagranicy).** — Prezes Komitetu p. Madej zaprosił ostatnio wszystkie organizacje polskie w Rosieres w celu przeprowadzenia zbiórki na Dom Polaków z Zagranicy. Do Komitetu zbiórkowego weszli: pani Maczyńska przewodnicząca, p. Madejowa, p. Maczyński, p. Kopeć, p. Dul J. i Kuśmidrowicz. Zbiórka przeprowadzona dała 490,10 fr. razem z poprzednimi 567,65 fr. (zebrane dnia 13 listopada podczas uroczystości 77,10 fr.) Dnia 13 listopada 1938 roku przekazano 77,55 fr. a dnia 5 lutego 1939 r. 490,'0 fr. do Banku P. K. O. w Paryżu.

Komitet Zbiórkowy i Komitet Tow. Miejsc. wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne Bóg zapłać.

Spis ofiarodawców jest następujący:

Masioń 10 fr., Ciepielewski 5, Małkiewicz 5, Nowak W. 5, Pomichter 2, Batugowski 2, Skrzyniecki 3, Cieślik 1,50, Przybyła A. 2, Boczek S. 2, Grzelak J. 2, Surowiec J. 3, Skowroński A. 2, Buczkowski 2, Kluba 3, Majcher 5, Gonciarski W. 5, Kuźmiński J. 3, Stanisz 2,50, Nowak P. 3, Rekz S. 3, Belmas J. 2, Maczyński M. 10, Madej A. 10, Tranczyk 5, Mnich 2, Komoński H. 10, Wołoch 1, Helwing 2, Wielicki 3, Sumera 2, Starosta 3, Hawryłak 2, Urbańczyk 3, Soloch 2, Natonek 2, Poznalski 4, Kusion 5, Szajer J. 2, Szajer St. 5, Sapielak 2,50, Sady 2, Gołaszewski 5, Tetega 2, Wróbel 1, Paczyński 5, Grajewski 5, Kopeć 5, Szygenda 2, Kuśmidrowicz 5, Zygieła 2, Lipiński 10, Macuilis 2, Słomiany 4, Mroezk 1, Wierzbicki 1, Szajer 2, Kurzawa 2, Przybylski 3, Brejda 2, Petelicki 1, Świątek 2, Wieczek 1, Skoblowa 1, Kuczko 1, Grajewski 2, Dul J. 3, Dowal 2, Zbrzezny 5, Kijak 5, Skowron 10, Polak 3, Karczewska 5, Zapart 10, Niecz. nazw. 3, Borczewska 2, Rekz St. 3, Maczyński J. 5, Cwinar 3, Szumakowski 3, Czubowska 2, Kęczyńska 10, Rugała 1, Mokrzycki 5, Grocholski 5, Łagowski 5, Kowalska 2, Grenda 1, Grygiel 2, Niemczak 3, Stanisz 1, Trojan 2, Wiącek 2, Skowroński 1, Kopera 1, Klat 2, Hewka 2, Barczak 1, Witkowski 2, Zakrzewski Z. 4, Sikora 3, Pyka 2, Temniak 1, Łagoszniak 1,50, Cypryjan 3, Karawaj 2, Koń 4, Makieś 5.10, Malinowski 2, Dul W. 3, Thiphineau 3, Czubak 3, Skowroński 2, Jakubek 2, Brzeziński 4, Kowalski 1, Jarosiewicz 1 fr.

Zaznaczamy, że Towarzystwo Kulturalno - Oświatowe im. J. Piłsudskiego nie brało udziału w zbiórce bo zbierało pomiędzy swymi członkami.

Towarzystwa grupujące się w Komitecie ofiarowały następujące sumy:

Koło Rez. i b. Wojsk. 25 fr., Katolickie Stowarzyszenie R. P. 25 fr., Koło K. P. O. 10 fr., Oddział Strzelców pomiędzy sobą 26 fr. Komitet Tow. Polskich 50 fr.— Razem 490,10 franków plus 77,55 fr., czyli ogólnie 567,65 fr.

BOULOGNE BILLANCOURT.

— **(Zebranie Z. P. O. K.)** — Niniejszym zawiadamiamy, że zebranie miesięczne Z. P. O. K. odbędzie się 5 lutego 1939 roku o godz. 2.30 tj. o 14.30.

Również komunikujemy, że zebrania odbywać się będą w pierwszą niedzielę każdego miesiąca w lokalu przy rue St. Cloude 91 w Billancourt. Prosimy wszystkie członkinie o punktualne przybycie. Żwlenniczki chcące należeć do Z.P.O.K. są mile widziane. Z odczytem przybędzie pani Szyszyłowicz.

Zawiadamiamy, że kurs kroju i szycia odbywa się w każdą sobotę od godz. 20 do 22 przy 91 rue St. Cloude w Billancourt.

Wszelką korespondencję uprasza się przesyłać na adres sekretarki: Malinowska Stanisława, 2, rue Grittuelhes a Billancourt, lub prezeski, p. Anna Godosz, 10 bis rue Quatre Chemins a Billancourt.

PRE ST. GERVAIS.

— **(Herbatka).** — Zarząd Oddziału ZPOK. w Pre St. Gervais ma zaszczyt zaprosić delegacje z oddziałów ZPOK. na herbatkę która będzie urozmaicona śpiewem i deklamacjami. Herbatka odbędzie się dnia 5-go marca br. o godz. 4-tej poopołudniu w mieszkaniu p. Walczak, 23 Avenue Jean Jaures, Pre St. Gervais (Metro Porte de Lilas).

AUBIGNY AUX RAISNES (Aisne).

— **(Ważne zebranie).** — W niedzielę, dnia 5 marca o godz. 3 popoł, odbędzie się w szkole polskiej, ważne zebranie dla wszystkich Polaków z Aubigny, Villers, Fouilly i okolicy.

Będą omawiane bardzo ważne sprawy. P. nauczyciel Chudy wygłosi ciekawy odczyt. — Wszyscy powinni obowiązkowo przybyć na to zebranie a specjalnie rodzice, posyłający dzieci do polskiej szkoły.

SAINT QUENTIN (Aisne).

— **(O polską placówkę bankową P.K.O)** — Coraz częściej słyszy się głosy rodaków, pochodzących z różnych okolicznych wiosek czy miasteczek, przemysłowych, aby powstała polska placówka Banku PKO., do której nasi Rodacy mogliby, bez dojazdu do Paryża czy Lens, składać swe oszczędności. Zarazem mogliby dokonywać na miejscu pewnych operacyj pieniężnych jak kupno złotych po najlepszym kursie, przekazy gotówki do Polski itp.

Taka placówka polska ,która dziś należy do najbardziej zaufanych na emigracji i naprawdę służy Polakom - ułatwiałaby życie a uchroniłaby naszych ludzi przed uszustami czy spekulantami.

W imieniu więc setek Polaków prosimy Dyrekcję Banku P.K.O. o , yczynienie się do powstania wyżej wspomnianej placówki.

Byłoby również dobrze, gdyby urzędnicy banku PKO. objeżdżali co pewien czas p. raz na miesiąc, poszczególne większe skupiska polskie dla załatwienia i ułatwienia spraw pieniężnych naszych rodaków. **I. K.**

BLAGNY (Ardennes).

— **(Zebranie Tow. Wz. Pomocy).** — Zarząd Tow. Wzaj. Pomocy im. J. Piłsudskiego podaje do wiadomości Szan. członkom i sympatykom, iż zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 5. III. o godz. 15-tej w świetlicy.

REIMS (Marnes).

— **(Zebranie Tow. K. O.)** — Zarząd Tow. Kult. Ośw. im. Józefa Piłsudskiego w Reims zawiadamia swych członków iż organizuje swe miesięczne zebranie dnia 5 marca o godz. 3 popoł. w kawiarni „Gui Bare" przy rue du Temple nr. 25, ,oza wielką halą handlową.

Apeluje się do wszystkich członków, aby przynieśli jedną fotografię, by wlepić ją do legitymacji Bardzo ważne sprawy. Wszyscy członkowie powinni przybyć. Sympatycy mile widziani.

WSCHODNIA FRANCJA

Prezydent Lebrun i min. Lotnictwa ojcami chrzestnymi bliźniaków.

Noiseville. — Małżonkowie Fouligny-Stellmess, są szczęśliwymi rodzicami bliźniaczków, dwuch dziewcząt. Razem posiadają 12 dzieci, z których najstarsze nie liczy jeszcze 15 lat. Godność ojca chrzestnego dzieci przyjął prezydent Lebrun i min. lotnictwa, Guy La Chambre. Chrztu dzieciom udzieli J. E. ks. biskup Heintz z Metzu.

Z powodu walizki ręcznej stał się mordercą.

Kolmar. — Przed sądem przysięgłych dep. Bas-Rhin stanął onegdaj 24-letni mechanik Karol Krauss. Oskarżony, powołany 24 września ub. r. pod broń, stanął jako rezerwista w restauracji w Mutzig. Tam posprzeczał się z właścicielem lokalu, który zatrzymał walizkę jego kolegi za to, że ten rzekomo wybił mu szybę. Walizki tej nie chciał mu wydać. Krauss, około północy powtórnie przybył do restauracji, aby stanowczo zażądać wydania walizki. Restaurator nie pojawił się, wyszedł tylko brat jego. 24-letni Józef Kartner. Krauss, zaślepiony uniesieniem wydobył nóż kieszonkowy i zadał mu niebezpieczny cios w podbrzusze. Ranny w ciągu nocy zmarł.

Przysięgli, sądząc zbrodnię Kraussa, uwzględnili okoliczności łagodzące i skazali go na 2 lata więzienia.

Gość z Polski w Oddz. Zw. Strzeleckiego w Moyeuvre - Grande.

W dniu 26 stycznia br. Oddział Związku Strzeleckiego miał nielada goście. Był to Komendant Główny Związku Strzeleckiego płk. Tunguz Zawiślak z Warszawy. Dla tak młodego oddziału jak nasz, inspekcja ta była tym bardziej drogocenna chociażby z tego względu, że zaraz na początku swego istnienia mógł powitać tak dostojnego gościa. Komendanta Głównego pół milionowej armii braci strzeleckiej. W naszych młodziutkich strzelcach rosło ogromne zainteresowanie, Jak on wygląda czy przybędzie w mundurze polskiego pułkownika. Starsi strzelcy przypomnieli sobie rok 1919... Czy w 20-tą rocznicę czasem w nim nie rozpoznają swego komendanta pod którym walczyli pod Lubaszowem, Krakowem, żółkwią, Wiszenką lub Lwowem itd. Punktualnie wszedł na salę Komendant główny, w otoczeniu p. konsula Zaleskiego oraz Komendanta Strzeleckiego we Francji Straucha i Komendanta Podokręgu Metz Szweickiego. Natychmiast Komendant miejscowego Oddziału zdał raport i Komendant Główny począł się witać podając rękę strzelcom, pytał ich o nazwiska i o rok urodzenia. Zaraz też podeszła maleńka dziewczynka i pięknie go przywitała wierszykiem w imieniu szkółki polskiej. Następnie witali kolejno miejscowi prezesi imieniem swych Towarzystw. Po przywitaniu zabrał głos komendant Główny, który obszernie omówił dążenia młodej Polski. Mówił jakto z Polski rolniczej przerabia się Polskę na przemysłową. Jak dąży do tego różnymi drogami i wysiłkami, aby uświadomić obywateli pod każdym względem. Przy końcu powiedział, że przybył do nas do Francji, ale już nie chciał by więcej razy jechać i wolałby ażebyśmy powrócili do Polski. **Olek Fedyna.**

METZ.

— **(Rekolekcje dla niewiast)).**— Rekolekcje zamknięte dla niewiast dekonatu Wschodniej Francji odbędą się w domu rekolekcyjnym w Moulins les Metz od 12—16 marca. Początek w niedzielę, dnia 12. marca o godz. 7-mej wieczorem. Dojazd do domu rekolekcyjnego w Moulins les Metz od katedry tramwajem albo autobusem co pół godziny. Koszty utrzymania na całą dobę od osoby po 75 franków. Zgłoszenia należy nadsyłać na tydzień przed rozpoczęciem rekolekcji pod adresem X. Patrona Okręgu, ks. dziekana Rogaczewskiego w Metzu.

MONT ST. MARTIN.

— Zebranie miesięczne **Sekcji Federacji Emigrantów Polskich** — odbędzie się dnia 5 **marca** 1939 r. o godz. 3-ciej popoł. na sali tow. Ochocińskiego. Uprasza się aby członkowie w swoim własnym interesie stawili się gremialnie. Sprawozdanie delegata z posiedzenia Rady Głównej Fed. Em. Polskich, z dnia 26. 2. 1939 w Douai.

PONT A MOUSSON.

— Na odbytym dnia 19. II. 1939 rocznym walnym zebraniu **Komitetu Tow. Miejscow. Pont a Mousson i Blenod**, został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli:

Prezes: Toschek Bernard, 4 rue des Fosses zast.: Baran. — Sekretarz: Kachely Jan, 19 rue des Barclays, zast.: Mrowicki. — Skarbnik: Błaszkiewicz St., zast.: Trybus T. — Rewizorzy kasy: Baran i Galecki. — Sąd rozjemczy: Galecki, Ceglarz i Trybus L.

Korespondencję kierować pod adresem Prezesa lub Sekretarza.

NANCY.

— **Oddział Zw. Strzeleckiego** — zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 4 marca wieczorem, na rue de Monty, 14 o godz. 8.30, odbędzie się uroczystość 5-lecia założenia Oddziału Zw. Strzeleckiego. Zarząd zaprasza wszystkie towarzystwa.

VARANGEVILLE.

— **(Uwaga Strzelczynie!)** — Zarządzam zbiórkę strzelczyń w niedzielę, dnia 5 marca, celem wzięcia udziału w strzelaniu o odznakę 3-ciej klasy.

Stefa Tomalówna,
Komendantka Obw. Z. S. w Nancy.

WITTENHEIM.

Bractwo Matek Żywego Różańca na rocznym walnym zebraniu wybrało zarząd na rok 1939.

W skład nowego zarządu wchodzą:

Przewodnicząca: Agnieszka Witczak, Rue des Capucines nr. 17, zast. Stanisława Pawelska. — Sekr. Józefa Grochowska. Muguet nr. 23, zast.: Stanisława Wolak. — Skarbniczka: Józefa Pantofel., zast.: Agnieszka Bekas.

Różaniec odbywa się co drugą niedzielę, każdego miesiąca a po różańcu zebranie w miejscowej kaplicy.

TUCQUEGNIEUX - MARINE.

— Kolonia Tucquegnieux Marine otrzymała w tych dniach, od Zw. Pol. we Francji, materiał dla polskiej szkoły:

90 elementarzy Falskiego,
90 czytanek Falskiego,
30 czytanek Kubskiego,
1 portret Marszałka Piłsudskiego,
1 portret Śmigłego Rydza,
1 portret Prezydenta Polski.
1 godło Polski.

Komitet Tow. Miejscowych, oraz Polska Opieka Rodzicielska posyłają tą drogą serdeczne podziękoawnia Związkowi Polaków we Francji i życzą dalszej pozytywnej pracy Zw. Pol. we Francji na tej niwie oświatowej.

EXINCOURT.

— **(Uroczystość Tow. Kult. - Oświat. im. Marszałka Piłsudskiego).** — Znów muszę się podzielić wrażeniami jakie odniosłem na uroczystej akademii imieninowej, połączonej z wieczorkiem teatralnym, urządzonym przez towarzystwo Kult. - Oswiat. im. Marsz. J. Piłsudskiego — ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacego Mościckiego, 19. II. 1939 r.

Uroczystość poprzedziło zebranie Tow. Katolickiego im. św. Andrzeja Boboli, które nie chcąc się wytrącić z kojei dat swych zebrań takowe w dniu tym urządziło. Zebranie tu poświęcono szczególnie pamięci Papieża Piusa XI. W programie znalazły się okolicznościowy referat, przemówienie patrona tow. ks. Pachciarza oraz 3 minutowa chwila milczenia i modlitwy za duszę wielkiego zmarłego Papieża.

Po zebraniu przystąpiono po niedługiej przerwie do akademii, którą otworzył prezes tow. Kult. - Ośw. im. Marsz. Piłsudskiego ob. Mrozek. Tadeusz, wygłaszając przy tym okolicznościowe i obszerne przemówienie. Potym nastąpiły deklamacje dzieci, Szelągówny Stasi i Cnarykówny Wandzi, poczem niżej podpisany wygłosił okolicznościowy referat o Prezydencie prof. Mościckim. I znów nastąpiły deklamacje dzieci, przeważnie dziewcząt Kolejno występowały: Mrozkówna, Wasiakówna i inne. Przemówił także proboszcz miejscowy ks. Pachciarz, poczem rozdał gwiazdkę przyniesioną z Alzacji, a przekazaną dla dzieci które biorą czynny udział w uroczystościach narodowych, przez panią konsulową Nagórną.

Na zakonczenie uroczystości odegrana została sztuka ludowa p.t. „Zrękowiny u Druzgały". Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie, za co im licznie zgromadzona publiczność odpłaciła salwami oklasków. — Amatorzy bardzo serdecznie dziękuja. Obywatele! Uczestnicy powyższej akademii mieli możność stwierdzić solidarność członków Tow. Kult. Ośw. im. Marsz. Piłsudskiego. Ja sam muszę przyznać, że w tow. panuje poczucie współpracy między członkami i zarządem.

Kosoń Jan.

MONTBELIARD.

— Zarząd **Tow. Kult. Ośw. im. Marsz. J. Piłsudskiego,** powiadamia członków oraz sympatyków, iż w pierwszą niedzielę marca o godz. 15-tej br. odbędzie się zebranie w Cafe de Chant Foia. Sprawy b. ważne. O punktualne przybycie uprasza — **Zarząd.**

VARANGEVILLE.

— **1-szy Oddział Z. S.** — zawiadamia członków swych i sympatyków, że drugie strzelanie konkursowe odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca, od godziny 8-mej do 12-tej w St. Nicolas de Port, na strzelnicy Stand Portois. Prócz strzelania konkursowego odbędzie się strzelanie 3-ciej i 2-giej klasy.

PONT A MOUSSON.

Komitet Tow. Miejscowych — podaje wynik zbiórki na budowę Domu Polaków z Zagranicy:

Rada Rodzicielska w Blenod	27.75 fr.
Tow. św. Jana w Pont a Mousson	10.00 „
Tow. Gimn.Sokół w Blenod	41.00 „
Bract. żyw. Róż. w P. a Mousson	10.00 „
Koło Polek król. Jadwigi w Blenod	20.00 „
Związek Strzelecki w Pont a Mousson	45.00 „
Bractwo żyw. Różańca w Blenod	15.00 „
Tow. Oświata w Blenod	35.00 „
Razem	204.25 fr.

THIONVILLE.

— Na walnym zebraniu **Tow. im. H. Sienkiewicza** — które się odbyło dnia 12 lutego 1939 r. został obrany następujący zarząd:

Prezes: Kuś Jan, Guentrange par Thionville, 44 rue Abel (Moselle), zast.: Swól Piotr. — Sekretarz: Jankowski Ignacy, — Thionville - Beauregard, 30 rue Dupont des Loges — (Moselle). — Skarbnik: Kosiński Edward, zast.: Papros Tomasz. — Komisja rewizyjna: Elsner Karol, Kołodziej Jan i Dudek Mikołaj. — Chorąży: Saj Franciszek. — Referent oświatowy: Jankowski Ignacy.

„Gazeta dla Kobiet" nr. 173

przynosi wiele ciekawych artykułów, zajmującą nowelkę i opowiadania, obszerny dział mód z najnowszymi modelami wiosennymi, wzory ślicznych robót ręcznych, przepisy kucharskie, rady praktyczne itd... itd...

„Gazeta dla Kobiet" jest do nabycia u pp. Kolporterów i w Administracji „Narodowca".

NANCY.

— **Tow. Kult. Oświatowe im. St. Leszczyńskiego,** dnia 12 lutego odbyło swe walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1939. W skład zarządu weszli:

Prezes: Bąk Władysław, 40 rue Triecelins, zast.: Gałczyński Romuald. — Sekretarz: Kostulski Wł., 27 rue Gambetta St. Max (M. et M.) — Skarbnik: Zalewski Antoni. — Komisja rewizyjna: Karczewski, i Kaczmarski.

Zebrania miesięczne będą się odbywały w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 3. popoł. w sali 14, rue du Montel.

Wszelkie informacje i korespondencje uprasza się kierować pod adresem prezesa lub sekretarza.

TUCQUEGNIEUX. - MARINE.

— **Polska Opieka Rodzicielska** — podaje do wiadomości, że otrzymała 200 franków od CGT., dla szkoły polskiej w Tucquegnieux.

Jest to ładny podarek ze strony CGT., dla zasilenia naszej kasy szkolnej.

Głównym inicjatorem tej propagandy dla polskiej szkoły był p. Piotr Kurek, który w porozumieniu z CGT. uzyskał taką ładną sumę.

Polska Opieka Rodzicielska ze swojej strony składa serdeczne podziękowanie p. P. Kurkowi oraz CGT.

CITE JEANNE d'ARC.

— **Sekcja tutalna przy komitecie** — urządza w niedzielę, 5 marca wielki wieczorek teatralny, na który się zaprasza wszystkich Rodaków. Odegrane będą: „Swaty" i „Sąsiedzi" w III. aktach. Dla dzieci wstęp popoł. o godz. 3-ciej, dla starszych otwarcie kasy wieczorem o godz. 6-tej. Część dochodu będzie przeznaczona na harcerstwo.

STIRING WENDEL.

— **Tow. Gimn. Sokół** — podaje do wiadomości członkom, iż zebranie kwartalne odbędzie się dnia 5 marca br. o godz. 2 w Domu Polskim.

Obecność wszystkich członków jest konieczna. Miłośnicy Sokoła mile widziani na zebraniu.

— **(Podziękowanie).** — Wszystkim uczestnikom, którzy brali udział w pogrzebie w dniu 23 II. br. naszego kochanego męża, ojca, syna i zięcia, śp. Stolarskiego Stanisława, składamy jaknajlepsze podziękowanie Zw. Koła Inw. Woj., Rez. i b. Wojsk. RP., Tow. Gimn. Sokół, Bractwu Żyw. Różańca, i Polskiej Sekcji CGT, jak i wszystkim Rodakom i Rodaczkom, za ostatnią przysługę oddaną wyżej wymienionemu.

Rodzina Stolarskich i Górskich.

ŚRODKOWA FRANCJA

Tajemnicza afera w Lyonie.

Co stało się z założycielkami zgromadzenia „Św. Ducha" ?...

Lyon. — Niezwykłą sprawę ma do wyjaśnienia policja śledcza miasta Lyonu. Sprawa jest bardzo zawikłana i zapewne długo będzie trzeba czekać na rozwiązanie jej.

Oto jej szczegóły.

W ubiegłym roku zawitały w okresie letnim do Lyonu trzy starsze niewiasty. Jedna z nich podała się za córkę znanego malarza paryskiego, dalsze były cudzoziemkami, przy czym jedna Szwajcarką, druga Niemką.

Przybyszki wynajęły pewną willę w dzielnicy Point du Jour i zamówiwszy robotników, kazały ją przerobić na rodzaj klasztoru. Z pieniędzy posiadanych opłaciły robotników, a nawet jednemu przydziały rodzinę, zabierając na wychowanie jedną z jego córek.

W mieście niewiasty ukazywały się w habitach a pytającym o przynależność ich zakonną odpowiadały, że stworzyły zgromadzenie „św. Ducha" niepodlegające władzy duchownej.

Mimo to nie zwróciły na siebie specjalnej uwagi. Dopiero ich nagły i niespodziewany wyjazd do Lourdes, zwrócił na nie uwagę władz śledczych. Dom pozostawiły zupełnie bez opieki, a zwierzęta na łasce losu.

To dało dużo do myślenia. Zwierzętami zaopiekowano się do czasu przyjazdu „zakonnic". Kiedy wróciły, wniosły skargę w urzędzie policyjnym o najście domu i uprowadzenie inwentarza żywego.

W urzędzie policyjnym zatrzymano na przesłuchanie przełożoną. Podczas rewizji znaleziono przy niej sumę 400 tysięcy franków niewiadomego pochodzenia. Mimo to wypuszczono niewiastę na wolność, powierzając jej dwie towarzyszki obserwacji lekarskiej.

Niewiasty czując, że grunt im się pali pod nogami, korzystając z wolności jeszcze czasowej, wyjechały nagle z Lyonu w nieznanym kierunku.

Poszukiwania za 3 kobietami, trwają. Spodziewać się należy, że tajemnica zostanie wkrótce rozwiązana.

Pożar w szkole.

Le Mazet St. Voy. — W szkole w wiosce la Cheze, gminie Le Mazet St Voy, wybuchł nocą pożar. Nauczycielka, panna Gayet, cudem uniknęła śmierci. Sąsiedzi ugasili ogień. Straty są stosunkowo nikłe.

Samochód najechał przechodnia.

La Ricamarie. — P. Magand, zamieszkały w La Ricamarie, wyjechał samochodem do Chambon Feugerolles. Po drodze najechał przechodnia Mariusa Montmartina z la Ricamarie.

Przechodzień odniósł szereg okaleczeń, jednak nie groźnych. Mimo to umieszczono go w szpitalu.

Tragiczny zgon młodego automobilisty.

Grenoble. — Mieszkaniec Lyonu, młody, 17-letni Fayolle, przebywający na wakacjach w Serriere, poniósł śmierć w wypadku samochodowym.

Na miejsce katastrofy udały się władze śledcze, które zajmą się ustaleniem przyczyn wypadku.

Uczenica szkolna zginęła pod kołami autobusu.

Chalon. — Tragiczny wypadek wydarzył się na szosie Boucicaut. Drogą do szkoły szła mała Róża Maria Cordiero. Przechodzącą przez jezdnię najechał autobus i dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Dwie drużyny polskie na czele Promotion d'Honneur okr. Lyońskiego.

Dzielnie spisują się polskie drużyny w mistrzostwach piłkarskich ligi lyońskiej.

W Promotion d'Honneur odpoczywała jedenastka Unii Roche la Moliere, mimo to leadera nikt nie zdołał wyprzedzić, a drugie miejsce zajęła Olympia Montrambert, po remisie osiągniętym z R. C. Roussillon (2:2).

W tabeli Unia posiada 30 pkt. a Olympia 29 pkt. jednak posiada o 3 mecze więcej rozegrane.

Orzeł Biały La Ricamarie zwycięża w I serii mistrzostw Loary.

Pięknym sukcesem może się poszczycić drużyna Orła Białego z La Ricamarie. Pokonała ona ubiegłej niedzieli drużynę Sigolenois 4:2 i w tabeli swego okręgu zajmuje trzecie miejsce po Unieux i Firminy.

Unia Roche la Moliere — E. Sportif Lyon 5:0.

Roche la Moliere. — Unia Roche la Moliere korzystając z dnia wolnego zaprosiła do siebie E. S. Lyon, zwyciężając 5:0. Mecz należał do ciekawych.

W Lyonie aresztowano fałszywego policjanta.

Lyon. — 30-letni Marceli Bidou, niewiadomo z jakiego powodu, zagrał ostatnio rolę tajnego. Na drodze zatrzymał pewnego kolarza, od którego zażądał okazania dokumentów i blaszki kontrolnej. Wobec tego ,że kolarz nie mógł się wylegitymować ani jedną ani drugą rzeczą, poprosił go do kawiarni. Tam sprawa wydała się i podszywającego się pod inspektora policji Marcelego Bidou, aresztowano.

Skradziony samochód odnalazł się.

Lyon. — P. Dessaert Jerzy z St. Julien en Jarez ,przyjechał ostatnio do Lyonu na bal dziecięcy. Samochód pozostawił przed solą. Gdy zamierzał powrócić do domu, wychodząc z sali, skonstatował ku swemu wielkiemu przerażeniu brak samochodu. Natychmiast powiadomił o jego zaginięciu policję. Wszczęte poszukiwania doprowadziły do odnalezienia samochodu i to... w St. Etienne.

Nagły zgon bezdomnego.

Le Creusot. — Na szosie do St. Sermin znaleziono bez życia pewnego mężczyznę. Przechodnie rozpoznali w nim bezdomnego, 72-letniego Klaudiusza Pacaud. Lekarz stwierdził zgon spowodowany udarem serca.

Dwaj milicjanci hiszpańscy aresztowani w dep. Izery.

Grenoble. — Do wioski St. Maurice l'Exile przybyli dwaj milicjanci hiszpańscy, podoficerowie, Sanchez Mariano i Perez Aleigendro. Przyjazd ich do Francji odbył się drogą nielegalną. Po kilku dniowym pobycie w dep. Izery, kryjówkę ich wyśledziła żandarmeria. Obaj Hiszpanie zostali zatrzymani, a o ich losie zadecydują miejscowe władze administracyjne.

Ucieczka młodego Hiszpana.

St. Etienne. — W szpitalu miejscowym umieszczono ostatnio 11-letniego Hiszpana Call Franciszka. Chłopiec nagół spokojny, korzystając z godzin wizytowych, wyszedł ukradkiem na ulicę i już więcej nie wrócił. O ucieczce jego powiadomiono policję, która zajęła się jego odszukaniem. Zaznaczyć należy, że matka chłopaka znajduje się w schronisku dla uchodźców hiszpańskich w Le Chambon Feugerolles.

YZEURE.

— **(Topielec).** — Z rzeki wydobyto zwłoki 48-letniego Jana Cote z Godet. Dochodzenia policji ustalą co było przyczyną tragicznej śmierci Cote'a.

MESSEIX.

— **(Zarząd Bractwa Różańca Żywego).** — Bractwo Różańca Żywego w Messeix les Mines (Puy de Dome) odbyło swe walne zebranie na którym wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą:

Prezeska: Cieślicka Anna, zast.: Górna Rozalia. — Sekretarka: Maziarzowa Zofia, zast.: Bobakowa Anna. — Skarbniczka: Jasiczakowa Helena, zast.: Pawlowska Stanisława. — Rewizorki kasy: Kmieciakowa Marta i Laskowska Waleria. — Jako radny do Bractwa został wybrany p. Kozlik Marcin.

LA SAULE.

— **(Z walnego zebrania Komitetu Tow. Miejscowych).** — Walne zebranie Komitetu Tow. Miejscowych w La Saule odbyło się 13 lutego na którym wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzą:

Prezes: Smektała Walenty, 12, Rue Paul Janet, Montceau les Mines, zast.: Rychlik St. — Sekretarz: Dembiński Wł., 5, rue Mickiewicz, Montceau les Mines, zast.: Pelka. — Skarbnik: Wolniarczyk Józef. — Komisja rewizyjna: Szygła, Marlęga i Paszek. — Komisja dobroczynna: Wolniarczykowa i Pogorzelska.

Wszelkie korespondencje nadsyłać należy na ręce prezesa lub sekretarza.

MALAFOLIE A CHAMBON-TENG (Loire)

— **(Zarząd Opieki Rodzicielskiej).** — Prezes: Wyrwał Jan, zast.: Dybalski Stanisław. Sekretarz: Szafrański Czesław, Cite Malafolie Nr. 36 a Chambon - Feugerolles (Loire), zast.: Snela Stanisław. Skarbniczka: Kowalska Marianna, zast.: Karnicki. Rewizorzy kasy: Pabiszczak i Mikołajski.

„W Domu Polaków z Zagranicy wykuwać się będzie wielkość i znaczenie Narodu Polskiego w świecie".

POLUDNIOWA FRANCJA

Trawiony wyrzutami sumienia, zwrócił skradzione pieniądze.

La Rochelle. — W dniu 25 stycznia zginęła właścicielowi kawiarni w Plassay, p. Gueronowi, suma 10.100 fr.

Podejrzenie o kradzież padło na młodego robotnika, Andrzeja S., którego też aresztowano. Wobec braku niezbitych dowodów, S... wypuszczono na wolność.

Tymczasem, S... na wolność przechodził prawdziwą gehennę. Skradł bowiem owe 10.100 franków. Sumienie nie dawało mu spokoju i trawiony niepokojem, wyznał pracodawcy swą winę. Pieniądze, które ukrył w skrzynce w ogrodzie, zwrócił p. Gueronowi. Władze śledcze po spisaniu protokółu pozostawiły S... na wolności.

Statek rybacki zatonął pod St. Jean de Luz.

Saint Jean de Luz. — Statek rybacki wchodzący w skład flotyli towarzystwa rybackiego „Casthema de Ciboure", łowiący ryby w zatoce St. Jean de Luz, uderzony silną falą zakołysał się. Załoga, składająca się z 12 ludzi, została wrzucona do morza.

Dziewięciu udało ocalić, trzech, Mikołaja Arana, Bernarda Esquermendy i Rene Le Pape, uważa się za zaginionych.

Statek rybacki przyholowana pod wieczór do portu.

Gwałtowny pożar w kawiarni w Ajaccio.

Ajaccio. — W piwnicy kawiarni „Napoleon" w Ajaccio powstał nocą gwałtowny pożar. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy franków. Straż pożarna przybyła natychmiast, szybko uporała się z niszczycielskim żywiołem.

W wyniku dotychczasowych dochodzeń okazało się, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka.

Krwawe starcie w ratuszu w Marsylii.

Marsylia. — W ratuszu marsylskim doszło pomiędzy dwoma wyborcami, Antonim Paivo i Mateucci, do ostrej wymiany zdań. Dyskusja była bardzo gwałtowna i Mateucci wystrzelił do swego rywala, raniąc go śmiertelnie. Ranny przewieziony do szpitala zakończył w nim życie.

Druga kula, przeznaczona do P. chybiła i zraniła pewną niewiastę.

Mateucciego aresztowano.

Droga do Tourmalet odcięta zaspami śniegu.

Tarbes. — Temperatura w górnych Pirenejach oziębiła się. Spadł w wielkiej ilości śniegu, który utrudnia wszelką komunikację. Droga do Tourmalet znajduje się pod zaspami śniegu. Warstwa śniegu wynosi 4 m. 50.

Tragiczny zgon 3-letniego chłopczyka.

Poitiers. — Dzieci wieśniaków Arnaud z wioski Brumelot, gminy Savigne (Vienne), mając uwagę rodziców, wybiegły nad rzekę i zaczęły się zabawiać w łodzi. Niebawem starszy z chłopczyków powrócił do domu cały zapłakany, dorzsząc, że 3-letni braciszek porwany przez prąd rzeki, zginął w jej nurtach. Poszukiwania za malcem dotąd nie dały rezultatu.

Statek grecki zatonął na morzu Śródziemnym.

Perpignan.— Kontrtorpedowiec „Tigre" zawinąwszy do portu Vendres, wysadził na ląd załogę greckiego statku towarowego „Loulois". Statek grecki wypłynął w piątek z portu Vendres do Walencji. Na wysokości przylądka „Creus" powstała niespodziewanie wielka szczelina w statku, przez którą zaczęła nachodzić do wnętrza woda. — Załoga jak mogła, tak chroniła statek od zguby. Była jednak bezsilna wobec żywiołu morskiego. Rozesłane wołanie o pomoc. Znane S. O. S. pochwycił kontr-torpedowiec „Tigre" i natychmiast pospieszył rozbitkom z pomocą.

Z chwilą gdy przejmowano ostatniego członka załogi, statek pogrążył się w otchłaniach wód śródziemnomorskich.

Gen. Weygand w Marsylii.

Marsylia. — Statkiem „Theophile Gauthier" zawinął do portu gen. Weygand, który odbył podróż do Egiptu zatrzymując się po drodze w Beyrouth.

Powracającego generała oczekiwała delegacja władz wojskowych i cywilnych.

Podróż gen. Weyganda miała charakter prywatny.

Krwawa tragedia w dep. Gard.

Nimes. — W Cabos pod Vauvert, zamieszkiwał z wdową Albout, matką jednego syna, Algierczyk Messaoud Boudghiera. Pożycie pomiędzy kochankami nie było znów tak idealne. Kłótnie były na porządku dziennym.

Ostatnia z kłótni miała przebieg bardzo gwałtowny. Niewiasta opuściwszy dom powiadomiła o jej przebiegu sąsiadów, p. Gauchetow po czym powróciła do siebie.

Nazajutrz rano przybył do Gauchetów syn Alboutowej, z wiadomością przerażającą. Kochanek zamordował mu matkę.

Gouchetowie natychmiast powiadomili o dramacie żandarmerię, która aresztowała Algierczyka.

Podwójne zaczadzenie.

Angouleme. — W jednym z hoteli znaleziono bez życia, zaczadzonych dwutlenkiem węgla wydobywającym się z piecyka, Marcelinę Morin, lat 54 i Emila Augier, lat 60.

Narodowiec

NAJWIĘKSZY i najbardziej rozpowszechniony dziennik polski na Wychodźtwie, daje zawsze:

- Najświeższe telegramy,
- Najwięcej wiadomości,
- Najciekawsze powieści.

BELGJA

Walny Zjazd Centr. Zw. Polskich Tow. w Belgii okręgu Mons.

W dniu 26 lutego b. r. odbyło się 13. walne zebranie okręgu Mons Centralnego Związku Polskich Towarzystw w Belgii.

Na zebranie przybyło 46 delegatów, reprezentujących 25 towarzystw tutejszego okręgu.

Wśród zaproszonych gości za stołem prezydialnym zajęli miejsca p. konsul Sławiński, ks. rektor Moskwa, attache Konsulatu p. Marczyński, ks. Wyczałkowski, p. Hatt, inspektor szkolny, instruktor wychowania fizycznego p. Ałaszewski oraz prezes Centralnego Zw. Polaków w Belgii p. Błaszczyk.

Zagajenia zebrania dokonał p. Mielczarek Ignacy, prezes okręgu Mons, witając w serdecznych słowach przedstawicieli władz, gości i delegatów.

W odpowiedzi p. konsul Sławiński wygłosił obszerne przemówienie, zachęcając zebranych do większego wysiłku w pracy społecznej oraz do skonsolidowania tejże. Ustępy w których p. Konsul uzasadnił konieczność samowystarczalności materialnej towarzystw, bez oglądania się na subwencje ze strony Władz, zostały przez zebranych gorąco oklaskiwane. Projektowana opłata 2 fr. rocznie od członka do Centrali, dzięki głębokiej argumentacji p. Konsula została zrealizowana w okręgu Mons, a osiągnięte zasoby pozwolą Centralnej Organizacji na intenzywniejszą i bardziej owocną pracę społeczną.

Kolejno, przemawiał ks. rektor Moskwa, wskazując na przeiściowe zjawisko naszej Emigracji w Belgii, a co zatem idzie konieczność oszczędzania, ażeby moment ewent. konieczności wyjazdu z Belgii nie zastał naszych Rodaków nieprzygotowanych. Ostrzeżenia ks. Rektora, skierowane były przedewszystkim do tych Rodaków, którzy bardzo często wydają do ostatniego grosza, bez oglądania się na mgłą zasłonięte jutro. Wiele na ten temat mogliby powiedzieć właściciele popularnych w Belgii kantyn. Ileż to naszych Dalej przemawiali pp. Ałaszewski, o kantynach za cały majątek mają bodaj czy nie jedną parę spodni i espadryli.

Dalej przemawiali p.p. Adaszewski o konieczności zorganizowania życia sportowego wśród młodzieży, imieniem nauczycielstwa Karasiński, z „Narodowca" Szulc. Nad sprawozdaniem sekretarza Okr. Mons p. Września zabierali głos: pp. Pluciński, Skolmowski, Brzeziecha, Dybul i inni. Sprawozdanie z pobytu delegacji w Polsce, odczytał p. Witczak sekretarz Centrali.

Tutaj dotknięto najboleśniejszej kwestji t. j. konwencji ubezpieczeniowej. Otóż mimo, że delegacja w Polsce doznała jak najprzychylniejszego przyjęciaze strony czynników kompetentnych oraz uzyskania przyrzeczenia, że sprawa konwencji będzie specjalnie forsowana, rezultatów dotychczas niema i nie należy ich się spodziewać w najbliższym czasie. Z troski jaka przebijała w głosach delegatów w powyższej sprawie uwydatnia się w całej pełni ocena ciężkiej przyszłości z osiągnięciem starszego wieku.

Po obszernej dyskusji w której zabierali głos pp. Budowski, Witczak, Skolmowski, Pluciński i Seweryn, przystąpiono do oboru nowego zarządu.

Kierownictwo komisji wyborczej po ustępującym zarządzie objął p. Błaszczyk, prezes Centrali.

W głosowaniu tajnym wybrany został na prezesa okręgu Mons 27 głosami na 42 głosujących p. Mielczarek Ig. Sekretarzem przez aklamację wybrany został p. Wrzesień Antoni, a skarbnikiem p. Łagocki. Słowem ustępujący zarząd został w całości wybrany powtórnie, co świadczy o zaufaniu jakim się cieszy wśród delegatów okręgu.

Odśpiewaniem pieśni patriotycznej zakończono 13 walny zjazd Okręgu Mons, a delegaci rozjechali się do domów z zapałem do dalszej pracy i wiarą w lepsze jutro. **R. S.**

HOLANDJA

Stosunki handlowe polsko-holenderskie.

W pierwszych dniach marca rozpoczną się w Hadze rokowania handlowe polsko - holenderskie. Będą one miały na celu rozszerzenie obowiązującego obecnie układu z roku 1936 i dostosowanie go do obecnych potrzeb gospodarczych Polski i Holandii.

W związku z tym stwierdzić należy, że w roku 1938 import z Holandii do Polski osiągnął wartość 36.818 tys. zł, wobec 57.712 tys zł. w roku 1937, a wywóz z Polski do Holandii 53.871 tys. zł wobec 60.749 tys. zł. Widzimy z powyższego ,że obroty polsko - holenderskie w roku ubiegłym uległy zmniejszeniu i to zarówno po stronie importu, który spadł o blisko 21 miln. zł., jak i eksportu, który obniżył się o ca'e 7 milionów zł. Saldo dodatnie dla Polski znacznie się podniosło, wynosiło bowiem w roku 1938 17 miln. zł., podczas gdy w roku poprzednim tylko 3 miln. złotych.

Przywóz do Polski z Indyj Holenderskich osiągnął 19.141 tys. zł. wobec 18.949 tys. zł. w roku 1937, a wywóz do Indyj Holenderskich 2.678 tys. zł. wobec 2.756 tys. zł. W obrotach z Indiami Hol. nie widać przeto większych zmian. Saldo ujemne dla Polski wynosiło w r. 1938 16.463 tys. zł., gdy w roku 1937 16.190 tys. zł.

Bilans handlowy Polski z całym Imperium holenderskim zamyka się małym saldem aktywnym dla Polski w kwocie 590 tys. zł., gdy w roku 1937 wykazał saldo pasywne w wysokości 13.153 tys. zł. Przywóz z Imperium hol. wynosił 55.959 tys. zł. wobec 76.661 tys. zł., a wywóz z Polski do Impierium Holend. 56.549 tys. zł. wobec 63.508 tys. zł.

Polka na Wychodźtwie

Z przebiegu obrad Walnego Zjazdu Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji.

Jak już krótko donieśliśmy w wydaniu wtorkowym „Narodowca", w niedzielę 26 lutego odbył się w Douai doroczny Walny Zjazd delegatek Kół Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny we Francji. W uzupełnieniu pierwszego krótkiego sprawozdania podajemy poniżej dalsze szczegóły z zjazdu.

Po otwarciu zjazdu przez prezeskę, p. **Cisewicową** i po stwierdeniu obecności delegatek, p. **Cicha**, generalna sekretarka odczytała tekst depesz, które na propozycję Zarządu Zjazd uchwalił wysłać do: p. Prezydenta Rzeczypospolitej, **Ignacego Mościckiego**, Marszałka Polski **Rydza Śmigłego**, Ks. **Kardynała Hlonda**, p. **ambasadora Łukasiewicza**, p. Konsula Generalnego R. P. w Lille, **Al. Kawałkowskiego**, p. **Karowej**, honorowej Prezeski Związku, p. **Berbeckiej**, przewodniczącej Zw. Rodziny O. O. w Warszawie, do p. **Al. Piłsudskiej** oraz do Światowego Związku Polaków w Warszawie.

Bardzo szczegółowy protokół z ostatniego Walnego Zjazdu, który odczytała p. Cicha, po sprostowaniu jednego nazwiska, przyjęto bez zmian. Następny punkt porządku dziennego przewidywał referat: „Rola Kobiety w Organizacji i Społeczeństwie"; referat wygłoszony przez p. **Strutyńską**, został przez delegatki wysłuchany z wielką uwagą. Rzęsiste oklaski były zasłużonym podziękowaniem dla prelegentki.

Z kolei nastąpiło złożenie życzeń. — Przemawiali kolejno: p. **Gubrynowicz** w mieniu p. Konsula Gen. Al. Kawałkowskiego z Lille, p. **Lewulisowa** w imieniu Związku Polaków, p. **Roskosz**, sekretarz gen. Federacji Zw. P. O. O., p. **Gruszczyński** w imieniu Zw. Strzeleckiego, p. **Moszczyńska** w imieniu Zw. Pracy Ob. Kobiet, p. **Bittner** z P. B. „Orbis" w Lille, p. **Sadłowa** w imieniu Zw. Harcerstwa Polskiego we Francji, p. **Kędzia I-szy Wiceprezes** Zw. Rez. i był Wojsk., przedstawiciel „Narodowca" oraz p. **Szymański** w imieniu Związku Inwalidów.

Z obszernego sprawozdania sekretarki generalnej, p. Cichej, dowiedzieliśmy się, że praca w Związku wre i szeregi Związku coraz bardziej się powiększają. W roku sprawozdawczym Związek powiększył się o 7 nowych kół a kilka odnowiło swą żywotność. Dziś Związek liczy 43 Koła w 5-ciu podokręgach z ogólną liczbą około 4 tysięcy płatnych członkiń.

W roku sprawozdawczym odbyły się 4 zebrania Zarządu Głównego wraz z Kierowniczkami Podokręgów i Delegatkami Kół i posiedzenia Zarządu Głównego. Zarząd Główny wysłał 836 listów a otrzymał 625. W porozumieniu ze Związkiem Polaków we Francji i przy pomocy Związku wysłano 2 koleżanki na Kurs Przodownic Społecznych do Carteret.

Poza tym na kursach wychowania fizyczno - obywatelskiego, które odbywały się pod kierownictwem p. Instruktorki Sadowskiej w Bruay en Artois, Lens, Douai i Valenciennes — brało czynny udział 60 członkiń.

Rodzina Polskich Obrońców Ojczyzny brała czynny udział w Konferencji dla Kobiet, zwołanej z ramienia Związku Polaków w Lille. W listopadzie 1938 r. brała udział z ramienia Rodziny w Konferencji Towarzystw Kobiecych w Warszawie — przewodnicząca Ciszewiczowa. Zaznaczyć trzeba, że p. Przewodnicząca podczas swego pobytu w Warszawie nawiązała ścisły kontakt z Rodziną Rezerwistów w Polsce, na której czele stoi Pani Marszałkowa Piłsudska, jako Prezeska Honorowa — Pani Generałowa Berbecka jako Przewodnicząca czynna.

Majątek Rodzin P. O. O. w kostiumach, książkach, odznakach, dyplomach itd... wynosi dziś około 10.000 franków. Koła ogółem udzieliły zapomóg wdowom, sierotom i starcom w sumie około 8.000 fr. — Na fundusz Obrony Narodowej i Dom Polaków z Zagranicy koła zebrały przeszło 2.800 franków. Bardzo sprawnie działa kasa pośmiertna, jak to wynika z sprawozdania skarbniczki, podanego w dalszej części sprawozdania. Podkreślić należy ruchliwą działalność Rodziny na polu kulturalno - oświatowym oraz w stosunku do dziatwy. W ciągu roku urządzono 55 kursów z najrozmaitszych dziedzin, odbyło się 320 odczytów i wygłoszono 112 referatów. Bardzo liczne były uroczystości i obchody, w których występowały dzieci przygotowane przez członkinie Kół Rodziny P. O. O.

Po sekretarce generalnej, przedłożyła sprawozdanie kasowe p. **Szurmantowa, skarbniczka Związku. Bilans kasy Zarządu Głównego oraz Kasy pośmiertnej przedstawia się następująco:**

Zestawienie kasowe Zarządu Głównego i Kasy Pośmiertnej za rok 1938.

Dochód:

Saldo z roku 1937	243,65
Za znaczki członkowskie	3.317,70
Za odznaki organizacyjne	257,—
Za legitymacje	2.117,—
Za dyplomy	127,—
Dotacja Federacji i Stowarzyszenia	1.960,—
Wpływy różne	225,—
Razem:	8.247,85

Rozchód:

Legitymacje	1.659,80
Odznaki Organizacyjne	100,—
Dyplomy	200,—
Wyjazdy służbowe do Kół Zarządu Głównego i Del.	3.105,20
Portoria	733,85
Administracja i legalizacja Związku	504,75
Wydatki nieprzewidziane	172,10
Razem:	6.475,70
Saldo na rok następny	1.772,15

Kasa Pośmiertna:

Saldo z 1937 r. i dochód za rok 1938 wynosi	21.845,49

Rozchód:

Zaworski Antoni, Koło Waziers	1.008,75
Matysiak Jan, Carvin	707,50
Otlok Stanisława, Koło Ostricourt	707,50
Szulc Józef, Koło Lens	1.019,50
Wróbel Józef, Koło Divion	1.008,75
Walczak Marian, Koło Ostricourt	1.019,30
Mleinik Katarzyna, Ostricourt	1.008,75
Glinkowska Stanisława, Koło Avion	1.010,—
Za dziecko, Koło Leforest	153,50
Morgiel Katarzyna, Koło Lens	1.008,75
Król Katarzyna, Koło Waziers	1.008,75
Sulkowska, Koło Noyelles s. Lens	1.008,75
Taczkowska Stan., Quievrechain	154,25
Gomińska Agnieszka, Koło Carvin	1.008,75
Forecki Jan, Koło Oignies	707,50
Józefczak Michalina, Koło Waziers	1.008,75
Małecka Marja, Auchy les Mines	154,25
Kanlewski Walenty, Koło Avion	154,25
Cieluch Franc, Koło Ostricourt	707,50
Neuman, Koło Quievrechain	1.008,50
Tasiemski Michał, Ostricourt	707,50
Na Oświatę, Koło Somain	52,95
Administracja Kasy Pośmiertnej	131,90
Razem:	16.465,49
Pozostaje w Kasie Pośmiertnej w Bank P. K. O.	5.379,79
Dochód Kół Rodzin Obr. Ojczyzny za rok 1938 zamknął się sumą	52.000,75
Rozchód Kół Rodzin Obr. Ojczyzny za rok 1938 wyniósł sumę	26.320,25
Saldo Kół na rok 1939	25.680,50

W dyskusji nad sprawozdaniami, po wyjaśnieniu niektórych punktów, nikt głosu nie zabierał. Komisja Rewizyjna potwierdziła bowiem zgodność kasowości i ksiąg i wniosła propozycję udzielenia Zarządowi absolutorium, które delegatki jednogłośnie uchwaliły.

Stosownie do programu miał nastąpić wybór nowych władz Związku. Życzeniem przewodniczącej było, aby wybór odbył się drogą tajnego głosowania. Delegatki jednak jednogłośnie oświadczyły się za głosowaniem przez aklamację, które to głosowanie dało następujący wynik.

P. **Ciszewiczowa**, przewodnicząca, p. **Strutyńska**, sekretarka generalna i referentka, p. **Szurmantowa**, skarbniczka, I-sza wiceprezeska p. Kubiszowa, II-ga wiceprezeska p. Piechowiakowa, zastępczyni sekr. gen. p. Włodarczykowa, zast.: skarbniczki p. Fręśkowa. — Komisję Rewizyjną tworzą pp. Jarczakowa z Dourges, Kaczmarkowa z Ostricourt i Kurowa z Calonne Ricouart.

Do Zarządu Kasy Pośmiertnej weszły ponownie: pp. **Florczakowa** i **Kukiełczyńska**.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych Związku, w których poruszono m. in. sprawę pięciolecia i zakupu sztandaru Związku oraz urządzenie przy pomocy Związku Polaków kursów jednodniowych, przemówili do zebranych jeszcze przybyli w międzyczasie p. **Dr. Bratek - Kozlowski**, Prezes Federacji Zw. P. O. O. we Francji oraz p. **Ostrowska**, b. sekretarka generalna Związku.

Na wniosek jednej z delegatek, Zjazd uczcił pamięć Ojca św., wielkiego przyjaciela Polski, Piusa XI, poczem przewodnicząca zjazd zamknęła, podziękowawszy wszystkim za udział.

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

MASZYN do trykotowania
wszelkich modeli — nowe i używane, gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów: — Maszyny do nawijania wełny (a bobiner). Warsztaty (metiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. Sprzedaż igieł i części zapasowych.
Nauka bezpłatna!
Mr. J. DEPOERCK
74, Bld. de la Liberté — LILLE (Nord)
Telefon 237.33.
Żądajcie katalogu N.
Firma godna polecenia i zaufania.
Założona w 1897 roku.

Przed dorocznym Walnym Zjazdem Delegatek Związku Bractw Żywego Różańca.

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Lens na sali p. Staniewskiego doroczny Walny Zjazd Delegatek Związku Bractw Żywego Różańca, tej ze wszechmiar zasłużonej organizacji kobiecej, która pierwsza zjednoczyła polskie matki na Wychodźtwie do pracy społeczno-narodowej pod skrzydłami opiekuńczymi Bogarodzicy. Zrzeszone w Bractwach wspólnym hasłem: Cześć Marii, wspólnym celem, wspólną modlitwą i wspólnym ideałem katolickiej matki, wniosły Siostry różańcowe do życia naszych polskich kolonii tę **konieczną siłę moralną, która ożywia nasze polskie rodziny i stanowi o wartości polskiego Wychodźtwa.**

Praca w Bractwach jest cicha, bez rozgłosu, a jednak przy bliższym poznaniu zdumiewa swoim ogromem i nadzwyczajnymi wynikami. Ostatnie lata odznaczają się szczególnie świetnym rozwojem Bractw, dzięki całkowitemu usamodzielnieniu się Związku, który organizuje okręgi i usprawnia coraz więcej działalność swoją i Bractw. Obecnie już istnieją dosyć dokładne statystyki, które obrazują działalność Bractw i odsłaniają przed zdumionymi oczyma **nadspodziewane wprost rezultaty, ujmując** oczywiście tylko te dane, które są uchwytne w słowach i cyfrach.

Zjazdy okręgowe, które poprzedziły Zjazd związkowy delegatek, pozwalają już do pewnego stopnia zapoznać się z dorobkiem matek różańcowych w ostatnim roku sprawozdawczym. Przyjrzyjmy się n.p. sprawozdaniu Okręgu II. z 18. Bractw na 24 Bractwa należące do Okręgu. Ogólna ilość członkiń w ub. roku w owych 18 Bractwach wynosiła 3,282, a w roku bież. 3,596, przybyło więc 314 członkiń. Chorągwi jest w Okręgu 15., uroczystych świąt z odnowieniem przyrzeczenia różańcowego obchodzono 17, rocznic 16, przedstawień 28, zebrań odbyło się 137, w których brało udział 1,320 członkiń, wycieczek i pielgrzymek zorganizowano 26. „Tydzień Miłosierdzia" przyniósł 8,892,95 fr. Dochód ogólny wynosił 45,330 fr., zaś rozchód ogólny 32,685 fr. Wsparcia dla chorych ze składek miesięcznych wykazują poważną cyfrę 6,475 fr., na pośmiertne wypłacono w 52 wypadkach 21,123 fr. Dla dzieci na I. Komunię św. wydano 1,053,50 fr., na cele oświatowe 498 fr. Kasy Pośmiertne znajdują się przy 17. Bractwach.

Oto kilka cyfr, suche sprawozdanie, wszelako jakże wymowne! Jest to jednak tylko osnowa, na której trzeba dopiero dopowiedzieć sobie resztę o **olbrzymim dorobku duchowym**, jakiego dokonano w ciągu jednego roku i to tylko na odcinku jednego Okręgu. Sprawozdanie Zarządu Związku w przyszłą niedzielę poda do wiadomości ogółu sprawozdanie z całego terenu pracy Bractw i niewątpliwie zaskoczy osiągniętymi wynikami wszelkie oczekiwania i wykaże, że **Związek Bractw Różańcowych jest jednym z głównych filarów życia duchowego i narodowego na Wychodźtwie, opierając swą działalność na niewzruszalnych zasadach wiary i moralności chrześcijańskiej, czerpiąc swą siłę ze źródeł przeobfitych Kościoła Katolickiego.**

Na tej to niwie urodzajnej pracuje cały zastęp pracownic cichych, nie szukających rozgłosu. **Ileż to Bractw istnieje już od blisko 20 lat!** Na czele Związku od jego założenia, czyli od 9 lat stoją zasłużone bardzo prezeska p. **Witkowska** i sekretarka, p. **Szypurowa** z Bruay, spełniając swe zadania ochotnie i ofiarnie, a obok nich p. **Śląska**, skarbniczka, odkąd Związek posiada samodzielną kasę. Również w Okręgach odznaczyły się dzielne zarządy, które w krótkim czasie zdołały ożywić pracę Bractw i nadać jej nowy kierunek pod przewodnictwem p. **Kaczmarkowej**, prezeski Okręgu I., p. **Adamczakowej**, prezeski Okręgu II., p. **Obecnej**, prezeski Okręgu III., p. **Szalewskiej**, prezeski Okręgu IV., p. **Świątkowej**, prezeski Okręgu Alzacji i p. **Jankowskiej**, prezeski Okręgu Wschodniej Francji.

Zjazd niedzielny będzie przeglądem dotychczasowej pracy, równocześnie poda wytyczne dla dalszej działalności, ujęte przede wszystkim w referacie organizacyjnym ks. dziekana **Szewczyka**, wielce zasłużonego dyrektora Związku, który nie skąpi ni czasu ni trudu, aby pracę Bractw na coraz wyższy podciągać poziom i pogłębiać życie wewnętrzne w Bractwach, tak niezbędne dla prawdziwie zbożnej pracy.

Zjazdowi niedzielnemu Związku Bractw towarzyszyć będą **najgorętsze życzenia wszystkich**, którym dobro i przyszłość Wychodztwa leży na sercu. Bowiem obok organizacji świeckich, które mają cele przede wszystkim oświatowe i kulturalne, jak organizowanie kursów praktycznych, wychowanie fizyczne, akcję kolonii wakacyjnych, wycieczek do Kraju i inne niezmiernie ważne i konieczne zadania dla utrzymania polskości i dobrobytu szerokich rzesz wychodźczych, **niezbędna jest również organizacja o charakterze bardziej religijnym**, która główny nacisk kładzie na utrzymanie **ducha religijnego i wytrwanie w wierze i cnotach Ojców, pogłębiając pracę nad sobą** i dbając **o wewnętrzne wyrobienie dusz i charakterów.** To też Bractwa Różańcowe mają niezmiernie ważne zadania do spełnienia, które są **koniecznym uzupełnieniem każdej innej działalności.** Niewątpliwie też życie społeczne i narodowe zaznaczyłoby się jeszcze piękniejszym rozkwitem, gdyby **każda Matka-Polka należała do Bractwa Różańcowego i gdyby każda młoda małżonka nowe ognisko** Róż na niwie wychodźczej na chwałę Królowej Polskiej Korony i dla dobra naszej Ojczyzny i rodzin polskich na Wychodźtwie.

H. Kwiatkowska.

Komunikaty.

AVION.
— **Koło Polek im. Emilii Plater** — zwołuje kwartalne zebranie w czwartek 2 marca po poł. o godz. 4-ej na sali p. Wajstakowej.

ROUVROY.
Zebranie **Tow. Polek św. Jadwigi** odbędzie się w czwartek, 2 marca o godz. 4-ej w Cafe du Boulevard.

MARLES-les-MINES.
Zebranie **Tow. Polek im. Dąbrówka** — odbędzie się 2 marca o godz. 3 po poł na sali p. Lisa. Ważne sprawy.

EVIN MALMAISON.
Zebranie **Koła Polek im. kr. Jadwigi** — odbędzie się w piątek 3 marca 1939 r. o godz. 4 po poł. na sali Patronażu, zamiast w środę 1 marca. Odtąd zebrania odbywać się będą co pierwszy piątek miesiąca.

D'ARENBERG.
Tow. Polek im. kr. Jadwigi — odbędzie zebranie dnia 5 marca br. o godz. 15 w sali p. Bouduin.

LALLAING.
Tow. Polek im. kr. Kingi — urządza zebranie nadzwyczajne w czwartek dnia 2-go marca o godz. 5 po poł. Ważne sprawy.

PECQUENCOURT.
Kwartalne zebranie **Tow. Polek im. Król. Jadwigi** odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go marca o godzinie 4 popołudniu na sali p. Gogulskiego.
Uwaga: Rewizorki kasy prosimy o pół godziny prędzej.

MERICOURT SOUS LENS.
Bractwo Różańca Żywego odbędzie zebranie w czwartek 2 marca o godz. 4 popoł. w Domu Społecznym, obok szkółki.

MONTIGNY EN GOHELLE.
— **Zarząd Bractwa Różańca Żywego** — zawiadamia wszystkie członkinie, że z powodu wyjazdu zarządu na walny zjazd Związku Bractw Różańcowych zebranie nie odbędzie się w niedzielę 5 marca, tylko w czwartek 9 marca o godz. 3 po poł. w Domu Polskim.

LIEVIN 3.
Rodzina P. O. O. — urządza mies. zebranie w czwartek 2 marca po poł. o godz. 4 po poł. w sali p. Iwanowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

ESCAUDAIN.
Rodzina P. O. O. urządza miesięczne zebranie, dnia 2 marca (czwartek) o godz. 4-ej popołudniu w sali p. Gawla.

AULNOY-LEVAL.
Koło Rodz. P. O. O. dnia 12 lutego b. r. odbyło walne zebranie w sali Hotel de la Gare. Do nowego zarządu na rok 1939 wybrano następujące osoby:
Prezeska: Wajda H., Rue du Vivier Berlamont (Nord)., zast.: Kwaśniak J. — Sekretarka: Krasniak W. (ponownie) Noyelles sur Sambre par Marailles (Nord), zast.: Nowak H. — Skarbniczka: Rutkowska W. zastępczyni: Wójczak W. — Referentka Nowak W. — Rewizorki kasy: Bonisławska J. Ciemniak Mr. Wajdyla K. (ponownie.
Zebranie odbędzie się dnia 5 marca o godzinie 3 popołudniu, w sali Hotel de la Gare Aulnoye.

MERICOURT CORONS i NOYELLES.
Bractwo Róż. Żyw. odbyło roczne walne zebranie, dnia 17 stycznia, na którym został obrany następujący zarząd:
Prezeska: Wilczewska Maria, Noyelles s. Lens, rue Annay, 46, zastępczynie: Wilczewska Maria i Lepczyńska Gertruda. — Sekretarka: Tomaszewska Jadwiga, Noyelles s. Lens, rue Courtaigne, 32, zast.: Janiaczykowa Franciszka. — Skarbniczka: Otulakowska Maria, zast.: Szeląg Antonina. — Do pierwszej chorągwi: chorążna: ,Krzyżelewska asyst.: Frankowiakowa i Idziorek. — II. chorążna: Majcherczak, asyst.: Wynderska i Waligóra; do drugiej chorągwi: I. chorążna Woźniak, asyst.: Majkut i Nowak. — II. chorążna: Chmielarska, zast.: Brendel i Sobik. Rew. kasy: Tuszyńska i Kochanowska.

Bilans roczny Kasy Pośmiertnej Tow. Polek Okr. V. Tow. Kob.

Dochód.

Tow. Polek Dąbrówka, Dechy	3.898.10
Tow. Polek kr. Jadwigi, Montigny	3.763.10
Tow. Polek kr. Jadw., Pecquencourt	1.984.55
Tow. Polek M. Leszcz. Auberchicourt	1.588.20
Tow. Polek E. Orzeszk., Guesnain	1.564.10
Tow. Polek św. Kingi, Lallaing	1.442.00
Tow. Polek M. Leszczyńskiej, Masny	1.418.70
Tow. Polek Dąbrówka, Ecaillon	1.320.95
Saldo z roku 1937	2.035.65
Ogólny dochód	19.015.35

Rozchód.

Tow. Polek Dąbrówka, Dechy	7.000.—
Tow. Polek kr. Jadwigi, Montigny	3.000.—
Tow. Polek M. Leszcz. Auberchicourt	3.000.—
Tow. Polek kr. Jadw., Pecquencourt	2.000.—
Tow. Polek M. Leszczyńskiej, Masny	2.000.—
Portoria	67.40
Ogólny rozchód	17.067.40
Saldo na rok 1939	1.947.95
	19.015.35

Pelagia Musielakowa.
Kierown. Kasy Pośm. przy Okr. V. w r. 1938.
Rewizorki kasy:
Frąckowiakowa Agn., Thielowa Barbara.

Roczne walne zebranie Okr. II. Zw. Tow. Kobiecych we Francji.

Roczne walne zebranie Okręgu II. odbyło się dnia 6 lutego br. u p. Żołnierkiewicza w Lens.

W zebraniu wzięło udział 35 delegatek, reprezentujących 15 towarzystw, oraz sekretarka Związku p. Kunkiewiczowa. Po sprawozdaniach z rocznej działalności zarządu oraz dyskusji wygłosiła przemówienie sekr. Związku, która zarazem kierowała wysiłami. Zarząd Okręgu II. na rok bieżący jest następujący: prezeska Wiktoria Tuszyńska, Noyelles s. Lens, 28, Pont a Vendin; sekretarka M. Stasińska, Rouvroy, 248, Boulevard; jawniczkami są Kamińska Wiktoria z Harnes i Józefa Kędzierska z Bully les Mines. Następnie wywiązała się obszerna dyskusja na temat nadzwyczajnego zjazdu prezesek poszczególnych Tow. Związku dnia 8 stycznia br. W rezultacie dyskusji uchwaliły delegatki wysłać do prasy rezolucje: i to do „Narodowca", „Wiarusa Polskiego" i „Głosu Wychodźtwa". Po załatwieniu bieżących spraw dotyczących Okręgu II-go zamknęła prezeska zebranie hasłem „Cześć zacnym Polkom".

M. Stasińska, sekr. Okr. II.

Do Okręgu II-go należą następujące Towarzystwa: 1) Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Mericourt-Maroc, prez. Ant. Perz, rue 32, Cite Maroc, 4; 2) Tow. Polek im. św. Jadwigi w Rouvroy, prez. Maria Stasińska, 243, Boulevard; 3) Tow. Polek im. Wandy w Lens 9, 11, 16, prez. Jadwiga Latosi, rue Montgolfier 78, Lievin; 4) Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Noyelles, prez. Wik. Tuszyńska, 28, Pont a Vendin; 5) Tow. Polek im. kr. Wandy w Mericourt-Coron, prez. M. Banaszak, rue de Lens, 13, Sallaumines; 6) Tow. Polek im. Marii Konopnickiej w Sallaumines, prez. Fr. Krzyżostaniak, rue Pernest, 1, Sallaumines; 7) Tow. Polek im. kr. Kingi w Bully-les-Mines, prez. Kędzieraka, 109, rue Alouettes; 8) Tow. Polek im. Emilii Plater w Billy Montigny, prez. E. Kieraga, 65, rue de Paris; 9) Tow. Polek im. Elżbiety Drużbackiej w Harnes, prez. W. Kamińska, rue de Harnes, Loison s. Lens; 10) Tow. Polek im. Emilii Plater w Avion, prez. Cz. Wardęgowa, rue Chemin des Dames, 28; 11) Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Calonne-Ricouart, prez. K. Wosłowa, 67, rue de Tempete; 12) Tow. Polek im. Marii Konopnickiej w Lille, prez. Bajerska, rue de Vieux Faubourg, Cour des Elites, 9; 13) Tow. Polek im. Heleny Paderewskiej w Lens-miasto, prez. Zofia Maluty, 24, rue de l'Hospice, Lens; 14) Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Montigny en Gohelle, prez. Ap. Jeszke, rue de Vormerie, 28; 15) Tow. Polek im. kr. Wandy w Brebis, prez. Maria Kaczmarek, Cite du Brebis, 740.

Kurs inscenizacji i tańców ludowych urządza Zw. Tow. Kobiecych.

Związek Towarzystw Kobiecych, podaje do wiadomości wszystkim Kołom Polek, że urządza się jednodniowy kurs inscenizacji i tańców ludowych, udzielany przez Związek Polaków we Francji a mianowicie:

Dla Okręgu I-go: Bruay en Artois w Barze Polskim, dnia 2-go marca br.
Dla Okręgu 2-go: 9-go marca b.r. w **Noyelles sous Lens**, u p. Szymurskiego
Dla Okręgu 3-go: 23-go marca b.r. w **Douai** u p. Falbierskiego.
Dla Okręgu 4-go: 30-go marca b.r. w **Valenciennes** w Bar Sport.
Dla Okręgu 5-go: 16-go marca b.r. w **Douai** u p. Falbierskiego.

Rozpoczęcie kursu o godzinie 10-ej rano.

Zarząd Związku uprzejmie prosi wszystkie Koła, aby na powyższy kurs wydelegowały po dwie kandydatki.

Za Zarząd Związku:
Kunkiewiczowa Zofia, sekr.

Wieczorek Tow. Polek im. kr. Jadwigi w Lourches.

W poniedziałek, dnia 20 lutego urządziło Towarzystwo Polek im. kr. Jadwigi wieczorek. O godz. 6 zaczęła się sala p. Pacały zapełniać członkiniami i dziećmi, zabierającymi miejsca przy stołach. Gdy już wszystkie członkinie były obecne, prezeska p. Konopczyńska zagaiła wieczorek słowami „Cześć zacnym Polkom". Na rozpoczęcie zaśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła" i kilka innych pieśni narodowych. W tym czasie zaczęły panie roznosić placek, bułki, ciepłe kiełbaski i wreszcie wonną kawę. Podczas posiłku wystąpiła jedna z członkiń z monologiem p.t. „Spóźnialska". Dalej zostały odegrane humoreski: „Pod pantoflem" oraz „Hrabia i jego służący". Trud amatorek został nagrodzony hucznymi oklaskami. Tu nadmienić wypada, iż role mężczyzn wykonały kobiety. Naszym członkiniom nie brak humoru i pomysłowości, a że to był karnawał wprowadzono na salę orszak weselny w oryginalnych strojach, poprzedzany przez muzykantów, którzy jeszcze żadnych instrumentów muzycznych w rękach nie mieli. A i panna młoda budziła podziw, gdyż była nią najstarsza z członkiń, matka i babka. Wtedy bohaterka pana bardzo młodego. Po oczepinach orszak weselny się usunął i zaczęto grać polskie melodie. Tańczono różne tańce narodowe jak krakowiaka, mazura i trojaka śląskiego a i poloneza wyprowadziła nasza prezeska p. K. z prezesem Komitetu p. Kowalskim. Na podkreślenie zasługuje nasza młodzież, która bardzo licznie przybyła na nasz wieczorek, mając sposobność zapoznać się z tańcami ludowymi i mową polską. W miłym nastroju bawiono się do godz. 2 w nocy, to też wieczorek pozostanie uczestnikom długo w pamięci.

Cybalowa, sekretarka.

SKŁADNICA w LILLE: 24, rue des Postes Telefon: 264.81.

Wypłata renty inwalidzkiej córce.

J. R. Allamps. — Córka będzie mogła uzyskać spłatę renty inwalidzkiej. Zależeć to będzie od ugodzenia się z asekuracją, która odpowiada cywilnie za wypadek. W każdym razie, gdyby nastąpiła spłata jednorazowa, córka otrzyma rentę najwyżej za trzy lata a po tym nie będzie miała żadnego prawa. Podróże w zasadzie powinien płacić pracodawca, u którego córka się zraniła. Będzie to jednak bardzo ciężko uzyskać. Trzebaby nowy proces wytoczyć. Proces ten w razie przegranej, musiałby Pan pokryć z własnej kieszeni. Na samochód radio itp. potrzebne jest odpowiednie zezwolenie z konsulatu. — (955).

Sprawa dokumentów narzeczonej.

Stanisław Abscon. — Karta narzeczonej musi być poprawiona. Sprawę należy załatwić w prefekturze za pośrednictwem merostwa lub konsulatu. — (596).

Które państwa brały udział w wojnie światowej po stronie Koalicji.

M. S. La Machine. — Po stronie Koalicji podczas wojny światowej brały udział państwa: Francja, Anglia, Włochy, Serbia, Rumunia, Rosja, Portugalia, Stany Zjednoczone, Brazylia i Japonia.

Udział Brazylii i Portugalii był stosunkowo niewielki.

Jako uczestnika wojny światowej po stronie Koalicji należy także zaliczyć Polskę. W Paryżu bowiem istniał rząd polski (komitet narodowy), którego armia walczyła we Francji (Armia Hallera). Wszystkie opisy wojny światowej zaliczają Polskę jako należącą w czasie wojny światowej do Sprzymierzonych.

Zwrot kosztów podróży z przed 11 lat.

Czytelnik z Lens. — Sprawa jest przedawniona. Wszczynanie sprawy nie przyniesie żadnego skutku. — (599).

Sprawa zameldowania żony w rzeszowskim.

Czytelnik z Rully. — Urzędnicy w gminie nie mają racji. Dokumenty jakie żona posiada są ważne i wystarczające. Ślub zawarty we Francji jest ważny w Polsce. Niech żona opisze sprawę starostwu. — (600).

Sprawa karty w Seine et Oise.

C. B. Adouville. — Sprawa jest poważna. Zależy jednak wszystko od miejscowych władz. Jeśli zainteresowana przybyła do departamentu Seine et Oise przed 14 maja 1938 kiedy nie obowiązywały jeszcze dekrety o zakazie zmiany miejsca pracy, sprawa jest na dobrej drodze. Nie możemy przewidzieć jaką kartę wyznaczą zainteresowanej. Sądzimy, że da się wszystko załatwić przez inspektorkę z departamentalnego biura pośrednictwa pracy w Wersalu. — (601).

Sprawa pokaleczenia przez buhaja.

Edward M. Alligneville. — Przed prawem jest odpowiedzialny za wypadek pracodawca. Jak on się zaś obliczy z ubezpieczeniem to już nie należy zasadniczo do Pana. Pan powinien domagać się swojego od pracodawcy. Radzimy oddać sprawę konsulatowi w Paryżu (31 rue Jean Goujon). — (602)

Sprawa kalectwa.

Aleksander B. — Zwrócić się do konsulatu. Sądzimy, że w obecnych warunkach sąd nie przyzna Panu więcej. Gdyby jednak kalectwo się powiększyło może Pan w przeciągu trzech lat zażądać rewizji i zwiększenia procentu inwalidztwa. Obawiamy się, że obecnie nie otrzyma Pan wyższego procentu. — (608).

Sprawa wyroku sądowego.

S. Boisy en France. — Wydaje się, że zachodzi pomyłka względnie równanie podobnych do siebie nazwisk. Wiadomość była czerpana z protokółów policyjnych. Wyrok nie dotyczy zatym męża. — (609).

Przewiezienie zegara.

Czytelnik z Valeroy. — Zegar można zabrać z sobą do Polski, ale pod warunkiem, że wraca się na stałe. Przed wyjazdem należy zaopatrzyć się w odpowiednie świadectwo z konsulatu. — (610).

Przewiezienie płaszcza.

D. F. — Sądzimy, że płaszcz może Pan wieźć bez trudności. W każdym razie wystarać się o świadectwo z konsulatu. — (612).

Sprawa obywatelstwa i paszportu osoby zamieszkałej 19 lat we Francji.

S. F. Montmarault. — Pan przybył do Francji z zagł. nad Ruhrą i z tej przyczyny, że Pan dotychczas nie uregulował sprawy paszportu, konsulat będzie stwierdzał Pańskie obywatelstwo. Dlatego załatwienie sprawy potrwa kilka miesięcy. Podlega Pan konsulatowi w Lyonie 2, rue de Boissieux. Podać konsulatowi kiedy i gdzie Pan wypełnił formularze w celu uzyskania obywatelstwa. Nie jest wykluczone, że akta Pańskie są w Lyonie i do Pańskiej dyspozycji. — (613).

Odznalezienie brata wAmeryce.

K. S. Rougemont. — Najlepiej byłoby brata poszukać za pośrednictwem gazet polskich wychodzących w Ameryce. Gazet tych jednak jest dużo i dlatego anjlepiej poszukać przez tę gazetę, która jest najbardziej rozpowszechniona w miejscowości gdzie po raz ostatni brat przebywał. Prosimy o nadesłanie nam ostatniego adresu brata z Ameryki a podamy Panu adres gazety, przez którą byłoby najlepiej poszukiwać brata. — (603).

Danina 2 franki od 100.

J. M. — Daninę 2 franki od 100 opłacają wszyscy robotnicy których czysty zarobek w gotowce jest wyższy aniżeli 7.000 franków. Poza tym robotnik ma prawo potrącić sobie 10 procent zarobku na wydatki zawodowe i odtrącić to co zapłacił do ubezpieczeń. — (611).

Czy na Wielkanoc pojedzie wycieczka do Polski.

F. G. Calonne sur la Lys. — Sądzimy, że w okresie wielkanocnym pojadą wycieczki do Polski z Lille. Radzimy siedzić ogłoszenia biur podróży w „Narodowcu" i zgłosić się gdy wycieczka będzie ogłoszona. Paszport należy odnowić. Niech Pan wystara się od pracodawcy o świadectwo tak zwane „lettre de rappel" na uzyskanie wizy w obie strony. Resztę załatwi biuro podróży. — (604).

Kurs szoferski.

W. G. — Zatwierdzenie dyplomu szoferskiego przez konsulat może jedynie mieć na celu uwierzytelnienie podpisu na dyplomie. Konsulat jednak nie odpowiada za treść dyplomu. Wagon meblowy będzie kosztował około 4.000 franków.

W Polsce francuskie prawo jazdy nie będzie ważne, gdy Pan zamieszka na stałe. — Trzeba będzie złożyć dodatkowy egzamin szoferski i wystarać się o polskie prawo jazdy. — (605).

Sprowadzenie kolegi.

R. B. — Kolega mógłby przyjechać tylko na kontrakt pracy na rolę. Kontrakt musi być zatwierdzony przez departamentalne biuro pośrednictwa pracy ministerstwo i konsulat. — (606).

Kto opłaca kartę identyczności.

Czytelnik. — Kartę identyczności opłaca robotnik, jeśli niema specjalnej wzmianki w kontrakcie. Po książkę wojskową pisać tam gdzie ją Panu odebrano. Nie musi Pan opuszczać Francji, jeśli Panu odnowiono kartę identyczności. — (607).

Sprowadzenie kobiety.

Czytelnik „Narodowca". — Osoba, którą Pan chce sprowadzić nie należy do rodziny tak bliskiej, by władze wydały zezwolenie na sprowadzenie jej jako członka rodziny. Kobieta, o której Pan pisze mogłaby przyjechać tylko na kontrakt pracy, wystawiony przez gospodarza i zatwierdzony przez władze, lub jako narzeczona za zezwoleniem ministra, zatwierdzonym w konsulacie. — (614).

Ile mierzy pręt.

Czytelnik z Lugans. — Pręt mierzy 6.25 metrów kwadratowych. Przy mnożeniu należy pamiętać, że chodzi o miarę powierzchni. Funt rosyjski wynosi 409 gramów. Należy zatem pomnożyć 6.25 metrów kwadratowych przez 255. Uzyska Pan powierzchnię pola zniszczonego przez jelenie. — (615).

Zabranie samochodu ciężarowego do Polski.

R. K. — W sprawie zawiezienia samochodu ciężarowego do Polski należy zwrócić się po informacje do wydziału handlowego przy konsulacie Pańskiego okręgu. Podać markę samochodu, siłę motoru, nośność i rok fabrykacji. Adresów życzonych nie posiadamy. — (616).

Chleb dla Polaków

Większe miasto przydzielone do woj. poznańskiego potrzebuje lepszego składu galanterii, księgarni oraz składu skór i przyborów. Jest odpowiedni lokal w centrum za 120 zł miesięcznie.

5-cio tysięczne miasteczko C.O.P. potrzebuje: cukierni, restauracji, hotelu, składu bławatów, galanterii, księgarni i składu papieru, składu węgla oraz rzeźnika, zegarmistrza, krawca i szewca ze składem obuwia.

21. tys. miasto woj. lubelskiego potrzebuje: czapnika, cholewkarza, blacharza, gorseciarki, rozlewni piwa, wytwórni wód gazowych oraz owocarni.

W 26 tys. mieście woj. nowogrodzkiego brak Polaków nast. zawodach: blacharstwo, czapnictwo, kapelusznictwo, kuśnierstwo, powroźnictwo, tapicerstwo, malarstwo, zduństwo, instalatorstwo (kanal. wodociąg.), oraz brak kupców polskich w następujących branżach: rwery, radia, elektrotechnika, żelazo i mat. budowlane, drogeria, futra, skóry, meble, art. sportowe, owocarnia, galanteria skórzana, wytw. wód gazowych, przedsięb. przewozowe.

Miasto garnizonowe o 40 tys. mieszk. jednego z woj. południowych potrzebuje: składu żelaza, porcelany, szkła i naczyń kuchennych, konfekcji, manufaktury, składu fabr i pokr. armatur i art. elektrotechnicznych, krawca wojskowego, czapnika, zegarmistrza, kuśnierza. Potrzebna również jest wytwórnia sztucznego lodu.

W turystyczno - zdrojowym mieście brak jest polskiej drogerii, perfumerii, składu galanterii oraz szkła i porcelany. J. w. odpowiedni lokal do dzierżawy.

W 4-ro tys. mieście woj. wołyńskiego można przejąć dom z warsztatem rzeźnickim i jadlodajnią (bez mebli) za 2.500 do 3.000 zł.

W woj. mieście potrzebny jest większy skład żelaza, skład manufaktury, hurtowni kolonialnej oraz przedsięb. handlu płodami rolnymi.

Do powstającej nowej polskiej wytwórni lakierów, politury, pokostów, potrzebny z kapitałem ca 5 — 10 tys. zł.

W 12-to tys. mieście powiat. blisko pogranicza niemieckiego można okazyjnie przejąć dobrze zaprowadzony skład żelaza — jedyny polski (pożądane do obrotu 30.000 zł).

W 13-to tysięcznym mieście powiatowym C.O.P. można wydzierżawić restaurację z koncesją monop.

W większym mieście na Wołyniu potrzebny jest fotograf.

Miasto garnizonowe (60 tys. ludn.) potrzebuje zegarmistrza - jubilera, hurtowni kolonialnej, składu obuwia, żelaza, oraz fotografa.

11 tys. miasto w woj. stanisławowskim potrzebuje krawca i fryzjera.

4 tys. miasteczko woj. lwowskiego potrzebuje składu bławatów, drogerii i zegarmistrza. Także potrzebny wspólnik do składu żelaza.

W miasteczku woj. lwowskiego C.O.P. można przejąć lub wydzierżawić dom nadający się na piekarnię. Przejęcia 23.000 zł.

Informacji bezinteresownie udziela Centrala Zw. Polskiego — Poznań, ul. Skarbowa 5 — w biurze od 10-tej do 13-tej, lub listownie tym, którzy załączą znaczek na odpowiedź, prześlą referencje i zaświadczenia od osób poważnych lub organizacji (stwierdzające narodowość, fachowość i moralność), podadzą wysokość posiadanego kapitału, oraz dokładny adres.

Polacy z zagranicy proszeni są o załączanie zamiast znaczków — międzynarodowe kupony na odpowiedź.

Kasa Bezprocentowa Związku Polskiego udziela pożyczek bezprocentowych do wysokości zł. 500, kupcom i rzemieślnikom przesiedlającym się z Wielkopolski do województw centralnych, wschodnich i południowo - wschodniech.

Ponad 500 zł. do 1.000 zł. udziela się przesiedleńcom z Poznańskiego do przyłączonych od kwietnia 1938 r. 4 powiatów (konińskiego, kolskiego, tureckiego i kaliskiego) do Województwa Poznańskiego.

RODACY!

Celem rozszerzenia i zacieśnienia przyjaźni polsko - francuskiej, zwróćcie się do Stowarzyszenia

„LES AMIS DE LA POLOGNE"

PARIS (5-e) 16, Rue de l'Abbé de l'Epée, PARIS (5-e)

(Kierowniczka: Róża BAILLY).

Otrzymacie bezpłatnie dla Waszych przyjaciół i pracodawców francuskich numery okazowe czasopism

„Les Amis de la Pologne"

„Notre Pologne" (dla młodzieży).

Kącik Strzelecki

Emigracja Polska, a praca społeczna.

Przyglądając się bacznie życiu społecznemu emigracji Polskiej we Francji, przychodzimy niestety, do przekonania, że, jak dotychczas, wiele zaniedbano, wiele opuszczono okazji mogących podnieść emigrację tak moralnie, jak również materialnie. Pozatem, rzecz bardzo ważna dla nas we Francji, zaniedbano i nie doceniono należycie roli propagandowej, jaką winno prowadzić wychodztwo, celem podniesienia autorytetu Polski oraz zjednania dla nas opinii francuskiej.

Dziś niewystarczą i nie pomogą narzekania, przypomnienia tego, co przeszło.

Z błędów przeszłości winniśmy wysnuć naukę na przyszłość. Należy w szybkim tempie nietylko na nowo odzyskać utracone pozycje, lecz, budując od fundamentów gmach społeczeństwa polskiego we Francji dać mu takie formy, aby w najgorszych okolicznościach mogło zwycięsko przetrwać i rozwijać się tak w dziedzinie duchowej, jak i materialnej.

W tej chubnej pracy nad odrodzeniem emigracji, winni wziąć udział wszyscy emigranci, jeżeli pragną zachować miano Polaków a nadewszystko rolę najwięcej czynną **winna i musi odegrać młodzież.** Nastała chwila czynu i wytężonej pracy. Nie wolno nam dłużej żyć w gnuśnej bezczynności, warcholskich kłótniach i niskich intrygach.

Tego żąda od nas Polska, tego żąda przyszłość nas samych i naszych rodzin.

Kraj nasz szybkimi krokami zdąża ku lepszej, świetlanej przyszłości. Jeżeli w tym marszu, tym wyścigu chwalebnych wartości pozostaniemy w tyle — sami siebie wykreślimy poza nawias społeczności polskiej.

Polskę należy podciągnąć wzwyż niezmordowanym, codziennym wysiłkiem.

Dziś we Francji rzucamy nowe hasło: Każdy Polak winien sam siebie podciągnąć wzwyż, a wtenczas z dumą możemy powiedzieć o sobie — jesteśmy szczęśliwi, że jesteśmy Polakami.

Musimy się stać jedną zgodną rodziną posiadającą nie 20 celów i 50 różnych dróg, lecz — jeden cel i jedną drogę.

Wy, młodzi przyjaciele, Wy młodzież, której przypadnie zaszczyt uczestniczenia w tworzeniu Młodej, Wielkiej Polski, — do Was zwraca się Oddział Związku Strzeleckiego im. Gen. Pierackiego w Paryżu, z gorącym, głośnym apelem: Wstępujcie gromadnie w szeregi strzeleckie, gdzie czeka Was wytężona praca — radość i zadoowolenie.

Siły i zdrowie Wasze skrzepną przez uprawianie ćwiczeń sportowych. Odczyty, pogadanki, wycieczki — pomnożą poważnie zasób Waszych ogólnych wiadomości.

Śpiew i koleżeńskość wyrobi w Was poczucie solidarności należenia do jednej rodziny Polskiej.

Tego od Was wymaga Polska, tego żąda Wasza przyszłość.

Sekretariat Oddziału Związku Strzeleckiego im. Gen. Pierackiego, przyjmuje zapisy w siedzibie własnej, w Domu Polskim, 7, rue Crillon, Paris (4) w czwartki i soboty od godz. 20-ej do 22-giej.

Cześć!

Stanisław Wdowczyński,
referent Wych. Obyw.

Przeczytajcie i rozważcie wspólnie!

O dumie narodowej polskiego narodu.

„... Polacy — wielki naród — obrońcy niegdyś chrześcijaństwa, którego przodkowie ze wzniesioną głową raczyli przyjmować hołd pruski, których żołnierska ostroga dzwoniła zdobywczo wśród carskich komnat Kremlu".

Marszałek Śmigły-Rydz.

* * *

Przytoczyliśmy tu słowa Naczelnego Wodza, Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, które wypowiedział o polskim narodzie.

Przeczytajcie te słowa głośno. Powtórzcie je jeszcze raz. Zastanówcie się: Czy po ich wypowiedzeniu nie czujecie w sobie prawdziwej dumy?...

Na pewno tak, na pewno odczuwacie tę dumę, która spływa z tych naprawdę pięknych i dumnych słów do duszy każdego, kto je wymawia. No — bo jakże? — Toż to jasne i proste i na pewno pomyśleliście zaraz tak: — Jestem dumny, bo Polacy to wielki naród, a ja przecież jestem Polakiem.

Słusznie! Macie najzupełniejszą rację i nie tylko rację, ale najzupełniejsze prawo tak myśleć i musicie być dumni z tego, że jako Polacy należycie do Wielkiego Narodu!... Trzeba tylko wiedzieć i dobrze zrozumieć dla czego musimy być dumni z należenia do narodu polskiego, a zrozumiawszy — trzeba tę dumę nosić w sobie, wbudować ją w pamięć i w serce na zawsze na mur! Trzeba ją szerzyć wśród swoich i trzeba ją wykazywać wobec obcych. Nie kryć!

Wiele, bardzo wiele jest powodów ,które uzasadniają nasze prawa do wielkiej dumy narodowej. Spisać by trzeba ogromną, grubą księgę, boć przecież na nią złożyła się historia naszego narodu od lat tysiąca. My tu nie mamy tyle miejsca i nawet wcale tego czynić nie potrzebujemy. Wystarczy, jeśli raz jeszcze odczytamy sobie słowa Naczelnego Wodza i nad nimi się zastanowimy. Bo musimy to rozumieć, że gdy nasz Naczelny Wódz coś mówi, to jest to święta prawda, którą w krótkich słowach wyraża wszystko co potrzeba dla nauki i rozważań. Zastanówmy się nad Jego słowami, że Polacy — to obrońcy chrześcijaństwa. Tak bowiem było i jest rzeczywiście.

Przed pół tysiącem lat prawie (czy zdajecie sobie sprawę, jaki to ogrom czasu) broniliśmy Europy chrześcijańskiej przed napadami Tatarów i Turków — i obroniliśmy! Za naszymi plecami żyły inne narody, bezpieczne przed tatarską i turecką nawałą. — Pracowały, budowały się, gromadziły bogactwa narodowe, a gdy im groziło niebezpieczeństwo najazdu słały posłów do naszych królów i błagały o pomoc. Mur piersi polskie go narodu, zroconego czujnie na wschód, osłaniał cały zachód Europy przed klęskami rzezi i pożarów i przed zniszczeniem wiary chrześcijańskiej — przez tyle setek lat! Żaden inny naród tego nie dokonał. — Jest naprawdę z czego być dumny.m!...

Ale nie tylko odległa przeszłość stwarza nasze prawa do dumy narodowej. Wciąż jesteśmy obrońcami zachodu Europy, cywilizacji i wiary chrześcijańskiej. Nasz naród, nasz polski żołnierz pod rozkazami swego Wielkiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego własną piersią osłonił znowu Europę zaledwie kilkanaście lat temu przed najazdem czerwonych mas bolszewickich i precz na wschód je odpędził. I znowu żaden inny naród nie ma tej zasługi i dumy z podobnego czynu!...

W naszej teraźniejszości, w wolnej i niepodległej Ojczyźnie doszukamy się jeszcze innych źródeł, z których czerpać winniśmy dumę narodową, wyróżniającą nas łącznie z zasługami wobec Europy spośród jej narodów. A teraz rozważcie:

1) czy wobec zasług w stosunku do innych narodów polski naród ma prawo do wielkiej narodowej dumy?

2) czy Polak - czy to w kraju, czy zagranicą — może się czuć gorszym niż obywatel jakiegokolwiek innego narodu?

Własne spostrzeżenia.

Kilka uwag o pracy społecznej i o Strzelcu!

Każda organizacja ma swój cel — i każda organizacja, która pracuje na pożytek kultury polskiej ma rację bytu, a więc i strzelec, który poza pracą sportową ma za zadanie wychować młodzież naszą w duchu polskim.

Mamy tu na emigracji bardzo wiele młodzieży, która lubi sport, lecz poza tym nic nie widzi, niczym się nie interesuje — obcym językiem na boisku się posługuje, mało albo wcale nie wie, o swej ojczyźnie i mało gardzo ją z nią wiąże.

Ale czemu? Oto dlatego, że dotychczas nie miała sposobności bliżej poznać piękna naszego kraju. Wychowanie ogólnokształcące w Strzelcu jest uzupełnieniem tych braków — wiedzy o Polsce, którą każdy obywatel i obywatelka posiadać powinna. Bo strzelec wie dzieć, że w każdym Polaku tli iskierka poczucia polskości, więc staraniem oddziału strzeleckiego jest, rozdmuchać tę iskrę, by wybuchł płomień miłości do naszej ukochanej ojczyzny i wszystkiego co polskie.

Strzelec zadaje sobie ten trud, by wychować dobrych sportowców Polaków, bo dewizą strzelecką jest: wszystko dla Ojczyzny!

W tej pracy jednak Strzelec natrafia na wielkie przeszkody ze strony zorganizowanych i niezorganizowanych.

Pierwsi wiszą się zagrożeni — nie wiem dlaczego? Moim zdaniem jest, że każdego prawego Polaka powinno cieszyć, by na emigracji było jaknajwięcej świadomych znających historię swego narodu itd. Kto zwalcza Strzelca napewno nie wie czemu i nie zna programu pracy strzeleckiej. Czyżby dlatego zwalczał Strzelca, że kocha swą ojczyznę, że posługuje się językiem polskim, że mundur strzelecki przypomina mundur żołnierza polskiego, który stoi na straży granic polskich?

Słyszałem już kilku młodzieńców, jak mówili: „Ja tam nie pójdę do Strzelca, bo by mnie do wojska wzięli. Gdyby wojna była, to każdego czy on Strzelec czy nie to znajdą, choćby się matce pod spódnicę skrył. A powiedzcie też, komu snadniej przyjdzie znieść trudy wojenne, czy temu co będzie wiedział jak się z nimi uporać, lub takiemu lalkowi, co tylko za pieczem lub w karcianie czas spędza?

Każdy rodzic, jeżeli pozna program pracy strzeleckiej, który jest piękny i bogaty (a zwłaszcza wychowanie obywatelskie) to nietylko nie będzie zwalczał Strzelca lecz go poprze i będzie się starał być Jego członkiem wraz swoimi dorosłymi dziećmi. Przyjdźcie do świetlicy a przekonacie się, jak wygląda praca świetlicowa oddziału Związku Strzeleckiego.

Cześć pracy strzeleckiej.

J. N. Strzelec z Ostricourt.

CZWARTEK, 2 marca.

(Muzyka symfoniczna).

Godz.: — 9.45 Rennes. — 11.50 Nice P. T. T. — 12.30 Rennes. — 1545 Toulouse P. T. T. — 19.00 R.-Paris. — 20.00 Tour - Eiffel — 20.30 Bordeaux P. T. T. — 21.30 Lille. — 2140 Luxembourg.

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 11.35 Luxembourg. — 12.30 T.-Eiffel. 14.15 R.-Paris. — 1830 Paris P. T. T. — 19.00 T.-Eiffel. — 19.30 Paris P. T. T. — 20.15 R.-Paris.

(Muzyka lekka).

Godz.: 10.30 I.de France. — 12.20 Lille. — 12.45 R.-Paris. — 14.15 P. Parisien. — 14.15 R.-Cite. 17.00 I.-de France. — 20.30 Toulouse PTT. — 21.00 Strasbourg. — 22.07 Bordeaux S.-O. — 22.15 I.-de France.

PIĄTEK, 3 marca.

(Muzyka symfoniczna).

Godz.: — 10.20 Rennes. — 11.00 R.-Paris. — 12.05 Luxembourg. — 15.35 R.-Cite. — 15.45 Tour Eiffel. — 17.45 Marseille. — 19.00 R.-Paris. — 20.30 Paris PTT., Marseille, Grenoble, Lyon. — 23.00 R.-Paris.

(Muzyka pokojowa).

Godz. — 12.10 R.-Paris. — 13.30 T.-Eiffel. — 14.15 R.-Paris — 1430 R-Paris. — 19.00 T.-Eiffel. 22.40 Luxembourg.

(Muzyka lekka).

Godz.: — 13.05 Paris PTT. — 16.25 Paris PTT. 18.05 I.-de France. — 19.30 R.-Cite. — 20.00 Paris PTT. — 20.15 R-Cite — 2215 I.-de-France.

SOBOTA, 4 marca.

(Muzyka symfoniczna).

Godz. — 9.45 R.-Paris. — 10.50 Rennes. — 12.30 Toulouse PTT. — 17.00 R-Paris. — 20.15 Strasbourg. — 20.30 Marseille. — 21.15 Luxembourg 21.30 Strasbourg.

(Muzyka pokojowa).

Godz.: — 12.10 R.-Paris. — 15.30 R.-Paris. — 17.00 Radio-37. — 1735 Paris-PTT. — 18.00 Paris PTT. — 19.00 T.-Eiffel. — 19.30 Nice-PTT. — 20.15 R.-Paris. — 21.00 Rennes.

(Muzyka lekka.)

Godz.: — 12.45 R.-Paris. — 13.05 Paris PTT. — 13.15 Radio 37. — 13.50 Paris PTT. — 14.10 Radio Cite — 15.00 I.-de-France. — 19.00 R.-Paris. — 20.15 P. Parisien. — 20.30 Paris PTT. — 21.16 R.-Cite. — 22.15 R-Cite. — 23.45 R.-Paris.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Odkąd w pustyni rozbił swe namioty,
liczne Pigułka przeżywa przygody:
codzień ma nowe troski i kłopoty
a już najbardziej gnębi go — brak wody.

Dzisiaj, gdy zbudził się dość wczesnym [rankiem,
stwierdził profesor, niezmiernie strapiony,
przykrą dla siebie nową niespodziankę:
oto zniknęły mu gdzieś — pantalony!

Szuka napróżno dokoła, biedaczek,
nie znalazł spodni, gdzie zniknęły nie wie...
Wtem cóż to?... Spostrzegł, że spodnie i [fraczek
porwał — lew srogi, siedzący na drzewie...

— Oddaj drapieżco, zabrane ubranie,
lecz sam pozostań na drzewie!...
— Jeśli nie oddasz, zacznę polowanie!...
— zawołał Pigułka w gniewie.

(jot - es).

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

51) (Ciąg dalszy)

Joanna spała. Regularny jej oddech świadczył, że sen jej był głęboki i spokojny. Cały pokój pogrążony był w ciemności, tylko księżyc rzucał smugę bladego światła na podłogę. Słaby odblysk zdradzał miejsce, w którym stała karafka z napojem. Truciciel wyjął z kieszeni buteleczkę, wziął do ręki karafkę i zbliżył się do okna, aby domieszać śmiertelny płyn.

Nagle doznał strasznego uczucia.

Ktoś rękę położył na jego ramieniu, a równocześnie usłyszał głos Stefana:

— Kończ tej nocy, łotrze, wlej wszystko, a za godzinę Joanna nie będzie żyła.

Zabłysło światło elektryczne, a przed nim stanął profesor Stendal z rewolwerem w ręce. Za nim szła Ewa, martwa prawie, milcząca prawie z przerażenia i rozpaczy.

Fabrycjusz wydał okrzyk wściekłości, niby zwierz raniony, który wpadł w zasadzkę. Upuścił karafkę i buteleczkę z trucizną, które z głośnym brzękiem rozbiły się na podłodze. Skoczył w tył w kąt pokoju i nerwowo zaczął po kieszeni szukać broni.

— Daj spokój, nędzniku — krzyknął Szulc. — Ręce do góry! Inaczej zastrzelę cię jak parszywego psa.

Powoli uniósł ręce do góry, a widząc, że jest stracony zaczął drżeć na całym ciele.

— Spojrzyj pani na truciciela! — zawołał do Ewy Werner. — Nie posądzaj nas pani o oszczerstwo. Ma pani teraz dowód na to, że to najpodlejszy z morderców! Dowód ten powinien pani wystarczyć!

Młoda dziewczyna załamała ręce z rozpaczy.

— Jest mordercą! — krzyknęła. — O Boże, za co mnie tak karzesz! I ja kochałam go! O Boże...

Wybuchła spazmatycznym płaczem. Jakby nadomiar swej podłości Turnon padł na kolana, wyciągnął ręce i błagał:

— Tak, jestem mordercą... Jestem nikczemnym... Szalony byłem i nie wiedziałem, co czynię... Zlitujcie się nade mną! Joanna żyje... Darujcie mi winę!

— Prosi o łaskę — rzekł Stefan z największą pogardą. — Błaga o litość... Ale czy miałeś litość nad swą ofiarą?

— Nie zasługuje na litość, ani na przebaczenie... To prawda. Ale bądźcie litościwi i przebaczcie mi.

Ewa wstawiła się za Turnonem i przemówiła:

— Panie Stefanie, w tej chwili mam większą pogardę dla zbrodniarza, niż wy. Nie udało mu się wykonać planowanej zbrodni. Dzięki Bogu Joanna została ocalona. Dajcie mu czas na pokutę. Niech uciekа, niech opuści Francję i Europę, niech wyrzuty sumienia ścigają go po całym świecie. Niech go sądzi sprawiedliwość Boska... Nie wydawajcie go sprawiedliwości ludzkiej, bo...

— Powoli, powoli panno Baltus, — odezwał się jakiś gruby głos. — Zaraz inaczej będzie pani mówiła.

Równocześnie ukazał się w pokoju Selan i stanął przed Fabrycjuszem.

— Co to... Klaudiusz Selan tutaj?! — mruknął morderca i uniósł się z klęczek.

— A tak, to ja, Klaudiusz Selan! Dziwi się pan, że mnie tu widzi?! Myślałeś nędzniku, że jestem w Hawrze, dokąd mnie wysłałeś, abym nie pokrzyżował twoich planów. Wróciłem jednak na czas i mnie masz do zawdzięczenia, że nareszcie cię złapano. Już dawno cię obserwowałem, włóczyłem się za tobą, jak cień, aż nareszcie doprowadziłem do końca mój zamiar.

Fabrycjusz nie wyrzekł ani słowa, spojrzał tylko na marynarza wzrokiem pełnym nienawiści. Selan to spostrzegł.

Wstawia się pani za tym łotrem, ciągnął dalej lecz zechce pani trochę poczekać. Opowiem o nim niejedno jeszcze. Nie zasłużył on na więzienie, lecz na karę śmierci.

— Zasłużył na śmierć?! — krzyknęła Ewa z przerażenia.

— Tak... I tak go szafot nie minie!

— Kłamstwo! Bezczelne kłamstwo! — ryczał zbrodniarz.

— Milcz, łotrze, bo inaczej zamknę ci usta — warknął groźnie Klaudiusz. — Nie udała mu się sprawa z panią Marton, to już moja zasługa. To nie pierwsza jego zbrodnia! A w Melun? Spadła tam na szafocie głowa człowieka niewinnego, a on patrzał na to okropne widowisko. Patrzał gdy umierał za niego człowiek hańbiącą śmiercią! Teraz wie pani, kto jest mordercą Fryderyka Baltusa!

— Tak, tak!

— Czy jeszcze więc będzie pani prosiła o łaskę dla niego?

— On jest mordercą mego brata? — szeptała Ewa. — On, on? Czy to możliwe?

— Potwarz, oszczerstwo bezczelne kłamstwo! — bronił się Turnon. Protestuje przeciwko tak [brzydkim zarzutom!

— Protestuj, ile ci się podoba — ryknął znowu Klaudiusz. — To jednak nic nie znaczy, gdyż na zarzuty moje mam wszelkie dowody.

— Jakie? — odezwał się Werner — Mów prędko, mój kochany.

Marynarz sięgnął do kieszeni swej kurtki, wydobył z niej różne przedmioty i rozłożył je na stole.

— Oto w pierwszym rzędzie list do Fabrycjusza Turnon, napisany przez wspólnika jego Ralfa Donalda. Znalazłem go w płonącym pokoju siostry jego a kochanki trucicielа. Nie wiele tam napisano, lecz dość jasno — i tu Selan odczytał dobrze znany nam list i mówił dalej: — Następnie mam srebrną blaszkę z wyrytym herbem i monogramem „F. T." Znalazłem to nazajutrz po zbrodni w Melun na dnie czółna, które użył morderca, aby przebyć Sekwanę. Daję głowę za to, że blaszka ta dokładnie odpowiada wydrążeniu na kolbie pistoletu, który znajduje się w sądzie i który był dowodem, że nieznajomy dokonał zbrodni.

— Tu na stole jest ten pistolet — przerwał mu Stefan — Skąd [illegible] tu wziął?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kosztowności i dokumenty najbezpieczniej przechowasz w opancerzonym schowku

Przekazy, zakup i sprzedaż walut i inne operacje najkorzystniej załatwisz w

BANKU P.K.O.
BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

Kapitał Zł. 5.000.000

Oddział w Paryżu

23, rue Taitbout, PARIS IX — (róg Bld. Haussmann)

AGENCJE:

Lens — 1, rue de Douai (P. de C.)
Metz — 18, rue des Augustins, (Moselle)
Montceau-les-Mines — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)
Toulouse — 8, rue Bayard (Hte Garonne).

5 własnych gmachów w Paryżu i Lens.
15 własnych placówek we Francji.

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHORZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki **BIGONOR** — leczenie ostrej lub chronicznej rzeżączki oraz wszystkich chorób dróg moczowych, cystitu, zapalenia pęcherza mocz. itd. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kura kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki **MERIOD** — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 5 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, 66 — PARIS (16-e).

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN"

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodl. mikrobów i zarazy, **ODSWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM**, wypróbowany praktyką ponad 50 l., **ZUPEŁNIE I SZYBKO LECZY UPARTE I CIĘŻKIE CHOROBY SKÓRNE**, jak **LUPUS (WILK), SYKOZĘ, PSORIAZĘ i EGZEMĘ** we wszystkich odmianach. **RADYKALNIE I SZYBKO** wyleczą **ZABURZENIA W OBIEGU KRWI i TRAWIENIA**; małokrwistość, bezsenność, **OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCIOWE** (impotencję). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu **SYFILISA** we wszystkich jego stadjach, a także **TUBERKULOZY PŁUC I KOŚCI, oraz CHORÓB ŻOŁĄDKA, KISZEK i REUMATYZMU.** Już na 3—5 dzień chory czuje jak organizm napełnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — **BALZAM** jest premjowany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 frs. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublanc, — PARIS XV.

Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

WIELKA

Kancelarja Prawna

istnieje od kilkunastu lat

S. SKÓRNICKI

26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—: Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne — w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.

Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej
W niedziele i święta: od 9 — 12-tej.

Apteka „PANTEON"

28, rue des Carmes, PARIS V.

metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy. ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszystkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumerii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletne leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecinne).

Wysyłamy na prowincje za zaliczką z zachowaniem dyskrecji.
Informacje i porady listowne **bezpłatnie** wraz ze sposobem użycia lekarstw.
Pisać po polsku. (6 st.)

Matrymonjalne

KAWALER
lat 40, dobrego charakteru, posiadający 14 tys. fr. oszczędności, **pragnie poznać pannę w celu matrymonialnym.** — Zgłosz. wraz z fotografią nadsyłać pod adresem: **Ignacy Stachowski**, Chez Mr. Planchon, rue de la Gare, **La Souterraine** (Creuse).
(1834)

RÓŻNE.

KRAWCY
Po wszystkie najnowsze materjały zgł. się w firmie **G. DUFERMONT**
18, Rue de l'Ermitage ROUBAIX.
Ceny korzystne. Wysyłamy próbki — przedstawiciel przyjeżdża na żądanie
(212 K.)

WSZYSTKIM CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przedłużenia życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: **N. ASCO, 8, Faubourg Poissonniere, PARIS X.**

CHORZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieindziej, przeczytajcie te trzy listy z pośród tysięcy, — otrzymanych od naszych klientów:

PARYŻ, 24 marca 1936.

Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jem i sypiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i zezwalam opublikować ten list, by inni chorzy, którzy nie byli zadowoleni w innych klinikach, tak jak ja, przyszli do Pańskiej kliniki o poradę w interesie ich zdrowia. — **Zocha Melicher, 3 Semler Emile Zola a Cachan** (Seine).

PARYŻ, 28 marca 1936.

Przesyłam Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.

Poleciłem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby inni mogli korzystać i być ocaleni i upowszechniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. **KLIMEK Tomasz, 18, Passage de l'Epargne Paris 19-e.**

PARYŻ, 15 lutego 1936.

Będąc niebezpiecznie chorym przyszedłem do Pana po poradę. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 2 kgr. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zezwalam na opublikowanie tego listu. — **Mikołaj CARKOWICZ, 27, rue de Buci, Paris 6-e.**

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my was wyleczymy najnowszemi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenaście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA

153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedziele i święta od 9 — 12.

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY

Polska Akuszerka z Warszawy

i lekarze specjaliści.

6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. — Tel.: Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całem zaufaniem. ASSURANCES SOCIALES!!! (150-6)

LECZNICA POLSKA

CHORZY! Na jakąkolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby **KOBIECE, ŻOŁĄDKOWE, SKÓRNE, KRWI, ŻYLAKI.** Wyleczamy choroby **WENERYCZNE** najbardziej zastarzałe zapomocą nowego **wynalazku Assur. Soc.** — Listowne porady bezpłatnie. Wyniki pewne i szybkie.

DOUAI
VALENCIENNES

2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo.
PRZYJĘCIA: Codzień oprócz środy i soboty od 9-12 i od 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

11 Avenue du Commerce, 11
Po wyjściu z dworca na lewo.
We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

JEDYNY polski

Tłumacz Przysięgły

przy Najwyższym Sądzie w Paryżu.
(41 Ag.)

Zwrot dokumentów w ciągu 48 godzin :
Najtańsze ceny dla pracujących.
Porady prawne i sprawy sądowe.

Doktor praw Uniw. Paryskiego

Leon Jerzy Szelągowski

3, rue Dulong. — PARIS XVII.

Dyrektor Biura Ochrony Prawnej Związku Robotników Polskich na okręg paryski.
Metro: Rome. Tel.: Wagram 79-86.

CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:

Centralnej Kliniki w Paryżu

UWAGA! UWAGA!

nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żołądka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatnie.

Firma POIRRIER-SALOME

radzi wszystkim oszczędnym i przezornym Polakom z Bruay i okolicy, by przyśli się jej poradzić przed zakupem MEBLI, ŁÓŻEK

i wszelkiego rodzaju PIECÓW
Specjalność: Westfalskie piece kuchenne „LACO"
(największa marka w okolicy)

Rue Emile Basly, szyb 3-ci **w BRUAY**

Ułatwienia w płatności. GWARANCJA.

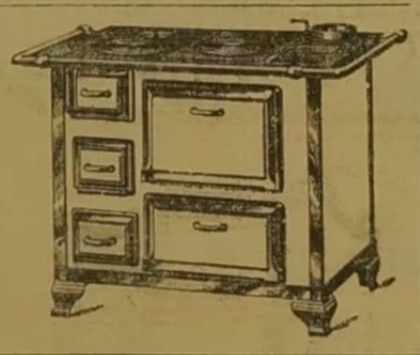

Doktór UNGIER

81, BOULEVARD RICHARD-LENOIR. — PARIS

Metro: Richard-Lenoir. — Telefon: Roquette 63-86

Przyjmuje codziennie od 1 do 5-ej po południu. Oprócz tego w poniedziałki, środy i piątki od 7-ej do 8-ej wieczorem. W innej porze tylko na zamówienie piśmienne lub telefoniczne. — W niedziele i święta od 9-ej do 12-ej rano.

Leczy sumiennie i uczciwie.

choroby weneryczne obojga płci, skórne i wszelkie choroby wewnętrzne — Leczenie elektrycznością według najnowszej metody. — RADIO. RADIO.

(Zamieszkałym na prowincji wszelkie porady piśmienne zupełnie bezpłatnie, tylko załączyć znaczek pocztowy).

:—:—: ASSURANCES SOCIALES :—:—

Polskie Biuro Podróży

„POL"

Dyr. Marian JAROSZYK
(Gare du Nord)
24, rue Dunkerque, 24, PARIS 10.
Tel. Trudaine 79-81
metro: Gare du Nord.

Bilety do Polski — wizy
Wymiana złotych polskich
— Codzienne wyjazdy —
DO POLSKI.
Przysyłajcie dokumenty na kilka dni przed wyjazdem.
POL jest najtańszym i najpewniejszym Biurem Podróży w Paryżu.
(211-ag.)

Niedaleko Konsulatu **Polska**

Kancelarja Adwokacka

pod kierownictwem DOKTORA PRAW

Tłumacz Przysięgły
przy Sądach Francuskich.

S. OLŚNICKI

106, r. Jouffroy — PARIS XVII

Przyjęcia od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 88-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE

Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

NAJSTARSZA

KLINIKA POLSKA W PARYŻU

POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROULANDI

Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: **TRYPER** ostry i chroniczny, zapalenie **PĘCHERZA MOCZOWEGO, PROSTATYT**, itd., **SYFILIS** we wszystkich okresach, choroby **KOBIECE, KRWI, ŻOŁĄDKA, NIEMOC PŁCIOWA** — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: **SUROWIC I SZCZEPIONEK.** — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — **WYNIKI PEWNE, SZYBKIE I RADYKALNE.** — Przyjęcia codz. od 9-ej do 12-ej i od 2-giej do 7-ej; w niedziele i święta od 9-ej do 12ej. — Leczę również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłam lekarstwa **zupełnie dyskretnie.**

Docteur LAROULANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro Saint Michel.

OGŁOSZENIA DROBNE

są płatne z góry. Ogłoszenia: „Dzierżawy", „Sprzedaże", „Kupna", „Różne" i „Matrymonialne" — nie przekraczające 10 wierszy, kosztują 20.— fr., trzykrotne ogłoszenie 50.— fr. „Wolne miejsca" nie przekraczające 8 wierszy, kosztują 12.— fr., trzykrotne ogłoszenie 30.— fr. Ogłoszenia dla poszukujących pracy 5.— fr., trzykrotne 10.— fr. Za każdy dodatkowy wiersz 2.— fr. W wydaniach niedzielnych ogłoszenia liczy się 20% drożej.

Wolne miejsca.

SKOTARZ
samotny, trzeźwy, pracowity, **potrzebny do dojenia 10 krów** i oprzątania 18 krów. Dobre świadectwa wymagane. Pokój osobny, miejsce bardzo stałe. **Mr. CARPENTIER**, Crapeaumesnil par Lassigny (Oise). (1822).

CZELADNIK KRAWIECKI
potrzebny natychmiast. Zgłoszenia listowne: **A. JANIK, Tailleur**, 25, r. Arthur Chevalier, AULNAY sous Bois (S. et O.)
(137.6-ag.)

DOM MUROWANY
w dużej kolonii polskiej, z urządzeniem interesu kolonialnego, nadający się do wszelkiego interesu, **do sprzedania** lub zamiany n. nieruchomość w Polsce, w poznańskim. — Wszelkie informacyj udzieli: **PAZOLA Stanisław**, rue Emile Zola, 33, HERIN (Nord). (1819).

DOBRA OKAZJA!
Nowoczesny 3 piętrowy **dom z podwórzem i ogrodem**, przy głównej ulicy, zbudowany w 1908 roku, nie obciążony żadną hipoteką. Gmach dawniejszej szkoły w miejscowości na granicy polsko - niemieckiej, pow. Poznań. **Zamienię na odpowiedni objekt we Francji lub zagranicą.** Wartość posiadłości i domu 40.000 złp. Łask. zgłoszenia dla nr. 1313 „Narodowiec", Agence de Paris, 68, Bd. de Strasbourg, PARIS 10-e.
(137.7-ag.)

BARAK
z dużym ogrodem i dobrze prosperującym **interesem kolonialnym** w kolonii górniczej Pas de Calais, **sprzedam natychmiast** z powodu wyjazdu do kraju. Poważne zgłoszenia kierować do „Narodowca" pod nr. 1821.

INTERES RZEŹNICZO - KOLONIALNY
dobrze prosperujący, do odstąpienia. — Zgłoszenia: **Nadolny Jan, EVIN MALMAISON** (P. de C.)
(1827)

SPRZEDAŻE.

INTERES KOLONIALNO - RZEŹNICZY
dobrze zaprowadzony, w centrum kolonii polskiej, z klientelą polsko - francuską, **do odstąpienia natychmiast** z powodu wyjazdu do Polski. — Zgłosz. **Kawiarnia Żołnierkiewicza** 103, rue Thiers, LENS (P. de C.)
(1829)

DOM
6 pokojowy, z garażem i ogrodem, przy głównej arterie do odstąpienia. W domu mieści się kawiarnia. — Zgłoszenia do Narodowca pod nr. 1818.

Sprzedaż i zakup

terenów i posiadłość drobne w Narodowcu ułatwia ogłoszenia

POSZUKUJĘ
brata Alberta Wątroby ostatnio zam. w Douai. Ważna sprawa rodzinna. Siostra Anna Wątroba, zamężna Więckowska, 15, rue Leverrier, VENDIN LE VIEIL (P. de C.)
(1835)

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową wydaną w 1923 r. przez P. K. U. Warszawa oraz paszport wydany w 1923 r. przez Biuro Emigracyjne w Poznaniu na nazwisko **Stanisław Michałowski**, obecnie zam. w LE TAILLIS par Voudoy (Seine et Marne).
((1832)

ODWOŁUJĘ
obelgę rzuconą na pannę **Helenę Andrejańczyk** jako nieprawdziwą, gdyż p. Andrejańczyk jest osobą czystą, rzetelną i spokojną. — **Maria Olcskowicz, LES BROUSSES par Molière sur Ceze (Gard).**
(1833)

HEMOROIDY

Poco cierpieć, gdy się można szybko i całkowicie wyleczyć z tej bolesnej i przykrej choroby. Czopki HEMORIN KLAWE leczą szybko. Nie plamią bielizny.

Cena 12 fr. 20 ct. z przesyłką.

Komplet zawierający 4 pudełka czopków, 2 tuby maści HEMORIN i flakon Regulator, krople, 74 fr., za zaliczeniem 76 fr. 35.

Zamówienia nadsyłać do: **Magister KLAWE, 39, Bld. de la Tour Maubourg, PARIS 7-e.**

MODLITEWNIK

KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA, specjalnie dla Wychodźtwa naszego wydana staraniem Polskiej MISJI KATOLICKIEJ WE FRANCJI.

Zalecana przez Księży polskich i dostosowana do potrzeb naszej Emigracji polskiej we Francji.

Wydanie II-gie, przejrzane i uzupełnione.

W czarnej lub niebieskiej oprawie, ze złotym napisem	15 fr.
W czarnej, białej i bronzowej oprawie, z złotym napisem i brzegiem	18 fr.
W pięknej skórkowej oprawie, bronz., niebieskiej i żółt., z złotym nap.	20 fr.
W zielonej i wiśniowej opr. skórk., watowanej, z złot. nap. i brzegiem	24 fr.
W czarnej lub białej luks. oprawie skórk., z złotym nap. i brzegiem	28 fr.

Do każdego zamówienia należy dołączyć 2.— fr. na przesyłkę poleconą. Za zaliczką pocztową się nie wysyła.

Zamówienia wraz z należytością kierować do:

Administracji „Narodowca"
101, rue Emile Zola, 101 - LENS (P. de C.)

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej — cenie. — Pełnomocnictwa. Sprawy sądowe. Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTANIEJ. • BILETY DO POLSKI „ORBISU"

Tłumacz Przysięgły

A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.)
(Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza **POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA im. Hallera w Paryżu**
istn. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60—91.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplomy międzynarodowe szofera - mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1935 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Przyjezdnym z prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIONE. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: **AUTO - ECOLE 35, r. Boissy d'Anglas** - metro: **Madeleine, PARIS 8e** W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonentom „Narodowca" zniżka 100 frs.

BOGACTWO!

zdobędziecie, kupując 10-ki

Losów Loteryjnych
„LOTERIE NATIONALE"
na najbliższe ciągnienie

Pół losu: 32.50, ćwierć losu: 17.50, dziesiątka: 11 frs., kwint 10 dziesiątek miesz. numerów: 110 frs. Poszetka 10 setnych: — 12 frs.

H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, 15
LILLE (Nord).

Pierze Polskie

ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)

Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg.
Darte ręcznie po 50.- 60.— 75.— i 85 fr. kg.
Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg.
Na wyprzy, gwar. damasu, garnitury, obrusy, prześcieradła i na pościele po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

BLISKO KONSULATU — NAJSTARSZA KANCELARJA POLSKA
(istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński

Adwokat Przysięgły
przy b. Petersb. Sądzie Apelac.
Tłumacz Przysięgły

87, avenue WAGRAM. PARIS 17-e.

Metro: TERNES — Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-tej i od 2 — 6-tej; w niedziele i święta od 9 — 12-tej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaży. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprowadzanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściąganie wierzytelności we Francji z Polski i innych państw.

Tłumacz Przysięgły

Z. WITTENBERG

82, rue Vauneau PARIS (7-e)
Tel Lit 10-64

Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników. —

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski)
rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com. Béthune nr 21231.
Le Gérant: Léon Garstka — LENS
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.